

**Czy w Janowcu, Końskowoli
i Nałęczowie powstaną
młodzieżowe rady gmin?**



J. Gedeck,

wójt gm. Janowiec

S. Gołębowski,

wójt gm. Końskowola

W. Pardyka,

burmistrz Nałęczowa

strona 24

**Nowa dyrektor
muzeum
w Kazimierzu**

strona 7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławaska

pulawy.24wspolnota.pl

16 - 22 sierpnia 2022 r. ■ nr 33 (479) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

20 lat
Wydawnictwa



I. Andryszechuk

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW

Kazimierz Dolny: Strażak ochotnik podejrzany o serię podpaleń

**24-latek przyznał się do winy.
Policji tłumaczył, że podpalał,
bo fascynowały go działania strażaków**

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

STR.
R1

Gdy ogień zaczął pojawiać się także w budynkach, zarówno strażacy, jak i policja nabrali podejrzeń, że pożary są dziełem podpalacza

Puławy:
Miasto nie zerwie
współpracy
z białoruskim
Nieświeżem

s. 4

**Coraz bliżej nowej
komendy straży
pożarnej**

s. 5

Żyrzyn:
Radny Turski
z najwyższymi
dochodami

s. 22

Kazimierz Dolny:
100 lat OSP
w Witoszynie

s. 24

Markuszów:
Koszty prądu
ostro w górę

s. R6

Zmarły ksiądz egzorcysta honorowym obywatelem gminy Wąwolnica

s. R4



**Ksiądz Jan Pęziół tytuł otrzymał pośmiertnie na wniosek
mieszkańców. W wąwolnickiej parafii pracował ponad 40 lat.**

Ks. Jan Pęziół zmarł 22 grudnia, dwa dni przed swoimi 90. urodzinami. Przez lata był także egzorcystą diecezji lubelskiej

Puławy: Azoty wstrzymują produkcję melaminy

**Powód - wysokie ceny gazu
i spadek zainteresowania
tym produktem**

s. 10

**Wpadł oszust, który wmówił
staruszce, że przyjedzie
Ziobro**

s. 9

Puławy: Jak zarabiają dyrektorzy prezydenta Maja?

**Odkładają na
czarną godzinę,
zaciągają kredyty
i inwestują
w akcje**

s. 2-3



B. Strzelecka,
dyrektor ZSO nr 2



E. Sulima,
dyrektor Biblioteki Miejskiej



B. Wagner,
dyrektor MOPS

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

STOPKA

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE KURÓW

• **Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)**

PUŁAWY

• **Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00**

• **Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00**

AUTOPROMOCJA

W 24 NASZ PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

Przeglądamy oświadczenia majątkowe najważniejszych osób w mieście

Puławy: Jak zarabiają dyrekt

Największy dochód w ubiegłym roku - 154 tys. zł - osiągnęła odchodząca ze stanowiska dyrektora ZSO nr 2 Bożena Strzelecka. Z kolei największymi oszczędnościami może pochwalić się dyrektor Biblioteki Miejskiej Eliza Sulima.

Wszystkie te informacje można znaleźć w oświadczeniach majątkowych, jakie kierownicy jednostek podległych puławskiemu ratuszowi mają obowiązek złożyć co roku do końca kwietnia. To właśnie w nich wyszczególniają, jakie osiągnęli dochody w ubiegłym roku, jakie mają oszczędności, jakie posiadają nieruchomości i pojazdy oraz czy zaciągają zobowiązania. Dokumenty te są udostępniane w Biuletynie Informacji

Publicznej danego urzędu i każdy, wchodząc na stronę internetową BIP-u ma do nich dostęp. Co wynika z oświadczeń za 2021 rok, złożonych przez dyrektorów miejskich instytucji? Okazuje się, że wśród trzech osób z największymi dochodami są dwie dyrektorki ustępujące z końcem sierpnia ze stanowiska. Zarobki w wysokości 154 tys. zł wykazała Bożena Strzelecka, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 im.

D.F. Książnina, a 131,7 tys. zł - Elżbieta Wirga, kierująca Szkołą Podstawową nr 6. W czołówce z zarobkami jest także szefowa Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej - 151,5 tys. zł. Lekcji oszczędzania i inwestowania mogłaby z pewnością udzielać dyrektor Miejskiej Biblioteki. Eliza Sulima ma w sumie ponad 700 tys. zł oszczędności - część w gotówce, resztę w funduszach inwestycyjnych i obligacjach. Nieruchomościami wartymi 1,5

mln zł może pochwalić się z kolei Renata Gałuszka, dyrektor Publicznego Przedszkola Integracyjnego - to m.in. dom i dwa mieszkania. Najnowszym samochodem - roczną Mazdą - jeździ szefowa Środowiskowego Domu Samopomocy Maria Chmiel. Jak sytuowani są inni? Ile zarabiają, czy oszczędzają? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroni

Imię i nazwisko, stanowisko, wiek	Zarobki/dochody 	Oszczędności/długi do spłacenia 	Nieruchomości 	Pojazdy (o wartości powyżej 10 tys. zł) 	Porównanie z 2020 r. 
Edyta Białota-Chaber , dyrektor SP nr 2 w Puławach, 40 l.	92,3 tys. zł umowa o pracę	3 tys. zł/ 206,2 tys. zł (dane z 22.04.22 r.)	dom o pow. 102,5 m2 (450 tys. zł), działka pod domem o pow. 0,11 ha (58 tys. zł), działka rolna o pow. 0,84 ha (3 tys. zł), budynek gospod. o pow. 60 m2 (40 tys. zł)	Citroen C5 (2009 r.), Dacia Sandero (20221 r.)	spadek oszczędności o 27 tys. zł, wzrost oszczędności o 9,8 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu nie wykazała samochodu Dacia Sandero
Maria Chmiel , dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Puławach, 58 l.	109,9 tys. zł umowa o pracę, 20,8 tys. zł umowa zlecenie, razem: 130,7 tys. zł	89,9 tys. zł/117,1 tys. zł (dane z 26.04.22 r.)	mieszkanie o pow. 72,5 tm2 (392 tys. zł)	Mazda CX5 (2021 r.)	spadek oszczędności o 74,7 tys. zł, wzrost wartości mieszkania o 100 tys. zł, spadek dochodów o 6,6 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała samochód Citroen C5 (2011 r.)
Iwona Chmurzyńska , dyrektor MP 5 i Żłobka Miejskiego w Puławach	112,6 tys. zł umowa o pracę, 13,3 tys. zł inne źródła, razem: 125,9 tys. zł	27,5 tys. zł/71,6 tys. zł (dane z 28.04.22 r.)	mieszkanie o pow. 71,1 m2 (220 tys. zł), współwł. gospod. rolnego o pow. 1,1 ha (45,6 tys. zł)	Seat Cordoba (1998 r.)	spadek oszczędności o 7,6 tys. zł, wzrost dochodów o 13,1 tys. zł
Małgorzata Ciupa , dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 14 w Puławach, 61 l.	89,2 tys. zł umowa o pracę	40 tys. zł/brak	mieszkanie o pow. 59,3 m2 (250 tys. zł), mieszkanie o pow. 55 m2 (220 tys. zł), 1/8 własności mieszkania o pow. 48 m2 (24 tys. zł), garaż o pow. 22 m2 (6 tys. zł)	brak	wzrost oszczędności o 10 tys. zł, wzrost dochodów o 2,9 tys. zł
Iwona Czech , dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 7 w Puławach, 61 l.	88,4 tys. zł umowa o pracę	16,6 tys. zł (stan na grudzień 2021 r.)/brak	1/3 własności domu o pow. 90 m2 (120 tys. zł) oraz działki budowlanej o pow. 1998 m2 (400 tys. zł)	brak	wzrost oszczędności o 1,6 tys. zł, wzrost dochodów o 4,2 tys. zł
Renata Gałuszka , dyrektor Publicznego Przedszkola Integracyjnego w Puławach, 53 l.	94,7 tys. zł umowa o pracę, 342 zł ZUS, razem: 95 tys. zł	49,2 tys. zł/74,1 tys. zł (dane z 27.04.22 r.)	dom o pow. 121,5 tys. zł (550 tys. zł), mieszkanie o pow. 46,4 m2 (400 tys. zł, mieszkanie o pow. 405 m2 (450 tys. zł), działka pod domem o pow. 580 m2 (150 tys. zł), miejsce w garażu postojowym (30 tys. zł)	Dacia Dokker (2017 r.), Skoda Octavia (2018 r.), współwł z córką Mini Countryman (2014 r.)	spadek oszczędności o 160,7 tys. zł, wzrost wartości domu o 250 tys. zł oraz mieszkań o 140 tys. zł i 200 tys. zł, wzrost dochodów o 7,5 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała jedynie samochód Dacia Dokker
Marta Gładysz , dyrektor ZSO nr 1 w Puławach	124,2 tys. zł umowa o pracę	22,4 tys. zł/140,9 tys. zł (dane z 26.04.22 r.)	mieszkanie o pow. 74,8 tys. zł (335 tys. zł), mieszkanie o pow. 47,8 m2 (296 tys. zł), garaż o pow. 28 m2 (28,6 tys. zł)	Mercedes GLC (2017 r.)	wzrost oszczędności o 14,6 tys. zł, spadek dochodów o 9,3 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała samochód BMW
Małgorzata Górską-Lenartowicz , dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 10 w Puławach, 57 l.	88,8 tys. zł umowa o pracę, 20,1 tys. zł dieta radnej, 1,4 tys. zł inne źródła, razem: 110,3 tys. zł	74 tys. zł/72,4 tys. zł (dane z 28.04.22 r.)	mieszkanie o pow. 66,7 m2, działka z domem letniskowym o pow. 67 m2 (230 tys. zł), działka budowl. o pow. 0,25 ha (1/4 własności, 72 tys. zł)	Toyota Yaris (2006 r.) - 11,9 tys. zł	wzrost oszczędności o 44,6 tys. zł, spadek dochodów o 11 tys. zł
Justyna Jeżak , dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 13 w Puławach, 45 l.	80 tys. zł umowa o pracę, 22,2 tys. zł wynajem mieszkania i garażu, razem: 102,2 tys. zł	171,4 tys. zł (dane na grudzień 2021 r.)/brak	dom o pow. 137,6 m2 + garaż 19,2 m2 (750 tys. zł), mieszkanie o pow. 24,3 m2 (212 tys. zł), mieszkanie o pow. 25,9 tys. zł (153 tys. zł), miejsce postojowe w garażu wielostanowiskowym (30 tys. zł), komórka lokatorska o pow. 2,6 m2 (10,6 tys. zł)	Toyota Yaris (2014 r.), Toyota Rav4 (2016 r.)	wzrost oszczędności o 82,4 tys. zł, wzrost dochodów o 9,5 tys. zł
Zofia Krętołek , dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 18 w Puławach, 60 l.	96,8 tys. zł umowa o pracę	nie podała/44,8 tys. zł (dane na grudzień 2021 r.)	mieszkanie o pow. 76,2 m2 (230 tys. zł), mieszkanie o pow. 36,8 tys. zł (327 tys. zł), użytki rolne o łącznej pow. 2,08 ha (11,4 tys. zł), miejsce postojowe w garażu podziemnym o pow. 12,5 m2 (30 tys. zł)	Toyota Yaris (2006 r.)	wzrost dochodów o 6,7 tys. zł
Iwona Kulesza , dyrektor Centrum Usług Wspólnych, 58 l.	121,5 tys. zł umowa o pracę, 1,3 tys. zł inne źródła, razem: 122,8 tys. zł	13,7 tys. zł/90 tys. zł (dane z 28.04.22 r.)	dom o pow. 180 m2 (400 tys. zł), mieszkanie o pow. 59,8 m2 z komórką lokatorską i miejscem postojowym (424 tys. zł), działka budowlana o pow. 965 m2 (220 tys. zł), działka budowlalna o pow. 871 m2 (300 tys. zł)	Mercedes B Klasy (2009 r.)	spadek oszczędności o 13,5 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu majątkowym deklarowała dom o pow. 160 m2 wart 1,1 mln zł, nie deklarowała mieszkania, spadek wartości domu o pow. 180 m2 o 100 tys. zł, wzrost dochodów o 15,1 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu deklarowała samochód BMW
Agata Lubomska-Kowalska , dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 3 w Puławach, 54 l.	105 tys. zł umowa o pracę	5,8 tys. zł/ok. 44,3 tys. zł (dane na21.04.22 r.)	mieszkanie o pow. 47,9 m2 (220 tys. zł), inne nieruchomości o po. 28,3 (140 tys. zł)	Renault Twingo (2012 r.)	wzrost oszczędności o 2 tys. zł, wzrost wartości mieszkań każde o 40 tys. zł, wzrost dochodów o 17,8 tys. zł
Janusz Ławicki , dyrektor Zespołu Dziennych Domów Samopomocy Społecznej w Puławach, 65 l.	108,6 tys. zł umowa o pracę, 1,7 tys. zł inne źródła, razem: 110,3 tys. zł	284,3 tys. zł/brak	mieszkanie o pow. 54 m2 (200 tys. zł), gospod. o pow. 1,1 ha (32 tys. zł), garaż o pow. 18 m2 (41 tys. zł)	Opel Antara (2008 r.)	wzrost oszczędności o 41,2 tys. zł, wzrost dochodów o 3,6 tys. zł
Honorata Mielniczenko , dyrektor Muzeum Czartoryskich w Puławach, 51 l.	102,8 tys. zł umowa o pracę	22 tys. zł/190,6 tys. zł (dane z 19.04.22 r.)	dom o pow. 135,7 m2 (270 tys. zł), działka budowlana o pow. 679 2 (15 tys. zł)	Fiat 500 (2014 r.)	wzrost oszczędności o 10 tys. zł, wzrost dochodów o 18,6 tys. zł
Grażyna Miturska , dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 15 w Puławach, 63 l.	97,6 tys. zł umowa o pracę, 6 tys. zł ZUS, razem: 103,6 tys. zł	27,4 tys. zł/36 tys. zł (dane z 25.04.22 r.)	dom o pow. 114 m2 (400 tys. zł)	brak	spadek oszczędności o 5,5 tys. zł, wzrost wartości domu o 30 tys. zł, wzrost dochodów o 20 tys. zł
Monika Mocarska , dyrektor SP 11 w Puławach, 52 l.	103,1 tys. zł umowa o pracę, 555 zł umowa zlecenie, 292 zł umowa zlecenie, 1,7 tys. zł z gospod. rolnego, razem: 103,8 tys. zł	15,3 tys. zł/brak	mieszkanie o pow. 61,5 m2 (360 tys. zł), gospod. rolne o pow. 1 ha (60 tys. zł), działka o pow. 9,1 ha (315 tys. zł), garaż o pow. 15 m2 (50 tys. zł), działka pracownicza 304 m2 (8 tys. zł)	Volvo XC60 (2010 r. - 40 tys. zł)	spadek oszczędności o 12,5 tys. zł, wzrost wartości mieszkania o 40 tys. zł, wzrost dochodów o 13,9 tys. zł

orzy prezydenta Pawła Maja?

Imię i nazwisko, stanowisko, wiek	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy (o wartości powyżej 10 tys. zł)	Porównanie z 2020 r.
Anna Mostowska , p.o. dyrektora Miejskiego Przedszkola nr 16 w Puławach, 51 l.	82,1 tys. zł umowa o pracę	142,3 tys. zł/brak	mieszkanie o pow. 51 m2 (220 tys. zł), dwa garaże (50 tys. zł), działka rolna o pow. 1148 m2 (10 tys. zł), mieszkanie o pow. 46 m2 (140 tys. zł)	Toyota Auris (2014 r.), Toyota Yaris (2012 r.)	spadek oszczędności o 203 tys. zł, wzrost dochodów o 5,9 tys. zł
Danuta Nowaczek , dyrektor SP 3 w Puławach, 64 l.	88,7 tys. zł umowa o pracę	nie podała/107,7 tys. zł (dane z 27.04.22 r.)	dom o pow. 180 m2 (300 tys. zł), działka o pow. 450 m2 (400 tys. zł)	Renault Laguna (2002 r.)	wzrost dochodów o 6,3 tys. zł
Małgorzata Pakuła , dyrektor SP 1 w Puławach, 57 l.	95,9 tys. zł umowa o pracę	30,8 tys. zł/brak	dom o pow. 180 m2 (300 tys. zł)	brak	spadek dochodów o 13,3 tys. zł
Beata Rysak , dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 8 w Puławach, 59 l.	103,2 tys. zł umowa o pracę, 17,6 tys. zł NSZOS Europejskie Centrum Rehabilitacji, razem: 120,8 tys. zł	44,4 tys. zł, 6 tys. USD/31,2 tys. zł (dane z 26.04.22 r.)	mieszkanie o pow. 44 m2 (200 tys. zł), mieszkanie o pow. 48 m2 (230 tys. zł), 1/3 współwł. mieszkania o pow. 64 m2 (300 tys. zł), działka o pow. 24 m2 (8 tys. zł)	Citroen C3 (2015 r.)	spadek oszczędności o 48,3 tys. zł, wzrost dochodów o 34,5 tys. zł
Edyta Skoczek , dyrektor SP 4 w Puławach, 46 l.	101 tys. zł umowa o pracę, 231 zł umowa zlecenie, razem: 101,2 tys. zł	16 tys. zł/102,5 tys. zł (dane z 27.04.22 r.)	dom o pow. 135 m2 (400 tys. zł), mieszkanie o pow. 31,1 m2 (210 tys. zł), działka o pow. 0,9 ha pod domem (50 tys. zł), budynek gospod. o pow. 24 m2 (8 tys. zł)	Opel Vectra (2006 r.), Peugeot 207 (2007 r.)	wzrost dochodów o 6 tys. zł
Alina Sobczyńska , dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 2 w Puławach, 51 l.	94,1 tys. zł umowa o pracę	5,5 tys. zł/65,5 tys. zł (dane z 28.04.22 r.)	dom o pow. 220 m2 (450 tys. zł), działka budowl. o pow. 0,1 ha pod domem (120 tys. zł)	Kia Venga (2011 r.)	wzrost wartości domu o 70 tys. zł oraz działki pod domem o 50 tys. zł, wzrost dochodów o 11,2 tys. zł
Wiesław Stolarski , dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach, 54 l.	125,5 tys. zł umowa o pracę, 672 zł umowa - zlecenie, 1,6 tys. zł ZUS, razem: 127,7 tys. zł	28,3 tys. zł/brak	1/2 udziału w gospod. rolnym o pow. 1,1 ha (120 tys. zł), domu o pow. 160 m2 (	renault Grand Scenic (2006 r.), Peugeot 207 (2007 r.)	spadek oszczędności o 1,9 tys. zł, spedeck dochodów o 6,9 tys. zł
Bożena Strzelecka , dyektor ZSO nr 2 w Puławach, 64 l.	125,7 tys. zł umowa o pracę, 1,4 tys. zł umowa o dzieło, 16,9 tys. zł dieta radnej, razem: 154 tys. zł	148,1 tys. zł/brak	dom o pow. 130 m2 na działce o pow. 354 m2 (600 tys. zł)	Toyota Verso (2010 r. - 32 tys. zł), Hyunday Tucson (2019 r. - 100 tys. zł)	spadek oszczędności o 77,6 tys. zł, wzrost dochodów o 22,3 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała samochód osobowy Toyota Corolla (2008 r. 0 15 tys. zł), nie wykazała samochodu Hyunday
Eliza Sulima , dyrektor Biblioteki Miejskiej w Puławach, 55 l.	108,3 tys. zł umowa o pracę	733,1 tys. zł/brak	dom o pow. 144 m2 na działce o pow. 623 m2 (450 tys. zł), gospod. rolne o pow. 0,4 ha (50 tys. zł)	Volvo S80 (2010 r.)	wzrost oszczędności o 134,1 tys. zł, spadek dochodów o 15,8 tys. zł
Andrzej Śliwa , dyrektor MOSiR w Puławach, 61 l.	128,6 tys. zł umowa o pracę	22,5 tys. zł/42,7 tys. zł (dane z 10.04.22 r.)	współwł. mieszkania o pow. 70 m2, dwa garaże po 18 m2 (każdy po 50 tys. zł), współwł. mieszkania o pow. 49 m2 (550 tys. zł)	Volkswagen Passat (2005 r. - 13 tys. zł)	wzrost oszczędności o 11,6 tys. zł, wzrost wartości garaży każdego o 10 tys. zł, wzrost dochodów o 59 tys. zł
Zbigniew Śliwiński , dyrektor POK Dom Chemika, 52 l.	97,8 tys. zł umowa o pracę, 19,4 tys. zł ZUS, 991 zł inne źródła, 12,8 tys. zł dieta radnego, razem: 130,9 tys. zł	65 tys. zł, 8,8 tys.zł akcje/brak	mieszkanie o pow. 72 m2 (360 tys. zł), mieszkanie o pow. 48 m2 (400 tys. zł), działka o pow. 15 a (15 tys. zł, działka o pow. 3,8 a (3 tys. zł)	Renault Scenic (2005 r.)	spadek oszczędności o 19,8 tys. zł, wzrost wartości mieszkań o 90 tys. zł i 64 tys. zł, wzrost dochodów o 8,7 tys. zł
Małgorzata Tarłowska , dyrektor SP 10 w Puławach, 47 l.	93,6 tys. zł umowa o pracę	nie podała/118,7 tys. zł (dane na 28.04.22 r.)	1/3 własności domu o pow. 250 m2 (400 tys. zł)	Mercedes B200 (2007 r.), Motocykl BMW (2016 r.)	wzrost dochodów o 16,6 tys. zł
Beata Wagner , dyrektor MOPS w Puławach, 51 l.	151,1 tys. zł umowa o pracę, 480 zł umowa zlecenie, razem: 151,5 tys. zł	42,6 tys. zł, 786 £/205,6 tys. zł (dane z 28.04.22 r.)	dom o pow. 156 m2 (468 tys. zł), działka o pow. 1250 m2 (150 tys. zł)	Mitsubishi ASX (2014 r. - 38 tys. zł)	wzrost wartości domu o 88 tys. zł, wzrost dochodów o 10,1 tys. zł, spłaciła część zobowiązań
Elżbieta Wirga , dyrektor SP 6 w Puławach, 61 l.	131 tys. zł umowa o pracę, 752 zł umowa o dzieło, razem: 131,7 tys. zł	20,9 tys. zł (stan na grudzień 2021 r./brak	mieszkanie o pow. 60 m2 (120 tys. zł), gospod. rolne o pow. 1,3 ha (100 tys. zł)	brak	wzrost oszczędności o 10,1 tys. zł, wzrost dochodów o 23,2 tys. zł

A U T O P R O M O C J A R E K L A M A

ZNAJDŹ NAS NA facebook®



**Pogotowie
Kaletniczo - krawieckie**
tel: 721 623 339

- naprawy torebek, waliz, plecaków
- szycie torebek, toreb, przesyłcia
- wszywanie zamków do butów
- skracanie ubrań
- wymiany zamków w odzieży
- naprawa poszycia foteli samochodowych

Możliwość dowozu i odbioru towaru od klienta

APARTAMENTY
Osmolice
W STAWACH

WYNAJEM APARTAMENTÓW

- pełne wyposażenie
- wysoki standard
- ciche i zielone osiedle
- idealne dla dzieci
- cena od 250 zł/doba

500 755 700 **519 084 809** **Apartamenty Osmolice w Stawach**

Surowce wtórne
KORNEX
z myślą o środowisku

SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH

OBSŁUGA FIRM

- odbiór makulatury
- odbiór folii

ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU

08-504 Uteż, Korzeniów 80 **81 866 76 92** **665 622 822** **669 105 580**

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54

SĄD REJONOWY
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

URZĄD CELNY
81 886 82 91

SANEPID
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20

URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594

FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ
Mariusz Olpiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA
Agnieszka Grzejska 603 401 765

PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166

UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544

TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI
Taxi Elmo, całonocowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949

ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999

DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

 Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Kierowca autobusu, Puławy/ Wójtowicz	1	3850 – 4000 zł /umowa o pracę
Psycholog, Nałęczów/ Stowarzyszenie Charytatywne	0,75	2860 zł /umowa o pracę
Pracownik wulkanizacji, Kozioł/ Wiraszka	1	3010 zł /umowa o pracę
Malarz budowlany, tynkarz, Puławy/ Świdorski	1	3010 zł /umowa o pracę
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu – elektryk, Puławy/ ZKZ	1	3329 zł /umowa o pracę
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu – przedmioty budowlane, Puławy/ ZKZ	1	3329 zł /umowa o pracę
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu – mechanik pojazdów samochodowych, Puławy/ ZKZ	1	3329 zł /umowa o pracę
Żołobnik, Puławy/ Momento Mori		35zł/ umowa zlecenie
Rewident taboru, Puławy/ PKP Cargo	1	3010 zł /umowa o pracę
Kucharz, Puławy/ Gastro Group Bis		20 zł/godz/umowa zlecenie
Sprzedawca, Wilków/ u Doroty	1	3010 zł /umowa o pracę
Psycholog, Puławy/ Stowarzyszenie na rzecz osób niepełnosprawnych	0,5	1750 zł /umowa o pracę
Magazynier, Puławy/ DREWNIĄK	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy/ HALO BUS	1	7000 zł /umowa o pracę
Robotnik drogowy, Młynki	1	3010 zł /umowa o pracę
Dekarz, Gołęb/ Dach- Serwis	1	3010 zł /umowa o pracę
Psycholog, Góra Puławska	0,37	1180 zł /umowa o pracę
Paedagog specjalny, Góra Puławska	0,37	1180 zł /umowa o pracę
Zootechnik, Końskowola/ LODR	1	3010 zł /umowa o pracę
Pomocnik brukarza, Pyławy/ BRUKgarden	1	3500 zł /umowa o pracę
Brukarz, Pyławy/ BRUKgarden	1	4500 zł /umowa o pracę
Murarz, Janowiec/ PIN -BUD	1	3010 zł /umowa o pracę
Zbrojarz, Janowiec/ PIN -BUD	1	3010 zł /umowa o pracę
Cieśla szalunkowy, Janowiec/ PIN -BUD	1	3010 zł /umowa o pracę
Pomocnik murarza, Janowiec/ PIN -BUD	1	3010 zł /umowa o pracę
Agronom, Puławy/ IUNiG	1	5000 zł /umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim		
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto/ rodzaj umowy
Sprzedawca, Wilków	1	3010 zł /umowa o pracę
Asystent kosmetyczki, Opole Lub/ HOLLYWOOD	1	3010 zł /umowa o pracę
Magazynier, Poniatowa/ KARO	1	3010 zł /umowa o pracę
Obsługa techniczna - kierowca busa, Opole Lub. /CUS	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik w wydziale inwestycji i gospodarki mieniem, Opole Lub/ Starostwo Powiatowe	1	3010 zł /umowa o pracę
Administrator sieci komputerowych, Opole Lub/ Starostwo Powiatowe	1	3010 zł /umowa o pracę
Magazynier, Chruślina Kol/ WITABO		19,7 zł/godz/ umowa zlecenie
Sortowacz, pakowacz owoców, Chruślina Kol/ WITABO		19,7 zł/godz/ umowa zlecenie
Pracownik socjalny, Karczmiska/ OPS	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Chruślina Kol/ WITABO		19,7 zł/godz/ umowa zlecenie
Pracownik termoformowania, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	3010 zł /umowa o pracę
Blacharz samochodowy, pomocnik blacharza, Opole Lub.	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca – monter ogrodzeń, Opole Lub.	1	3010 zł /umowa o pracę

Wyjaśnienie

Aby rozwiać wątpliwości co do kary, jaką Sąd Rejonowy w Puławach wymierzył byłemu radnemu powiatowemu Zbigniewowi A. informujemy, że jako sąd pierwszej instancji 6 maja 2021 r. uznał go winnym i skazał na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata oraz grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych po 10 zł oraz obciążono go kosztami postępowania. Wyrok został zmieniony decyzją Sądu Okręgowego w Lublinie z 21 października.

To już kolejna decyzja Rady Miasta Puławy, mająca związek z wojną w Ukrainie Puławy nie zerwą współpracy z białoruskim Nieświeżem

Tak zadecydowali radni, uznając, że najwięcej straciliby Polacy mieszkający w mieście partnerskim Puław.

Decyzja rady miasta jest odpowiedzią na petycję, jaka wiosną wpłynęła do urzędu. Jej autor zasugerował, że Puławy powinny zerwać lub zawiesić współpracę ze swoim miastem partnerskim na Białorusi - Nieświeżem. Jego argument podał lakoniczne stwierdzenie, że Białoruś wspiera Rosję w inwazji na Ukrainę. Pismem zajęła się Komisja Skarg i Wniosków. Jednak zanim

ostatecznie zajęła stanowisko, poprosiła o wyrażenie swojej opinii prezydenta Pawła Maja. Włodarz nakreślił radnym historię współpracy z białoruskim partnerem, która trwa nieprzerwanie od ponad 20 lat, od 2000 r. Jak się okazuje Puławy wielokrotnie wsparły Nieśwież i mieszkającą tam Polonię, organizując m.in. zbiórkę na odbudowę spalonego Zamku Radziwiłłów, czy wspierając funkcjonowanie „Dому Polskiego”. Delegacja z Białorusi wielokrotnie gościła także w naszym mieście, np. przy okazji „Dni Puław”. - W swoim wystąpieniu Prezydent podkreślił, iż w obecnej sytuacji

współpraca samorządów Puław i Nieświeża nie może być realizowana, ze względu na udział Białorusi w rosyjskiej agresji na Ukrainę, jednakże formalne zawieszenie lub zerwanie współpracy z miastem Nieśwież zależy od woli i decyzji radnych Rady Miasta Puławy - czytamy w uzasadnieniu uchwały. Mając na uwadze zdanie prezydenta rajcy z Komisji Skarg Wniosków i Petycji uznali petycję za bezzasadną. Choć potępiają działania Rosji w Ukrainie, to ich zdaniem nie można przekreślić ważnej roli Nieświeża, jako siedziby rodu Radziwiłłów, w historii Polski oraz długoletniej współpra-

cy obu samorządów. Radni uznali, że zerwanie stosunków mogłoby w przyszłości skutkować trudnościami lub nawet niemożnością ponownego ich nawiązania. - Ponadto takie działanie mogłoby zostać negatywnie odebrane przez polską społeczność mieszkającą w Nieświeżu, która - nie popierając udziału Białorusi w agresji na Ukrainę - mogłaby najwięcej stracić na formalnym zawieszeniu lub zakończeniu współpracy przez Miasto Puławy - uznali radni.

Marta Pietroni

Jechał o 100 km/h za szybko. Dostał 2,5 tys. zł mandatu

W poniedziałek (8 sierpnia) policjanci z puławskiej komendy zatrzymali do kontroli drogowej kierującego Porsche. Jechał o 100 km/h za szybko.

- Powodem kontroli była nadmierna prędkość, z jaką poruszał się prowadzący pojazd 33-latek. Mieszkaniec Lublina na drodze S17 w powiecie



Jechał o 100 km/h za szybko. Dostał 2,5 tys. zł mandatu

puławskim jechał mając 220 km/h - informuje starszy sierżant Małgorzata Okoń z KPP w Puławach.

Za przekroczenie dozwolonej prędkości kierowca dostał mandat w kwocie 2500 zł i 10 punktów karnych.

Joanna Niecko

Uwierzyła oszustce, straciła 11 tysięcy

Mieszkanka powiatu puławskiego za namową dzwoniącej do niej fałszywej pracownicy banku zainstalowała w telefonie aplikację do zdalnego dostępu do konta bankowego. Myślała, że w ten sposób zablokuje podejrzaną operację.

Zaledwie tydzień temu informowaliśmy o tym, że starsza kobieta z Puław straciła 150 tys. zł, bo uwierzyła, że pomaga policjantowi i prokuratorowi zabezpieczyć swoje pieniądze. Oszuści po raz kolejny przypuszczają atak na mieszkańców powiatu puławskiego.

Tym razem oszustka podszyła się pod pracownika banku. Za-

dzwoniła do 30 - latki i poinformowała ją, że ktoś chce wykonać na jej koncie nieautoryzowane operacje. Aby temu zapobiec kobieta miała zainstalować na swoim telefonie aplikację do zdalnego dostępu do konta. W obawie o swoje pieniądze postąpiła zgodnie z instrukcjami.

- Pokrzywdzona podawała oszustce kody otrzymywane

w treści SMS-ów. W trakcie rozmowy, 30 latka postanowiła ponownie zalogować się na swoje konto bankowe. Kiedy zobaczyła, że z jej konta zniknęło 11 tysięcy złotych, zrozumiała, że padła ofiarą oszustwa - informuje sierż. Małgorzata Okoń z Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

PUŁAWY			
Urszula Filipiak, 60 l. Puławy, zm. 30.07.	Feliksa Woszczyk, 89 l. Janowiec, zm. 05.08.	Krystyna Leokadia Zadura, 77 l. Puławy, zm. 06.08.	Stanisław Kołosowski, 74 l. Puławy, zm. 10.08.
Danuta Marzec, 78 l. Puławy, zm. 05.08.	Czesław Freliga, 90 l. Parafianka, zm. 06.08.	Leszek Wrzesiński, 60 l. Wąwolnica, zm. 06.08.	Zakład Pogrzebowy „ACHE- RON I” Mirosław Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721
Jan Szymanek, 57 l. Michów, zm. 04.08.	Sławomir Kozak, 63 l. Żyrzyn, zm. 06.08.	Danuta Strumnik, 70 l. Puławy, zm. 07.08.	
Stanisława Wójcicka, 88 l. Abramów, zm. 04.08.	Stanisław Szczotka, 85 l. Żyrzyn, zm. 06.08.		

Puławy: Na dokończenie ścieżki trzeba będzie poczekać

Na razie nie ma szansy na dokończenie budowy brakującego fragmentu ścieżki rowerowej w centrum miasta. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie i Urząd Miasta w Puławach przerzucają na siebie na wzajem odpowiedzialność za niedokończoną inwestycję.

ZDW: Bez wsparcia Puław nie ruszymy

Wracamy do sprawy brakującego fragmentu ścieżki rowerowej w centrum Puław. Temat ten poruszaliśmy na naszych łamach na początku czerwca. Chodzi o odcinek wzdłuż ul. Lubelskiej, pomiędzy ul. Grota-Roweckiego a ul. Gościńczyk. Ścieżki brakuje na wysokości supermarketu Stokrotka i komisii samochodowego. Zamiast



Na razie nie ma szans, aby między ul. Grota-Roweckiego a Gościńczykiem powstał brakujący odcinek ścieżki rowerowej. W ocenie Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie to właśnie ten budynek blokuje budowę ścieżki. Urzędnicy z Lublina oczekują, że władze Puław z budżetu miasta sfinansują dokumentację projektową inwestycji. Jednak póki co nie ma gdzie projektować ścieżki, bo nikt z ZDW nie skontaktował się z właścicielem nieruchomości w sprawie ewentualnego wykupu

niej, rowerzyści po tej stronie drogi mają do dyspozycji na spółkę z pieszymi, wąski chodnik w nie najlepszym stanie technicznym. Zarządca ul. Lubelskiej, będącej fragmentem drogi wojewódzkiej nr 874, jest Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

Jak udało się nam wcześniej ustalić, ZDW tłumaczył, że przeszkodą w dokończeniu

budowy ścieżki jest konieczność wykupu jednej z działek od prywatnego właściciela i wyburzenia znajdującego się tam budynku. Zapytaliśmy więc urzędników z Lublina, czy jest szansa na dokończenie inwestycji i czy w ogóle podjęli rozmowy z właścicielem działki, która blokuje inwestycję. Odpowiedź nie pozostawia jednak

złudzeń. - Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie na ten moment nie ma w planach budowy ścieżki rowerowej przy drodze wojewódzkiej Nr 874 na odcinku od ulicy Gościńczyk do ulicy Grota Roweckiego - mówi wprost Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

Kierownictwo ZDW nie ukrywa, że w tej sytuacji, bez wkładu finansowego z budżetu miasta, nie ma mowy o realizacji inwestycji.

- Budowa chodnika czy ścieżki rowerowej na ulicy Lubelskiej (na w/w odcinku) wymaga udzielenia wsparcia ze strony Miasta Puław, w pierwszej kolejności w zakresie opracowania dokumentacji projektowej, która finansowana byłaby w 100% z budżetu miasta. Natomiast po jej opracowaniu i uzyskaniu stosownych pozwoleń, niezbędne jest również współfinansowanie Miasta Puław na etapie wykonania robót budowlanych w wysokości

określonej we wspomnianej wcześniej „Procedurze” - tłumaczy Jakubowski i dodaje:

- Do tej pory Miasto Puław nie poinformowało nas o tym, że ma przygotowaną dokumentację i że chciałaby w ramach tzw. działań wspólnych zrealizować inwestycję, polegającą na budowie chodnika czy ścieżki rowerowej w ciągu drogi wojewódzkiej Nr 874 (ulica Lubelska).

Władze Puław: Nie jesteśmy właścicielem

Jak do stanowiska ZDW ustosunkowują się władze miasta? Urzędnicy z Puław podkreślają, że problematyczny odcinek ścieżki rowerowej znajduje się w pasie drogowym drogi wojewódzkiej, której zarządcą jest Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, a nie miasto.

- Do zarządcy drogi należą sprawy z zakresu planowania, budowy, przebudowy, remontu, utrzymania dróg oraz finansowanie tych za-

dań. Zarówno ze strony Miasta Puław, jak i radnych Rady Miasta kierowane były do zarządcy tej drogi wnioski o budowę brakującego chodnika i ścieżki rowerowej wzdłuż ul. Lubelskiej, na odcinku od ul. Gościńczyk do ul. Grota Roweckiego. Z informacji uzyskanych od Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie wynika, że budowa chodnika i ścieżki rowerowej na tym odcinku nie jest możliwa, z uwagi na brak wykupu jednej z działek gruntu, która należy do osoby prywatnej i konieczność wyburzenia znajdującego się na niej budynku - przekazał nam Aleksandra Zadura z Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej Urzędu Miasta w Puławach.

Jak udało się nam ustalić, z właścicielem problematycznej działki, która w ocenie ZDW blokuje inwestycję, w sprawie wykupu nikt się nie kontaktował.

Marta Pietroni

Na czas budowy drухowie przeniosą się do Puławskiego Parku Naukowo - Technologicznego

Puławy: Nowa siedziba strażaków coraz bliżej

Kierownictwo Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach czeka na oferty na budowę nowej siedziby. Warta kilkanaście milionów złotych inwestycja ma powstać przez dwa lata.

Obecna siedziba strażaków przy ul. Lubelskiej powstała w 1971 r. Liczący pół wieku obiekt był projektowany na tamte czasy i obecnie nie spełnia już wielu norm. Problem stanowią np. zbyt niskie bramy wjazdowe. Ze względu na uwarunkowania terenu i wysoki poziom wód gruntowych woda zalewa piwnice budynku jednostki, co także pogarsza jego stan. W porozumieniu ze specjalistami kierownictwo uznało, że lepiej będzie wybudować nową siedzibę, niż remontować starą. Pod koniec 2020 r. gotowy był już projekt nowej komendy. Kosztował 172,2 tys. zł. Na tę sumę złożyły się lokalne samorządy powiatu puławskiego - starostwo i wszystkie

gminy. Pod koniec czerwca tego roku ogłoszono przetarg, który ma wyłonić wykonawcę zadania. Nowa siedziba ma powstać w miejscu dotychczasowej. Ma być o wiele bardziej funkcjonalna i zapewnić strażakom lepsze warunki pracy. Do tego ma korzystać z nowoczesnych, odnawialnych źródeł energii, jak ogniwa fotowoltaiczne czy kolektory słoneczne.

W nowym budynku bramy mają być wyższe, tak jak wymagają tego dzisiejsze przepisy. Oprócz 6 boksów, w garażowej części obiektu ma znaleźć się również warsztat, w którym strażacy mogliby dokonywać przeglądów pojazdów i drobnych napraw, a także myjni. Powstanie również zaplecze na potrzeby edukacyjne. Wydzieloną salę będzie można wykorzystać np. do szkoleń drухów OSP, czy podczas lekcji z dziećmi i młodzieżą. Inwestycję wycenia się na blisko 20 mln zł. Jej realizacja będzie możliwa dzięki środkom z tzw. Programu Modernizacji Służb Mundurowych. Puławska jednostka jest jedną z dwóch w województwie, które zakwalifikowały się do dofinansowania. Oprócz KP PSP w Puławach dotację przyznano komendzie w Janowie Lubelskim. Część pie-



To na razie wizualizacja, ale niedługo właśnie tak będzie wyglądać nowa siedziba puławskich strażaków

niędzy dołożył także wojewoda. Na oferty od firm zainteresowanych budową nowej siedziby przy skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Słowackiego kierownictwo czeka do 26 sierpnia.

- Zainteresowanie przetargiem jest duże. Zebraliśmy ponad 200 pytań od potencjalnych wykonawców - mówi st. bryg. Grzegorz Podhajny, Komendant Powiatowy PSP w Puławach. Puławska jednostka pozyskała pozwolenie na budowę i zamierza jeszcze w tym roku rozpocząć prace. Na czas ich trwania będzie działać w zastępczej lokalizacji, by nieprzerwanie zapewnić bezpieczeństwo mies-

st. bryg. G. Podhajny,
Komendant Powiatowy PSP w Puławach

Zainteresowanie przetargiem jest duże. Zebraliśmy ponad 200 pytań od potencjalnych wykonawców



kańcom miasta i powiatu. Dzięki porozumieniu z lokalnymi władzami znaleziono odpowiednie miejsce na terenie Puław, gdzie zostanie ulokowana jednostka ratowniczo - gaśnicza oraz część administracyjna komendy. - Chcielibyśmy w październiku przenieść się do Puławskiego Parku Naukowo - Technologicznego. W tym

roku mamy do wydania 2,7 mln zł. Chcielibyśmy, aby w tym czasie oprócz przeprowadzenia prac wyburzeniowych, powstały fundamenty nowego budynku - mówi komendant Podhajny. Budowa ma potrwać maksymalnie 2 lata.

Marta Pietroni

MOSiR szuka specjalisty do organizacji imprez

Kierownictwo czeka na aplikacje do 24 sierpnia.

Oddana do użytku jesienią ubiegłego roku nowa hala widowiskowo - sportowa przy ul. Lubelskiej w Puławach daje możliwości organizowania w mieście wielu imprez kulturalnych i sportowych. Tym bardziej, że stwarzałaby one możliwości pozyskania dodatkowych środków na utrzymanie obiektu. Planowaniem takich imprez, ich organizacją i dopinaniem wszystkich formalności miałaby zająć się osoba, którą chcą zatrudnić władze Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Idealny kandydat powinien mieć wyższe wykształcenie, najlepiej z zakresu zarządzania i marketingu lub wychowania fizycznego, co najmniej 3-letni staż pracy i nieposzlakowaną opinię. Musi także znać przepisy ustawy o samorządzie gminnym, o organizacji imprez masowych, czy o sporcie. Ważne również, by potrafił podejmować decyzje i pracować pod presją czasu. Dokumenty aplikacyjne można składać do środy 24 sierpnia w sekretariacie MOSiR. Szczegóły w BIP ośrodka sportu.

Marta Pietroni



Kolonoskopia-podstawowe badanie jelita

REKLAMA

NOWA PORADNIA OKULISTYCZNA

**PONIATOWA
UL. MŁODZIEŻOWA 6**
rejestracja:
81 458 21 42

Kolonoskopia nie należy do przyjemnych badań, ale jest ona niezbędna w diagnostyce i terapii schorzeń jelita grubego. Jak wygląda badanie? Jak przygotować się do kolonoskopii? O tym w poniższym artykule.

Do czego potrzebna jest kolonoskopia?

Kolonoskopia to badanie endoskopowe dolnego odcinka przewodu pokarmowego. Służy do roz-

poznawania chorób jelita grubego i końcowego odcinka jelita cienkiego – jest uznawana za **jedno z najskuteczniejszych badań wykrywających**

wczesne stadia raka jelita grubego. Badanie pozwala obejrzeć wnętrze jelita i wykluczyć lub potwierdzić jego choroby już we wczesnym etapie rozwoju.

Jakie są wskazania do wykonania kolonoskopii?

Badanie jest wykonywane w celach diagnostycznych, gdy pojawiają się niepokojące objawy lub kiedy istnieje podejrzenie choroby. Powinna mu się poddać każda osoba po 50. roku życia, a także pacjenci młodszy, u których istnieje podwyższone ryzyko raka ze względu na występowanie nowotworów przewodu pokarmowego u najbliższych krewnych.

Dlaczego warto wykonać badanie?

Należy pamiętać, że jednym z ważnych czynników jest profilaktyka. Jeśli w ro-

dzinie wystąpił nowotwór jelita grubego, czy inne choroby jelit koniecznie należy się skontrolować. Inne powody które skłaniają do wykonania badania to: nasilone biegunki i zaparcia o niezidentyfikowanej przyczynie, zaparcia i biegunki występujące naprzemiennie, zespół jelita drażliwego, ból podczas wypróżnienia, obecność krwi i śluzu w kale, wykluczenie wczesnej postaci nowotworu. Badanie kolonoskopowe to najlepsza forma przeglądu wnętrza jelita w celu wykluczenia lub potwierdzenia choroby już we wczesnym etapie rozwoju.

W kolejnym wydaniu więcej o gastrokopii

AM

REKLAMA

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

KARDIOLOG
Dr Barbara Olszewska
Dr Marzena Janik-Palazzo

EKG, ECHO Serca
Holter EKG i Ciśnieniowy
soboty 10:00 - 13:00

Rejestracja tel. 81 50 16 012
Luxmed, Poniatowa, ul. Lubelska 3

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

ORTOCENTRUM
**CENTRUM ORTOPIEDII
I REHABILITACJI**
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
(dr n. med. Szymon Skwarcz)

Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)

**USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego**

572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

ZREGENEROWANI
GABINET REGENERACJI

Hydromasaż
niweluje bóle pleców i mięśni
lumbago, otyłość, cellulit
zaburzenie krążenia
stany po urazach

**Tlenoterapia hiperbaryczna
to skuteczne leczenie wielu schorzeń**

- Regeneracja po przebytych covid
- Cukrzyca
- Wspomaganie leczenia Autyzmu
- Borelioza
- Szybsze gojenie się ran
- Porażenie mózgowe
- Wzrost odporności
- Reumatoidalne zapalenie stawów
- Redukcja stanów zapalnych

TEL: 505 803 295 lub 602 372 224
Opole Lubelskie ul. Lubelska 13, I piętro
www.zregenerowani.pl

Wybierają najkorzystniejszy wariant przebiegu obwodnicy

Nałęczów: Jest jeszcze trochę czasu na zgłaszanie uwag w sprawie II etapu budowy obwodnicy Nałęczowa. Mieszkańcy interesowali się przede wszystkim odległością drogi od budynków i bezpieczeństwem pieszych.

Podczas konsultacji społecznych w sprawie budowy drugiego etapu obwodnicy Nałęczowa mieszkańcom przedstawione zostały trzy warianty przebiegu drogi. Nie wiadomo jeszcze, który zostanie wybrany, ale niewiele się one od siebie różnią.

9 km, chodnik, ścieżki rowerowe

Obwodnica przebiegać ma w ciągu drogi wojewódzkiej nr 830 przez Strzelce, Piotrowice, Drzewce i Drzewce-Kolonie w gminie Nałęczów, Łopatki, Karmanowice i Celejów w gminie Wąwolnica oraz przez Klementowice w gminie Kurów.

Ma ona głównie odciążyć ulice Nałęczowa od nadmiernego ruchu pojazdów, co pozwoli na zmniejszenie ich negatywnego oddziaływania na środowisko, dzięki czemu z kolei zwiększy się atrakcyjność miasta jako uzdrowiska.

Droga ma mieć 9 km długości, jezdnia o szerokości 7 m, pobocze o szerokości 1,25



Pierwszy etap budowy obwodnicy Nałęczowa. Obwodnica ma uwolnić miasto od nadmiernego ruchu pojazdów, zwłaszcza ciężarowych, a tym samym pozwoli mu zachować status uzdrowiska

m, chodniki oraz dwukierunkowe ścieżki rowerowe. Dodatkowo nad istniejącą wąskotorówką oraz drogą powiatową nr 2536L, a także nad drogą gminną nr 112832L i powiatową nr 2539L, powstają wiadukty. W pasie obwodnicy Nałęczowa znaleźć mają się również przejścia dla zwierząt.

Najkorzystniejszy okazuje się wariant I. To właśnie on został najwyższej oceniony pod względem punktów w kryteriach społecznych oraz środowiskowych i jest na drugim miejscu pod względem kryteriów techniczno-ekonomicznych.

Ma być najmniej kolizyjny - do jego budowy wystarczy wyburzyć tylko jeden, w dodatku niezamieszkały budynek. Poza tym jest on najbardziej zbliżony do przebiegu trasy w obowiązujących dokumentach planistycznych i najmniej kolizyjny z istniejącą zabudową.

Ochrona zabytkowego centrum Nałęczowa

Z kolei wariant II dostał największą ilość punktów pod względem kryteriów techniczno-ekonomicznych - przede wszystkim przez wzgląd na długość trasy i dodatkowych jezdni, które miałyby wtedy ok. 8,5 km. Ale występuje w nim najwięcej kolizji z istniejącą zabudową.

- To, co było marzeniem mieszkańców, staje się rzeczywistością. Budowa obwodnicy to jest również ochrona zabytkowego centrum Nałęczowa - mówił pod koniec ubiegłego roku Wiesław Pardyka, burmistrz miasta.

Pierwszy etap budowy obwodnicy trwa. Na drugi trzeba będzie jeszcze poczekać. Wstępnie budowa ma się rozpocząć w 2027 r. Obecnie trwają jeszcze konsultacje społeczne dotyczące przebiegu trasy czy rozwiązań projektowych.

Co jest brane pod uwagę przy wyborze najkorzystniejszego wariantu?

KRYTERIA SPOŁECZNE

- warunki dostępności terenów przyległych
- liczba wyburzeń budynków gospodarczych oraz mieszkalnych
- liczba zbliżeń do budynków mieszkalnych (mniejsza niż 50 m)

- zgodność z dokumentami planistycznymi

KRYTERIA TECHNICZNO-EKONOMICZNE

- powierzchnia terenu przeznaczanego pod inwestycje
- długość obwodnicy, jezdni dodatkowych i dróg przeznaczonych do przebudowy
- liczba obiektów inżynierskich
- kolizje z istniejącymi sieciami
- liczba skrzyżowań
- orientacyjna liczba podziałów nieruchomości

KRYTERIA ŚRODOWISKOWE

- kolizja ze stanowiskami archeologicznymi
- ilość zbliżeń i kolizji z terenami wartościowymi środowiskowo, w tym z terenem Kazimierskiego Parku Krajobrazowego

Każdy, kto chciałby zgłosić jakieś uwagi lub zadać pytania, może to zrobić w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

AG

Nowa dyrektorka w Muzeum Nadwiślańskim

Piotra Kondraciuka zastąpi Izabela Andryszczyk, która pokonała dotychczasowego dyrektora w konkursie.

Piotr Kondraciuk zarządzał Muzeum Nadwiślańskim od 2019 roku. Objął funkcję po tym, jak ówczesna dyrektorka Agnieszka Zadura zrezygnowała ze stanowiska w połowie kadencji.

Dwóch kandydatów

W związku z kończącą się kadencją Urzędu Marszałkowski przeprowadził konkurs na nowego dyrektora placówki. Aplikacje złożyli obecny dyrektor oraz Izabela Andryszczyk. Podczas rozmowy kwalifikacyjnej kandydaci odpowiadali na pytania komisji konkursowej, a także przedstawiali swoje pomysły na dalsze funkcjonowanie muzeum. Konkurs wygrała Andryszczyk. - Komisja konkursowa jednogłośnie zdecydowała, że pani Izabela Andryszczyk spełniła wszystkie wymogi, które pojawiły się w ogłoszeniu konkursowym. Jeśli Zarząd przyjmie kandydaturę pani Andryszczyk, termin rozpoczęcia pracy zostanie ustalony po podjęciu uchwały powołującej na stanowisko dyrektora - tłumaczy Anna Nycz z Biura Prasowego Urzędu Marszałkowski w Lublinie.

Pani ekonomistka

Co wiemy o przyszłej pani dyrektorki? Izabela Andryszczyk pochodzi z gminy Teresin w powiecie sochaczewskim w województwie mazowieckim. Ma 47 lat i jest magistrem ekonomii, absolwentką Wyższej Szkoły Handlu i Prawa w Warszawie oraz studiów podyplomowych z zarządzania zasobami ludzkimi. Jest prezesem fundacji FERA VIA, a także instruktorem surwiwalu. Do tej pory nie kierowała muzeum. - Gdybym nie wierzyła w wygraną w konkursie na dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, nie aplikowałabym na to stanowisko. Spełniałam wszystkie wymagania określone w ogłoszeniu konkursowym - od lat współpracuję z samorządem, pozyskując fundusze zarówno na projekty miękkie, jak i inwestycyjne, realizując przedsięwzięcia o wielomilionowych budżetach. Jestem specjalistą z zakresu zamówień publicznych, marketingu i promocji. Mając na swoim



Izabela Andryszczuk od września przejmie stery w Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym

koncie realizację projektów rewitalizacyjnych, nieszablone działania w kontekście planów rewitalizacji Zamku w Janowcu są wyzwaniem, którym jestem w stanie sprostać. To wszystko sprawiło, iż komisja pozytywnie zaopiniowała właśnie moją kandydaturę na stanowisko dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym - mówi „Wspólnocie” przyszła dyrektorka.

Jakie ma plany względem Muzeum?

- Moja wizja Muzeum Nadwiślańskiego to miejsce, gdzie przeszłość przenika się z teraźniejszością, miejsce tętniące życiem i ukierunkowane na rozwój - Andryszczyk. - Kwestie ochrony i prezentacji unikalnego dziedzictwa kultury i sztuki, wpisane w przyrodę i historię Kazimierza Dolnego oraz Janowca, nie podlegają dyskusji. Jestem jednak zdania, iż w koncepcji rozwoju i modernizacji oddziałów Muzeum Nadwiślańskiego warto wyjść poza schematyczne działania. Kierunek, który według mnie warto kontynuować i rozwijać, to m.in. ten nawiązujący do lokalnych tradycji winiarskich, głęboko zakorzenionych w kulturze tego miejsca. Wielokrotnie w mojej karierze zawodowej okazywało się, iż nieszablone działania dają pozytywne rezultaty. Jestem przekonana, że przy zaangażowaniu personelu merytorycznego, w połączeniu z odpowiednim zarządzaniem, poprowadzę Muzeum do jeszcze lepszego rozkwitu i wzrostu jego znaczenia - dodaje. Piotr Kondraciuk nie chciał komentować sprawy.

Dominik Kęsik

Znany supermarket otworzy sklep w Puławach

Przy jednej z głównych ulic miasta powstanie Aldi. Będzie czwartym sklepem niemieckiej sieci w regionie. Trzy funkcjonują już w Lublinie.

Do niedawna przy ul. Lubelskiej, w sąsiedztwie stacji paliw Orlen, działał salon Opla. Jakis czas temu z przeskłonej sali wystawienniczej i przylegającego do budynku parkingu zniknęły ostatnie samochody. Na początku sierpnia na działce rozpoczęła się rozbiora pawilonu, a w mediach społecznościowych rozpoczęły się spekulacje na temat tego, co powstanie w tym miejscu. Pojawiły się informacje na temat supermarketu Aldi. Jednocześnie na jednym z portali z ogłoszeniami o pracy natknęliśmy się na nabór na stanowisko kierownika sklepu tej sieci w Puławach. Biuro prasowe Aldi zapytane o plany inwestycyjne



Po salonie Opla nie ma już śladu. Starostwo Powiatowe w Puławach wydało pozwolenie na budowę w tym miejscu obiektu handlowo-usługowego

w naszym mieście, oficjalnie ich nie potwierdziło. - W tym momencie możemy potwierdzić wyłącznie te lokalizacje nowych sklepów, które widnieją na naszej stronie internetowej w zakładce „Nasze nowe sklepy” - poinformowała nas Luiza Urbańska. Jednak informacje o rzekomej budowie supermarketu udało się nam potwierdzić w miejscowym starostwie. Okazuje się, że wniosek na budowę nowego obiektu

handlowo-usługowego złożył dotychczasowy właściciel działki przy ul. Lubelskiej i wspomnianego salonu Opla. Urzędnicy w połowie maja wydali zgodę. - 15 czerwca do Starostwa Powiatowego w Puławach wpłynął wniosek nowego inwestora - Aldi Sp. z o.o. - o przeniesienie ww. decyzji o pozwoleniu na budowę. Dotychczasowy inwestor wyraził na to zgodę - wyjaśnia Maciej Saran, rzecznik prasowy Staro-

stwa Powiatowego w Puławach i dodaje:

- Nowy inwestor, Aldi Sp. z o.o., oświadczył również, że przyjmuje wszystkie warunki zawarte w decyzji o pozwoleniu na budowę oraz złożył oświadczenie o prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane. W związku z tym 21 czerwca decyzja została przeniesiona na rzecz Aldi Sp. z o.o.

Marta Pietroni

Z zebranych dowodów wynika, iż chęłpił się tym, że dokonał tego „bez żadnych skrupułów”

Śledczy: życie rodziny zamienił w piekło. 38-latek oskarżony o próbę zabicia matki

POWIAT LUBARTOWSKI: „Już koniec z tobą” - miał powiedzieć do matki Artur G. z Lisowa (gm. Lubartów) podczas ataku z nożem w rękę. Według prokuratury 38-latek kilka razy dźgnął bezbronną kobietę, nad którą znęcał się od miesiąca.

Artur G. mieszkał z żoną, dwójką ich wspólnych dzieci, małoletnim synem kobiety z poprzedniego związku oraz z matką domu w Lisowie. 38-latek we wrześniu 2019 roku wyszedł po ponad dwóch latach z więzienia. Odsiadywał wyrok za uchylanie się od płacenia alimentów na dzieci z poprzedniego związku.

Awantury, bicie, życzenia śmierci

Według ustaleń śledczych, po wyjściu z więzienia Artur G. nadużywał alkoholu. Wszczywał domowe awantury, zachowywał się agresywnie wobec domowników. Niszczył meble, nie dawał innym spać w nocy, 72-letnią matkę wyganiał z domu, życzył jej śmierci i popychał. Bił żonę. Trwało to miesiącami, aż doprowadziło do dramatu. 27 stycznia br. Artur G. pokłócił się z matką. Nie spodobało mu się to, że kobieta przygotowuje jedzenie dla psów. Jak ustalili śledczy, gdy matka zwróciła mu uwagę, że znów jest pijany, 38-latek wpadł



Według ustaleń śledczych Artur G. po wyjściu z więzienia nadużywał alkoholu. Wszczywał domowe awantury, zachowywał się agresywnie wobec domowników. Niszczył meble, nie dawał innym spać w nocy, 72-letnią matkę wyganiał z domu, życzył jej śmierci i popychał. Bił żonę

Z ustaleń śledczych wynika, że bezbronna kobieta błagała syna, by ten darował jej życie, obiecując mu jednocześnie oddanie wszystkich pieniędzy

w szal. Kobieta zadzwoniła ze skargą do kuratorki Artura G. Udało jej się to dopiero od sąsiadów, bo w domu rozjuszony mężczyzna wyrwał jej z ręki kartkę z numerem telefonu. Kuratorka poradziła kobiecie, by ta zadzwoniła po policję.

Śledczy: jedną ręką chwycił noż, drugą matkę

Sytuację starała się uspokoić żona Artura G. Gdy zobaczył matkę, znowu wpadł w furję. Jak czytamy w akcie oskarżenia, mężczyzna zaczął wyzywać kobietę, miał też do niej powiedzieć: „już koniec z tobą”. Od słów miał przejść do czynów: wziąć w rękę noż kuchenny, chwycić matkę za ubranie i zacząć zadawać jej ciosy w okolice uda i dołu tułowia. Z ustaleń

śledczych wynika, że bezbronna kobieta błagała syna, by ten darował jej życie, obiecując mu jednocześnie oddanie wszystkich pieniędzy. To jednak na niego nie podziałało: po zadaniu kilku ciosów chwycił jej głowę i zaczął nią potrząsać, aż matka straciła przytomność. Po wszystkim umył noż i wyszedł. Wrócił do domu znajomych.

„I tak zdechniesz”

Potem taksówką pojechał do teściowej, mieszkającej w sąsiednim powiecie. Tam, według ustaleń prokuratury, powiedział domownikom, że zabił matkę. Z zebranych dowodów wynika, iż chęłpił się tym, że dokonał tego „bez żadnych skrupułów”.

Jak to motywował? „Matka przez wiele lat uprzykrzała mu

życie i w końcu nie wytrzymał” - czytamy w akcie oskarżenia. Pozbawieniem życia miał też zagrozić swojej teściowej, a wszystko przez to, że ta nie chciała się z nim napić alkoholu.

Mężczyzna postanowił uciekać, zabierając ze sobą żonę i dzieci. Rodzina udała się do jednego z pensjonatów w Łęcznej. To tam wpadł w ręce policjantów.

Matka Artura G. przeżyła tylko dlatego, że znaleźli ją zaniepokojeni sąsiedzi. Wezwani na miejsce zdarzenia medycy uratowali jej życie.

Nie pamięta

Artur G. w momencie zatrzymania miał 3,87 promila alkoholu we krwi. 38-latek nie przyznał się do zarzucanego mu usiłowania zabójstwa matki. Powiedział, że nie pamięta zdarzenia, a jednocześnie zastrzegł, iż on na pewno nie dopuściłby się ataku nożem na matkę. Lista zarzutów jest dłuższa: znęcanie się psychiczne i fizyczne nad matką oraz żoną, a także groźba pozbawienia życia teściowej. Mieszkaniec Lisowa przyznał, że co prawda zdarzało mu się wszczywać awantury, ale nie zdarzyło mu się uderzyć matki lub żony.

Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie. Arturowi G. za usiłowanie zabójstwa grozi kara od ośmiu lat do nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

W SKRÓCIE Z Lublin24.pl

Okradał starsze, samotne osoby. Jest poszukiwany przez policję

Lublin: Policja szuka złodzieja, który okradał samotnych, starszych ludzi. Jego łupem padały portfele z dokumentami i pieniędzmi.

Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że ma na swoim koncie co najmniej 3 kradzieże, do których doszło w czerwcu w na LSM.

- Zarejestrowany przez kamery mężczyzna za każdym razem pukał do drzwi starszych, samotnie mieszkających osób, prosząc o drobne pieniądze lub jedzenie. Kiedy senior szedł do innego pomieszczenia, złodziej wykorzystywał chwilową nieuwagę i wchodził do środka. Następnie szybko przeszukiwał ubrania wiszące na wieszakach. Jego łupem padły portfele z dokumentami oraz pieniędzmi w różnych kwotach - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.



Okradał starsze, samotne osoby. Jest poszukiwany przez policję

Mężczyznę nagrała kamera w jednym z mieszkań. Jeżeli ktoś go rozpoznaje, proszony jest o kontakt z 4. Komisariatem Policji w Lublinie przy ulicy Zana 45 pod nr telefonu 47 811 48 00 lub z najbliższą jednostką Policji pod nr 112. Policja zapewni anonimowość.

Joanna Niecko

Próbowała ukraść zabawki. Przyłapał ją policjant na wolnym

W środę (10 sierpnia) będący na urlopie policjant robił zakupy w jednym z dyskontów.

- Funkcjonariusz w pewnym momencie zwrócił uwagę na kobiety, z których jedna próbowała coś ukryć w torbie. Po chwili mieszkanka Lublina przeszła przez

kasy, nie płacąc za towar. Wówczas zareagował funkcjonariusz - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Okazało się, że 44-latką została przyłapana na kradzieży dmuchanych zabawek do basenu o wartości 50 zł. Za to wykroczenie dostała mandat w kwocie 500 zł.

Joanna Niecko

Nastolatek napadł na kiosk

W środę (10 sierpnia) przy ulicy Krańcowej w Lublinie do znajdującego się przy targowisku kiosku wszedł młody mężczyzna. Zauważył, że na blacie leżą pieniądze.

- Zaatakował ekspedientkę. Kobieta została odepchnięta i przewróciła się na ziemię. Wtedy nieletni chwycił za pieniądze i uciekł. Jak się okazało,

wcześniej chodził po targowisku i próbował wyłudzić gotówkę - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Okazało się, że za napadem stał 15-letni mieszkaniec Lublina. Kilka dni wcześniej uciekł z ośrodka opiekuńczego. W czwartek (11 sierpnia) został zauważony na ulicy przez policjantów. Próbował uciekać, ale został zatrzymany i jego sprawa trafi do sądu rodzinnego.

Joanna Niecko

Pijany kierowca staranował ogrodzenie



Pijany kierowca staranował ogrodzenie



Samochód niszczył ogrodzenie dwóch posesji

W czwartek (11 sierpnia) w miejscowości Kolembrody w gminie Komarówka Podlaska samochód staranował tam ogrodzenie posesji.

- Jak ustalili na miejscu policjanci, kierujący BMW, na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad pojazdem, po czym uderzył i sforsował ogrodzenie domu jednorodzinnego i wjechał na posesję zatrzymując się na krzewach ozdob-

nych - informuje aspirant Piotr Woszczak z KPP w Radzynie Podlaskim. - Kierujący autem 27-latek mieszkaniec gminy Komarówka Podlaska miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Ponadto policjanci ustalili, że miesiąc temu miał

zatrzymane prawo jazdy za jazdę po alkoholu. Mężczyzna trafił do szpitala.

Kierowca odpowie przed sądem za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości.

Joanna Niecko

Ukrainiec zaatakował nożem Białorusina. „To za wojnę”

POW. LUBARTOWSKI: Za usiłowanie zabójstwa będzie odpowiadał przed lubelskim sądem Maksym V. Według ustaleń śledczych 34-latek z Ukrainy zadał w Kozłowie (gm. Kamionka) kilka ciosów nożem współlokatorowi z Białorusi. Oskarżony wyjaśniał: „To za wojnę”.

Do zdarzenia doszło 1 marca 2022 roku, kilka dni po rozpoczęciu rosyjskiej agresji na Ukrainę, w Kozłowie (gm. Kamionka). Białorusin Yauhen B. przyjechał do Polski w celach zarobkowych. Został skierowany na obowiązkową kwarantannę do jednego z miejsc pobytu dla wjeżdżających do Polski cudzoziemców.

Według Ukrainca Białorusin zaprzeczał, że wojska rosyjskie atakują Ukrainę także z Białorusi

Najpierw razem pili wódkę

Na miejscu, w Kozłowie, poznał Ukrainca Maksyma V. Jeszcze tego samego popołudnia mężczyźni pili razem wódkę. W drodze powrotnej ze sklepu, do którego nowi znajomi udali się po kolejną porcję alkoholu, dyskutowali o wojnie na Ukrainie. Do dramatycznych scen, jak ustalili śledczy, doszło jednak dopiero w domu, w którym stacjonowali obaj obcokrajowcy. Gdy Białorusin przynosił swoje rzeczy z jednego pomieszczenia do drugiego, został zaatakowany przez Maksyma V. 34-latek ugodził go nożem w plecy, za chwilę trafił w ramię. Yauhen B. odepchnął

napastnika, ale to na niewiele się zdało - Ukrainiec miał atakować dalej. Pokrzywdzony wyrwał stół, po czym wybiegł z domu na ulicę. Zakrwawiony mężczyzna zatrzymał przejeżdżające samochody. Świadkowie zadzwonili po pomoc. Wezwani na miejsce policjanci zatrzymali Maksyma V. Mężczyzna miał przy sobie rzeczy należące do Białorusina, m.in.: telefon, portfel z gotówką i dokumenty. Zapytany o wyjaśnienie sytuacji, odpowiedział mundurowym: „To za wojnę”.

Tylko wymachiwał nożem

Maksym W. najpierw przyznał się do wymachiwania no-

żem w stronę pokrzywdzonego, ale jednocześnie wyjaśniał, że nie chciał go ugodzić. Powiedział, że mężczyźni pokłócili się o wojnę: według niego Białorusin miał zaprzeczać, że wojska rosyjskie atakują Ukrainę także z Białorusi. 34-latek nie odniósł się dodatkowo do zarzuconych mu czynów i odmówił składania dalszych wyjaśnień. Akt oskarżenia trafił do Sądu Okręgowego w Lublinie, który rozstrzygnie tę sprawę. Zdaniem biegłych pokrzywdzony został narażony na utratę życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu. Za usiłowanie zabójstwa, o co prokuratura oskarża Ukrainca, grozi Maksymowi V. od ośmiu lat do dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Był poszukiwany do odsiadki. Został już zatrzymany

Opole Lubelskie: Do 3 lat więzienia grozi mężczyźnie, który chciał uniknąć odsiadki. Gdy policjanci ustalili jego personalia, wpadł w szal.

Policjanci zauważyli samochód BMW, który jechał przez Opole Lubelskie bez jednego światła. Chcieli zwrócić kierowcy uwagę na konieczność wymiany żarówki, zatrzymali pojazd.

- W aucie oprócz kierującego znajdował się także pasażer. Funkcjonariusze poprosili go o podanie swoich danych. Sprawdzenie w policyjnych systemach wykazało, że mężczyzna chciał wprowadzić policjantów

w błąd, podając fałszywe dane. Po ustaleniu jego prawdziwych personaliów okazało się, że jest poszukiwany do odbycia zastępczej kary pozbawienia wolności - informuje aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.

Gdy 20-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie zrozumiał, że nie uniknie odpowiedzialności, wpadł w szal i próbował szarpać i kopać policjantów. Został obezwładniony.

Wkrótce przed sądem odpowie za naruszenie nietykalności cielesnej i znieważenie funkcjonariuszy. Grozi mu do 3 lat więzienia.

Joanna Niećko

Myślała, że dostanie podziękowania od ministra Zobry

Puławy: Seniorka straciła 150 tys. zł. Oszust trafił do aresztu.

W ubiegłym tygodniu 87-letnia mieszkanka Puław po telefonicznej rozmowie z rzekomym funkcjonariuszem policji, a następnie prokuratorem uwierzyła, że jej pieniądze są zagrożone. W związku z tym ma wziąć udział w policyjnej akcji, a nagrodą za współpracę miały być podziękowania od ministra sprawiedliwości.

- Seniorka najpierw przez balkon wyrzuciła 47 tysięcy złotych, następnie wypłaciła resztę pieniędzy z banku



Mężczyzna zatrzymany za oszustwo na seniorce, która myślała, że dostanie ministerialne podziękowania

i ponownie wyrzuciła przez balkon. Następnego dnia, wykonując kolejne polecenia, wypłaciła 50 tysięcy złotych,

które zapakowała do siatki i zostawiła na wycieraczkę przed mieszkaniem. W ciągu dwóch dni seniorka przekaza-

ła oszustowi łącznie 150 tysięcy złotych - informuje starszy sierżant Małgorzata Okoń z KPP w Puławach.

Kobieta zdała sobie sprawę, że została oszukana, gdy minister sprawiedliwości, jak zapewniali oszuści, nie zjawił się z podziękowaniami. Wtedy zgłosiła się na policję. Funkcjonariusze zatrzymali 40-letniego mieszkańca Puław, który brał udział w tym oszustwie. Ustalił, że to on odebrał pieniądze od seniorki. Usłyszał zarzut oszustwa, a sąd aresztował go na trzy miesiące.

Joanna Niećko

Wandal zniszczył biletomat w autobusie. Szuka go policja (Lublin)



W autobusie komunikacji miejskiej w Lublinie agresywny mężczyzna postanowił zdewastować biletomat zamontowany w pojeździe. Wartość strat oszacowano na kilka tysięcy złotych. Wizerunek sprawcy nagrały kamery monitoringu. Jeżeli ktoś go rozpoznaje, proszony jest o kontakt z 1 komisariatem Policji w Lublinie przy Alei Unii Lubelskiej 23, telefon 47 811 24 00 lub z najbliższą jednostką Policji pod numerem 112.

Joanna Niećko

Auto w rowie, a w środku mężczyzna bez oznak życia

W przydrożnym rowie stało auto, a w środku znajdował się nieprzytomny mężczyzna, którego życia nie udało się uratować - dramatyczne sceny rozegrały się w jednej z miejscowości w gm. Sosnowica.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 8 sierpnia w Lejnie, urokliwej miejscowości, na granicy z powiatem włodawskim, nieopodal Poleskiego Parku Narodowego.

Po południu służby ratunkowe dostały zgłoszenie o stojącym w rowie osobowym seacie, w którym znajdował się nieprzytomny mężczyzna w wieku około 50 lat.



Życia mężczyzny nie udało się uratować

- Osoba poszkodowana nie miała zachowanych funkcji życiowych, dlatego podłączono ją do defibrylatora. Po kilku minutach na miejsce przyjechała karetka pogotowia, a lekarz stwierdził zgon mężczyzny - relacjonują strażacy z Komendy

Powiatowej PSP w Parczewie i dodają, że pojazd nie był uszkodzony, a także nie stwarzał zagrożenia.

Na miejscu, oprócz strażaków zawodowych, pracowali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy (zabezpieczali

miejsce zdarzenia), policjanci i prokurator.

Okoliczności śmierci mężczyzny wyjaśniać będzie Prokuratura Rejonowa we Włodawie, bo ta jednostka zajmuje się sprawami z gm. Sosnowica.

- Wszczęliśmy śledztwo w tej sprawie, jest prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Została przeprowadzona sekcja zwłok mężczyzny, czekamy na jej wyniki - powiedział nam w ubiegłym tygodniu Tomasz Hebda, który pełni obowiązki zastępcy prokuratora rejonowego we Włodawie i dodaje, że na ten moment nic nie wskazuje na to, aby do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie.

Grzegorz Rekiel

Ranił nożem konkubinę i jej znajomego. Wszyscy byli nietrzeźwi

Lublin: Pod dozór policji trafił mężczyzna, który ranił nożem swoją konkubinę i jej znajomego.

W poniedziałek (8 sierpnia) na ulicy Kunickiego patrol dzielnicowych z 3. komisariatu zauważył trzy awanturujące się osoby.

- Gdy funkcjonariusze zareagowali, okazało się, że jeden z mężczyzn niegroźnie ranił nożem pozostałych uczestników zajścia. Wszystkie osoby były nietrzeźwe. Sprawca zdarzenia w wieku 64-lat trafił do policyjnej celi, natomiast 44-latek i 59-latek po opatrzeniu ran

zostali przewiezieni do izby wytrzeźwień - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci ustalili, że sprawca spotkał na ulicy swoją konkubinę, która piła alkohol z 59-latką. Nie spodobało się to 64-latkowi, więc wszczął awanturę. Mężczyzna zaczął wymachiwać nożem, którym ranił pokrzywdzonych.

64-latek po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty lekkiego uszczerbku na zdrowiu i decyzją prokuratora trafił pod dozór policji. Grozi za to kara do 2 lat więzienia.

Joanna Niećko

Pożar domu wielorodzinnego. Ogień zajął mieszkanie i poddasze

Pow. parczewski: Strażacy ugasili pożar domu wielorodzinnego w miejscowości Zienki. Ogień zajął jedno mieszkanie i całe poddasze.

W czwartek, 11 sierpnia, wpłynęło zgłoszenie o pożarze budynku mieszkalnego w miejscowości Zienki w powiecie parczewskim. Chodziło o budynek wielorodzinny połączony wspólnym, niezamieszkałym poddaszem. W chwili przyjazdu strażaków pożar był już w pełni rozwinięty i obejmował skrajne mieszkanie oraz całe poddasze.

- Działania zastępów polegały na podaniu dwóch prądów gaśniczych do wnętrza palącego się mieszkania, dwóch na dach budynku oraz jednego na poddasze poprzez drzwi rewizyjne w szczycie budynku. Po ugaszeniu mieszkania przystąpiono do oddymiania poddasza poprzez zdjęcie kilku arkuszy blachy. Poprzez



W chwili przyjazdu strażaków pożar był już w pełni rozwinięty i obejmował skrajne mieszkanie oraz całe poddasze

powstałe otwory gaszono palącą się konstrukcję dachu. Pozostałe mieszkania przewietrzono poprzez otwarcie okien - informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

Na miejsce wezwano pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

W akcji brały udział: JRG Parczew - 2 zastępy, 6 strażaków; OSP Sosnowica - 4 strażaków; OSP Dębowa Kłoda - 4 strażaków;



Strażacy zdjęli z dachu kilka arkuszy blachy. Poprzez powstałe otwory gaszono palącą się konstrukcję domu i oddymiano wnętrze

OSP Uhnin - 4 strażaków, OSP Stary Orzechów - 5 strażaków.

Joanna Niećko

Azoty wstrzymują produkcję melaminy. Przez ceny gazu

To decyzja zarządu puławskiej spółki. Powód - wysokie ceny gazu i spadek zainteresowania tym produktem, używanym m.in. do produkcji farb, lakierów czy przedmiotów domowego użytku.

Konflikt rosyjsko-ukraiński, problemy z dostępnością gazu i jego wysokimi cenami dają o sobie znać. Skutki wojny odczuwają także Zakłady Azotowe w Puławach. Choć początkowo zarząd Grupy Azoty zapewniał, że walki za naszą wschodnią granicą nie mają wpływu na działalność nawozowego potentata, to teraz okazuje się, że jednak sytuacja się zmieniła. W poniedziałek, 8 sierpnia, władze spółki poinformowały o ograniczeniu produkcji melaminy do 20 proc. maksymalnych zdolności produkcyjnych wszystkich instalacji, wynoszących 270 ton/dobę.

Ale już 10 sierpnia zapadła kolejna decyzja.

- Uwzględniając raportowane wcześniej ograniczenia i trwają-

ce prace remontowe, produkcja melaminy w Spółce od dnia 11 sierpnia 2022 roku zostaje całkowicie wstrzymana do odwołania - poinformował Paweł Wójcik, rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy.

Jak podkreślił, decyzja władz spółki wynikała z analizy dwóch kluczowych czynników - ceny zakupu gazu, skutkującej drastycznym wzrostem kosztów produkcji oraz sytuacji na rynku sprzedaży melaminy.

- Ten rynek, oprócz istotnej presji kosztowej, boryka się z silnym spadkiem popytu, spowodowanym głównie konsekwencjami trwającej agresji Rosji na Ukrainę, a także ekspansywnym importem produktu z Azji. Efektem podjętej decyzji o ograniczeniu produkcji jest minimalizacja strat finansowych, jakie wynikałyby z kontynuacji produkcji w tym obszarze - dodał Paweł Wójcik.

Zarząd Spółki podkreśla, że decyzja o odstawieniu instalacji nie spowoduje zmiany aktualnej sytuacji pracowników.

Marta Pietroni

Sarna na drodze, BMW w pionie i cztery osoby w szpitalu

Parczew: Cztery osoby trafiły do szpitala, gdy kierowca, z którym jechały, chciał ominąć sarnę.

Jadącemu nocą kierowcy BMW na zakręcie wybiegła sarna. 19-latek próbując ominąć zwierzę, stracił panowanie nad autem i zjechał do rowu. Jazdę zakończył w pionie na przydroż-



Chciał ominąć sarnę na drodze. Cztery osoby w szpitalu

nym drzewie. Cztery osoby trafiły do szpitala.

Do wypadku doszło w niedzielę po godzinie 3.30 rano w miejscowości Babianka w powiecie parczewskim. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący BMW, na zakręcie, chcąc ominąć sarnę, która nagle wtargnęła na jezdnię, stracił panowanie nad pojazdem. Następnie zjechał do przydrożnego rowu i przodem uderzył w ziemię, zatrzymając

się na drzewie, pozostawiając BMW w pionie.

Autem kierował 19-letni mieszkaniec gminy Niedźwiada. Podróżowało z nim łącznie 5 osób. Pomocy strażaków potrzebowała jedna osoba, która miała trudność z wydostaniem się z pojazdu. Do szpitala przewieziono 4 osoby.

Policjanci ustalili, że kierujący autem 19-latek był trzeźwy.

Joanna Niećko

15 ofiara wody na Lubelszczyźnie

Jest nią 76-latek, który w sobotę utonął nad jeziorem Białym.

Mężczyzna przebywał z rodziną w Okunince. Około godz. 16 wszedł do jeziora i nagle zniknął pod powierzchnią wody.

- Do działań przystąpili ratownicy, którzy wyciągnęli mężczyznę z wody i rozpoczęli akcję reanimacyjną. Mężczy-

zna trafił do szpitala, jednak lekarzom nie udało się uratować jego życia - informuje podinspektor Bożena Szymańska, z KPP we Włodawie.

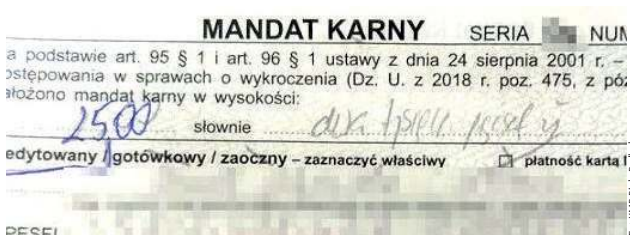
To już 15 ofiara wody w województwie lubelskim w tym sezonie!

Dariusz Jędrzyńska

Jechali za szybko. Policja usłyszała „oryginalne” tłumaczenia

Łuków: Policja zatrzymała kilku kierowców, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość. Jeden z nich twierdził, że spieszy się na pępkowe, drugi na kolację, a trzeci, że sprawdza turbinę w aucie.

W piątek (12 sierpnia) w miejscowości Horbów Kolonia w powiecie bialskim policjanci bialskiej grupy SPEED zwrócili uwagę na kierowcę audi. W rejonie przejścia dla



Taki mandat dostał 23-letni mieszkaniec Terespoła, który, jak twierdził, sprawdzał turbinę w aucie

pieszych jechał z prędkością niemal 150 km/h przekraczając dopuszczalną w tym miejscu prędkość o 78 km. Został zatrzymany do kontroli drogowej.

- Okazało się wówczas, że za kierownicą samochodu siedzi 23-letni mieszkaniec Terespoła. W rozmowie z mundurowymi mężczyzna tłumaczył, że chciał sprawdzić turbinę w swoim

samochodzie. Za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem w wysokości 2500 złotych. Jego konto „wzbogaciło się” także o 10 punktów karnych - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Z kolei w niedzielę (14 sierpnia) funkcjonariusze zatrzymali następnych kierowców. Ich wykroczenia uwiecznił policyjny videorejestrator. W miejscowości Sycyna na krajowej drodze patrol zatrzymał 22-latkę z Łukowa. Jechał audi z prędkością

147 km/h, przekraczając tę dozwoloną o 57 km.

- W tym przypadku powodem pośpiechu był fakt, że młody człowiek spieszył się na pępkowe. Niecałą godzinę później policyjne urządzenie zarejestrowało poczynania 43-letniego mieszkańca gminy Biała Podlaska. Wykazało ono 144 km/h. Do zdarzenia doszło również w miejscowości Sycyna. 43-latek zatrzymującym go mundurowym tłumaczył, że spieszy się na kolację... Zarówno 22-latek, jak też 43-letni kierowca volkswagena zostali ukarani man-

datami w kwocie 1500 złotych oraz punktami karnymi - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niećko

O G Ł O S Z E N I E

OKAZJA!

TRZYPOKOJOWE MIESZKANIE W OKOLICY PLACU LITEWSKIEGO. PIERWSZE PIĘTRO Z BALKONEM. DO WYNAJĘCIA NA NOWY ROK AKADEMICKI. IDEALNE DLA TRZECH STUDENTEK LUB STUDENTÓW. 2200 PLN/MIESIĘCZNIE. DZWON: 789-715-822

Justyna Majek straciła męża, a teraz walczy o zdrowie syna

POWIAT LUBARTOWSKI: 137 595,45 zł - tyle wynosi cena za zdrowie 6-letniego Marcelka z Woli Sernickiej. Pomóżmy mu odzyskać sprawność.

Marcelek Majek ma 6 lat. Od urodzenia zmagają się z chorobą nóg i niedosłuchem. Problemy z chodzeniem wymagają kosztownej operacji. Operacji, której koszt przewyższa zdecydowanie możliwości finansowe samotnej matki. Marcel potrzebuje pomocy mieszkańców Lubartowa.

Mamusi, dlaczego płaczesz?

Los okrutnie doświadczył rodzinę Marcela. W październiku ubiegłego roku walkę z rakiem przegrał Marcin Majek - ukończony mąż Justyny Majek, ojciec Marcela i Wojtusia. Zmarł w wieku 37 lat. Od tej pory dzielna kobieta samotnie walczy o zdrowie dziecka.

- Mąż zmarł w szpitalu, podobno we śnie - wspomina smutno. - Zaczęło się od powiększonego węzła chłonного na szyi. Przez rok lekarze stawiali diagnozę, pół roku później już nie żył. Uprzedzali, żeby spodziewać się najgorszego, jednak nie chciałam tego słuchać. Do końca wierzyłam, że mąż wyzdrowieje, że wyjdzie z tego...

Bolesne wspomnienia powodują, że nie może powstrzymać łez.

- Bardzo cierpiał. Z powodu płynu w opłucnej miał problemy z oddychaniem. Rak atakował po kolei: węzły chłonne, kręgosłup, wątrobę - opowiada Justyna Majek. - Po operacji kręgosłupa w lipcu nie odzyskał już dawnej sprawności. Wstawał z łóżka jedynie do łazienki. Słabł z każdym dniem bardziej. Ból dawał się stale we znaki, a tabletki przeciwbólowe nie pozwalały mu zasnąć. Strasznie się męczył, a ja cierpiałam razem z nim. We wrześniu poszedł do szpitala i już do nas nie wrócił... - wybuchła płaczem.

- Mamusi, dlaczego płaczesz? - z miejsca otaczają mamę i przytulają Marcel i Wojtuś.

Justyna i Marcin Majek poznali się na studiach w Lublinie. Oboje uzyskali wyższe wykształcenie na Politechnice Lubelskiej. Pani Justyna w zakresie edukacji techniczno-informatycznej. Jej zmarły mąż był inżynierem budownictwa. Samodzielnie wykonał meble do domku na wsi, który kupili z żoną przed pięcioma laty dzięki pomocy rodziny



Marcel przeszedł już dwie operacje w Otwocku, które nie poprawiły jego sprawności. Lekarze publicznej służby zdrowia zalecają kolejne, okupione cierpieniem pooperacyjnym zabiegi tylko na kolana. W ramach NFZ nie mogą niczego innego zaproponować

i kilku latach wspólnego oszczędzania. Nie zdążył dokończyć remontu. Marcin Majek zmarł po walce z ciężką chorobą.

Koślawość wciąż narastała...

6-letni Marcel Majek urodził się w szpitalu w Świdniku. Od narodzin zmagają się z koślawością kolan i stóp, oraz niedosłuchem.

- Lekarze uspokajali mnie, że w problemie ze słuchem może pomóc mu aparat słuchowy, a koślawość kolan i stóp, z którą przyszedł na świat, można poprawić dzięki wsparciu ortopedów - mówi Justyna Majek, mama Marcela. Badania wykazały, że to choroba genetyczna, dysplazja wielonasadowa.

Chłopczyk ma za sobą ciągłą rehabilitację i cierpienia pooperacyjne. Niestety, bez widocznych rezultatów. - Mając trzy latka synek przeszedł pierwszą operację prawej stopy. Dwa lata później kolejną. Obie pomogły, ale tylko na krótko. Mimo pokładanych przez nas nadziei operacje nie przyniosły efektu. Koślawość stóp wciąż wracała i narastała pod wpływem chodzenia - mówi mama Marcela. Sześciolatek jest bardzo

energiczny. Kocha rower i bycie w ruchu. Biega bez opamiętania, często przy tym potykając się o własne nóżki. Samotna mama boi się o przyszłość synka.

- Jeśli chód jest nieprawidłowy, to mogą stopniowo pojawiać się inne schorzenia, między innymi schorzenia kręgosłupa - przyznaje.

Sprawność może zostać przywrócona dzięki operacji

Zabieg może być przeprowadzony w prywatnej klinice. Nadzieję na zdrowie dla Marcela dają lekarze z Instytutu Paley'a w Warszawie, którzy proponują operację zarówno kolan jak i stóp. Zabieg miałby raz na zawsze uwolnić chłopca od bólu i ortez, bez których dziś nie może się obejść.

- To uczniowie znanego chirurga dr Paley'a, światowej sławy ortopedy, który specjalizuje się w leczeniu najcięższych schorzeń rąk i nóg - zauważa Justyna Majek. Operacja u dr Paley'a nie tylko kosztowałaby krocie, to i czas oczekiwania byłby bardzo długi. Dr Paley to znany lubartowski lekarz, który 6 lat temu zoperował w klinice w USA nóżki Julii Piskorskiej z Lubartowa,

7 sierpnia na boisku w Woli Sernickiej podczas meczu I Rundy Pucharu Polski:

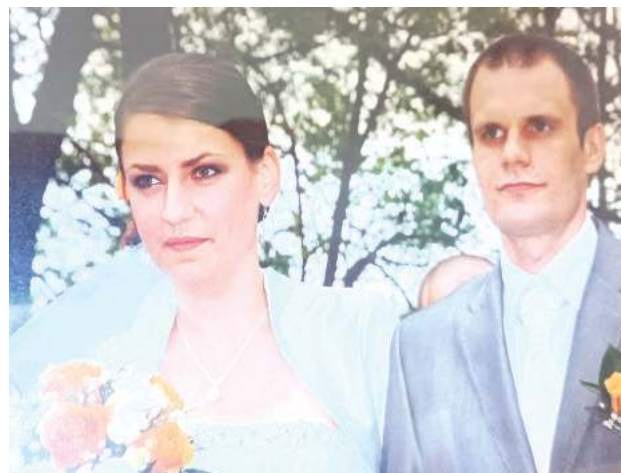
KS Serniki - KS Czarni Pliszczyn zbierano pieniądze na leczenie Marcelka. Udało się zebrać ok. 11 tysięcy złotych. Rywalizacja zakończyła się wynikiem 3:3. Po rzutach karnych ostatecznie zwyciężyła drużyna z Pliszczyna.

dzięki czemu dziewczynka odzyskała sprawność. W zbiórkę na kosztowną operację Julii włączył się wówczas sam papież. Marcela mogą zoperować rekomendowani przez niego lekarze w prywatnej klinice w Polsce. Barierą są pieniądze. - Byliśmy na pierwszej konsultacji, podczas której lekarz zdecydował, że podejmiemy się operacji obu kolan i stawów skokowych Marcelka. - mówi Justyna Majek. - Wstępnie koszt samej operacji został określony na 137 595,45 złotych. Nie uwzględniając kosztów przejazdów, pobytu, rehabilitacji i innych. Koszt ten to ogromny i nieosiągalny wydatek dla mojej rodziny.

- Bardzo chciałabym, żeby mój synek był zdrowy i żył bez ortez i bólu. Marzymy, żeby mógł normalnie chodzić



Wojtuś (z lewej) przypomina śp. tatę, Marcel jest podobny bardziej do mamy. Obaj chłopcy we wrześniu idą do szkoły w Woli Sernickiej. Marcel do zerówki, a Wojtuś do rozpoczynającego działalność oddziału przedszkolnego



Zmarły mąż pani Justyny śp. Marcin Majek pochodził z okolicy Kodnia w powiecie białskim. Pani Justyna z Bork k. Radzyna Podlaskiego. Poznali się na studiach i od tamtej pory byli nierozłączni. 5 lat temu kupili dom w Woli Sernickiej

Zbiórka na leczenie Marcelka prowadzona jest na stronie

<https://takaakcja.org.pl/pomoz-marcelkowi>

Na Facebooku jest Grupa z licytacjami (792 członków) - Licytacje dla Marcelka

<https://www.facebook.com/groups/1126010354634363>

Wpłaty na leczenie dziecka można dokonywać za pośrednictwem Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym SŁONECZKO

Numer konta: 89 8944 0003 0000 2088 2000 0010, tytuł przelewu - Darowizna Marcel Majek 726/M

- Mając trzy latka synek przeszedł pierwszą operację prawej stopy. Dwa lata później kolejną. Obie pomogły, ale tylko na krótko

Nadzieję na zdrowie dla Marcela dają lekarze z Instytutu Paley'a w Warszawie, którzy proponują operację zarówno kolan jak i stóp

- apeluje o pomoc dla Marcela Justyna Majek.

Pomóżmy samotnej mamie w realizacji tego marzenia. Wpłaty na operację Marcelka można dokonywać za pośredni-

ctwem fundacji Słoneczko. W tabeli podajemy link do zbiórki fundacji TakaAkcja. Brakuje jeszcze około 70 tys. tj. połowy kwoty.

Magdalena Sych

ŁUKÓW Radny miejski głosował na wysokości 3650 metrów!

Łukowianie zdobyli Kazbek

Jarosław Pienkusa oraz Sebastiana Ignaciuka łączy pasja do sportu oraz gór. Pierwszy z nich to były zawodnik i trener, zaś drugi jest sędzią piłkarskim. Obaj postanowili wybrać się na szczyt Kaukazu. Trenowali na schodach łukowskiego PKP. Ponad 120 wejść i zejść podczas jednego treningu.

- Pierwotnie planowaliśmy zdobyć Kazbeka w kwietniu 2020 roku. Niestety, nasze plany popsuła pandemia i związane z nią ograniczenia. Teraz już nic nie stało na przeszkodzie. Naszą akcję rozpoczęliśmy w Warszawie, skąd samolotem ośmioosobowa grupa, w tym my dolecieliśmy do stolicy Gruzji - Tbilisi. Następnie busem dotarliśmy do Stepancmindy - urokliwej miejscowości położonej wśród szczytów Kaukazu - mówi Sebastian Ignaciuk.

Z Warszawy na lodowiec

Radny Łukowa przyznaje, że ważnym aspektem wyjazdu była aklimatyzacja.

- Podczas tego pobytu została ona przeprowadzona niemal wzorowo. Nie spieszyliśmy się z szybkim pokonywaniem wysokości. Pierwszy nocleg w górach był na wysokości 3000 m n.p.m. Następnie pokonaliśmy drogę przez lodowiec, przemieściliśmy się do stacji Meteo. W mało komfortowych warunkach przebywaliśmy tam trzy dni. Stąd też odbył się atak szczytowy - dodaje.

Atak na szczyt nastąpił o godz. 3:15.

- Na szczycie byliśmy o godz. 10:20. Niestety pogoda nie była łaskawa. Wiał silny wiat, a widoczność była mocno ograniczona. Na zejściu ujrzelśmy potęgę Kaukazu. Jego powierzchnia jest większa od powierzchni Polski - mówi Jarosław Pienkusa.

Nasi przeżyli chwile grozy. Najniebezpieczniej było podczas zejścia przez lodowiec. Dwa razy zdarzyło się im wpaść w szczelinę.

- Na szczęście, dzięki szybkiej reakcji współtowarzyszy obyło się bez tragedii - opowiada Ignaciuk.

- Sebastian wcześniej zdobył Elbrus. Zdobyć Kazbeka to był mój pomysł. Chciałem zobaczyć i przekonać się, jak mój organizm zareaguje na wyższe wysokości. Wcześniej chodziłem po Tatrach, ale to nie to samo. Powyżej 3000 metrów zaczyna się choroba wysokościowa. Poradziłem sobie i to bardzo dobrze. Nie miałem żadnych objawów. Nawet bólów głowy - mówi Jarosław Pienkusa.



Sebastian Ignaciuk ma na koncie kolejny zdobyty szczyt. 39-latek wraz z kolegą osiągnął Kazbek

11 godzin na szczycie

Obaj łukowianie na szczycie Kazbeka byli kilkanaście minut.

- Atak szczytowy był bardzo wyczerpujący. Trwał 11 godzin. Mieliśmy do pokonania siedem kilometrów. W ciągu tego czasu pokonaliśmy ponad 1500 metrów pod górę, żeby zdobyć szczyt. Osobie, która nigdy nie uprawiała sportu, gdzie musiała niejednokrotnie walczyć ze sobą, trudno pokonać słabości i wejść na samą górę. Widzieliśmy zespoły, które wycofywały się - dodaje.

Pienkusa czuje wielką radość i satysfakcję. - Sam szczyt to miejsce o szerokości 7 metrów, a długości 30 metrów. Nic nie było widać. Była mgła. Była euforia i po chwili zaczęliśmy schodzić. Wiało, nawet do 80 kilometrów na godzinę. Po zejściu bolało mnie wszystko od małego palca u nogi po szyję. Wysiłek dla organizmu był ogromny - mówi.

- Za mną zdobycie góry wyższej niż przykładowo Mount Blanc. Kazbek wymaga szacunku. Nazywana jest Mkinwarcwer, co z gruzińskiego znaczy lodowy szczyt. Wymaga umiejętności posługiwania się czekaniem, liną, rakami. Kolejne plany? Jestem zadowolony, że udało mi się zdobyć Kazbek. Przyszłość? Nie

mam jeszcze konkretnych planów. Z naszej ekipy dwie osoby zawróciły - dodaje.

Uczta po zdobyciu szczytu

Dla Ignaciuka to kolejny zdobyty szczyt. Wcześniej był na Mount Blanc, Elbrus.

- Pierwszy pomysł był taki, by wejść na Kazbek i zjechać na nartach. Chodziłem z Jarkiem po górach i doszliśmy do wniosku, by polecieć do Gruzji. Nie porywaliśmy się na wysokie góry. Chcieliśmy zobaczyć świat z wysokości ponad 5000 metrów nad poziomem morza - mówi Sebastian.

6 tys. zł
- tyle kosztuje wyprawa na szczyt Kaukazu

- Dosłownie sto metrów przed szczytem mieliśmy chwile zawahania. Byliśmy mocno zdeterminowani, by dojść do celu. Tutaj kawał dobrej roboty zrobił Jarek. Nie chciał odpuścić. Dopingował mnie.

Żeby wybrać się w przygodę życia, trzeba zgromadzić odpowiednie fundusze. Jakże? Na dziś to kwota około 6000 złotych. Po

zejściu z gór grupa celebrowała sukces, kosztując gruzińskie smakołyki. Królowały: chinkali, czyli gruzińskie pierogi z nadzieniem mięsny oraz chaczapuri - gruziński zapiekany placek z serem.

Można głosować w Gruzji? Można!

Podczas pobytu w Stacji Meteo, Sebastian Ignaciuk wziął udział w głosowaniu on-line podczas sesji Rady Miasta Łukowa.

- Sprawa dotyczyła remontu i przebudowy budynku PKP. Głosowałem na „tak”. Musiałem uczestniczyć w tak ważnej sprawie. Uchwała przeszła. Kupiłem kartę gruzińską. Włączyłem internet. Początkowo myślałem, że głosowanie potrwa pięć minut. Dla mnie to była formalność. Okazało się, że trwała dwie godziny. Ręka mi prawie zamarzła. Gdy musiałem głosować w telefonie, ledwo trafiłem w przyciski - mówi Ignaciuk.

Bardzo niskie ciśnienie

Jeśli w kraju ciśnienie jest poniżej 1000 hPa, pan prowadzący pogodę zachęca do wypicia kawy. Pienkusa i Ignaciuk przyznają, iż na szczycie ciśnienie wynosiło 640



Dla Jarosława Pienkusa zdobycie Kazbeka to pierwsze tak ważne wydarzenie w życiu: Pienkusa czuje wielką radość i satysfakcję. - Sam szczyt to miejsce o szerokości 7 metrów, a długości 30 metrów. Nic nie było widać. Po zejściu bolało mnie wszystko od małego palca u nogi po szyję. Wysiłek dla organizmu był ogromny

Sam szczyt to miejsce o szerokości 7 metrów, a długości 30 metrów

hPa. Temperatura? Na szczycie minus 5 stopni Celsjusza.

Trenowali na PKP w Łukowie

Łukowianie musieli przygotować się do wejścia na wysokość 5033 m n.p.m.

- Można być maratończykiem, a choroba wysokościowa przerwie marzenia. Ostatnie fragmenty góry to kopuła szczytowa o nachyleniu 50 stopni. Trenowaliśmy na schodach łukowskiego PKP. Ponad 120 wejść i zejść podczas jednego treningu. Poza tym utrzymywałem aktywność fizyczną: jeździłem rowerem, grałem w piłkę - mówi Pienkusa.

- Często spotykaliśmy się na wspólnych treningach. Czasami ludzi patrzyli na nas jak na idiotów. Często byli ciekawi, co robimy. Niektórzy wchodzą na te schody raz i niemal umierali. My musieliśmy zrobić po ponad 100 powtórzeń. Nasze rejon są mocno wypłaszczone, więc nie ma możliwości solidnych podbiegów. Musieliśmy radzić sobie w taki sposób, że pokonywaliśmy aż do znudzenia schody do góry i do dołu. Na plecach mieliśmy plecaki wypełnione butelkami z wodą. Nie było lekko - dodaje Ignaciuk.

Piotr został w górach Kaukazu

21 września 2013 roku na szczyt Kazbeka dotarło trzech kolegów. Jak się okazało, była to ich ostatnia wyprawa w życiu.

Podczas schodzenia nastąpiło załamanie pogody. Alpinści w gęstej mgle stracili drogę. Po pewnym czasie znaleziono ciała dwóch uczestników wyprawy. Do dzisiaj nie ma wieści o Piotrze Bogdanowiczu z Radzyna Podlaskiego. 25-letni student fizyki Uniwersytetu Warszawskiego z kolegami Bartkiem i Łukaszem stracili życie.

Ratownicy znaleźli termos, czółówkę oraz komórkę Bogdanowicza. Ostatnia wiadomość sms-owa brzmiała: „U mnie się przejaśnia. Kiedy przylecą?” Była to wiadomość niewysłana. Dlaczego? Zapewne z powodu braku zasięgu. Co ciekawe, żona Jarosława Pienkusa była nauczycielką Piotra, który został w górach na zawsze.

Rok później grupa ratowników szukała zaginionego. Rodzina chciała, by ciało wróciło w rodzinne strony. Odbyły się akcje charytatywne, koncerty, by zebrać fundusze na opłacenie akcji. Niestety, nie przyniosły skutku.

Żniwa jak dawniej: najpierw kosą, potem cepem

POWIAT OPOLSKI:

Kto pamięta jeszcze żniwa sprzed lat, pomagał z sentymentem. Nieco młodszy mogli na własne oczy zobaczyć, jak wyglądały dawne żniwa. Zabawy przy tym mieli sporo.

- Dziś już ludzie nie spotykają się tak, jak kiedyś, przy wspólnej pracy. Kiedyś żniwa trwały wiele dni, a dziś wszystko robi maszyna - wspominają starsi mieszkańcy Bronic i okolic.

W niedzielę, 8 sierpnia - jak co roku - odbyły się Żniwa w Bronicach. I jak co roku zgromadziły prawdziwe tłumy miłośników wsi, dobrej zabawy i ... pysznego jedzenia.

- Bardzo dobrze ci idzie, tak powinno być wykoszone! Na ścianę, równiutko, docięte dobrze... - na polu słychać było pochwały.

Najważniejszym punktem wydarzenia były oczywiście żniwa. Każdy mógł złapać za kosę, wiązać snopki i pomóc w załadunku na wóz. Chętnych nie brakowało. W koszeniu pomagał m.in. Wiesław Parzyka, burmistrz Nałęczowa.

- Tak spędzałam każde wakacje u babci - opowiada jedna z uczestniczek bronickich żniw. - Bardzo miło to wspominam - dodaje.



Więcej zdjęć na pulawy.24wspolnota.pl

Bogdan Kałdonek Jan Sołyga, Henryk Pawłowski, Wojciech Bukowski, Bogusław Tomasiak

- Ludzie zapominają... Młodzieży dać kosę, to dosłownie nie wiedzą, co to jest. Jak tego użyć, jak się staje do koszenia zboża, jak się do trawy staje, to już nikt nie wie. Patrzą, jakby to było nie wiadomo co. Ja koszę od 11. roku życia. Również obrzędy, jak zaczyna się żniwa... Pierwsze dwa snopki stawiało się kiedyś na krzyż na brzegu pola, żeby Bóg dopomagał i dopiero zaczynało się żniwa. Kosiło się wcześniej w snopki, później w mendle... Stało to tydzień i dopiero się zwoziło - wozem. Na 15 sierpnia, na Siewnej już wszystko było w stodołach. Kiedyś brało się trzy garście na snopki - zależało to od podbieraczki - to taki snopki swoje ważył, widły się tamały, trzeba było chłopca, żeby go podnieść. Jarzynę się układało w szustoki, a pszenicę i żyto - w mendle. Po 12. Przed zwożeniem leciały dzieci, przewracali mendle, żeby wyszły od spodu i dopiero się zwoziło.

Wszyscy, którzy zdecydowali się wziąć udział w żniwach w Bronicach, mogli zobaczyć, jak kiedyś one wyglądały. Dla wielu osób, przede wszystkim najmłodszych, była to nowość, ale pomagali z ochotą. Starsi zdecydowanie stwierdzili, że obecnie mamy „nudne” czasy, nie to, co było kiedyś, gdy ludzie się spotykali, razem pracowali i spędzali czas wolny.

W Bronicach zajęć nie brakowało. Można było spróbować świeżego miodu, podejrzeć



Pani Jolanta

Ja umiem nie tylko kosić! I glazurę mogę ułożyć (śmiej). Pochodzę ze wsi, z Kolonii Palikije koło Wojciechowa. Tam się nauczyłam kosić, robiłam to już w V klasie, nauczył mnie tatuś. Jeszcze w latach 60. u nas się tylko tak kosiło. To były urozmaicone czasy, nie takie nudne, jak teraz. Nie wolno było, żeby ktoś został na polu, zawsze się kosiło o rosie, żeby się ziarno nie wysypywało. Inaczej się kosi pszenicę, a inaczej się kosi trawę.

pracę pszczół, zrobić korale z jarzębiny, pouczyć się szydełkowania, a nawet samodzielnie

zrobić ...kiszzone ogórki i zabrać je ze sobą.

AG



Adrian (12 lat) i Patryk (12 lat)

Adrian: Ja dziś wiązałem snopki. Dzisiejsza impreza bardzo mi się podoba. Patryk: Bardzo fajnie się kosiło. Umiem to robić, bo mam króliki i koszę. Nauczyłem się rok temu. Bardzo mi się dziś podoba. Z Adrianem jesteśmy najlepszymi przyjaciółmi.



A po ciężkiej pracy trzeba było porządnie się najeść. Oczywiście jak dawniej - z jednej miski...



A jak oddzielić ziarno od kłosów? Oczywiście przy użyciu cepa...

Noworodki urodzone w szpitalu w Lubartowie z powiatów lubartowskiego, łęczyńskiego, radzyńskiego i parczewskiego



Kamil Maleszyk, Nowa Jedlanka, gmina Uścimów,
ur. 8 sierpnia, g. 7.55, 4,05 kg, 62 cm
Rodzice: Ewa i Adrian
Rodzeństwo: Kinga (10 lat), Marcin (6 lat), Michał (3 lata)



Nina Blanka Podgórniak, Brzostówka,
ur. 8 sierpnia, g. 19.59, 3,51 kg, 55 cm
Rodzice: Małgorzata i Rafał
Rodzeństwo: Oleg i Nadia



Helenka Karwowska, Czemierniki, pow. radzyński,
ur. 10 sierpnia, g. 12.15, 3,30 kg, 54 cm
Rodzice: Kinga i Piotr
Siostra: Ala (4 lata)



Laura Kwiatkowska, Milejów, pow. łęczyński,
ur. 10 sierpnia, g. 22.35, 3,56 kg, 58 cm
Rodzice: Aneta i Mateusz



Nela Łucjan, Parczew,
ur. 8 sierpnia, g. 16.03, 3,30 kg, 55 cm
Rodzice: Justyna i Emil



Antonina Kruczyńska na zdjęciu z tatą, Łuków,
ur. 9 sierpnia, g. 15.25,
3,66 kg, 55 cm
Rodzice: Klaudia i Łukasz
Siostra: Zosia (3,5 roku)



Ilaria Syniuk, Nowy Orzechów, gmina Sosnowica, pow. parczewski
ur. 7 sierpnia, g. 7.55, 2,6 kg, 51 cm
Rodzice: Tetiana i Illia



Michasia Mitura, Górka, gm. Kock, pow. lubartowski,
ur. 11 sierpnia, g. 15.55, 3,20 kg, 56 cm
Rodzice: Marzena i Michał

Dla Zbyszka z Ostrówka

Urodziny Zbyszka z Ostrówka
W dniu Twoich urodzin gorące życzenia
wiele uśmiechu i powodzenia.
Niech Cię nie trapią żadne zmartwienia i niech się spełnią wszystkie marzenia
życzą
znajomi z Łęcznej oraz
Tereska i Ela z mężami

Dla Wojtka Marcinka

Wojtek Marcinek z Albertowa obchodzi urodziny
Z serca płyną te życzenia
w datę Twojego urodzenia
Zdrowia, szczęścia, pomyślności
100 lat życia moc radości.
Zdrowie zawsze niech Ci służy i uśmiech
zawsze miej na buzi
życzą
rodzina i Zbyszek

Wizyty koronowanych głów w Puławach. Car Aleksander mieszkał tu trzy tygodnie

Imperator przybył uwalany błotem, a Żyd mu latarką przyświecał

Przez trzy tygodnie pałac Czartoryskich w Puławach był najważniejszym punktem na mapie Europy. Car zatrzymał się tu w drodze, która zawiódła go pod Austerlitz. W wolnych chwilach od knucia z Prusakami i słuchania rojeń księcia Adama o odbudowie Polski jeździł z urodziny damami do Żulinek i Parchatki.

Informacja o możliwym przybyciu cara dotarła do księżnej Izabeli podczas objazdu po Wołyniu i Podolu. Wiosną 1804 postanowiła poodwiedzać bliższych i dalszych krewnych i znajomych. Nietypowa była to wyprawa, bo w niewielkim orszaku, ale dzięki temu nie miała cech towarzyskiego najazdu. Wszędzie coś na przyjazd szykowano: już pan Czacki w prowincjonalnych Sielcach kazał przygotować operę włoską, komedię polską i uroczystą kolację na wyspie, kiedy Izabela musiała się wymówić: car jedzie do Puław!

Car w drodze, mąż w Sieniawie a sprzątać nie ma komu!

Księżna pognęła w te pędy, w trzy dni otwarty powozem z Wołynia była już w Puławach. Pod Końskowolą już natknęła się na 30-tysięczny obóz rosyjskiego wojska. Tam generałowie przekonali ją, że nie ma co się spieszyć, bo car i tak tylko na chwilę wpadnie, może tylko przenocować i nie będzie sobie życzył żadnych powitań, chcąc zachować incognito. Nawet ich słuchać nie chciała. Były bowiem powody do lekkiej paniki. Owszem, pisze świadek tych wydarzeń Kajetan Koźmian, że „...Puławy więc były w całej świetności, w całym uroku swego szczęścia i swoich nadziei; otaczały się więc swoją zwyczajną atmosferą, zebrały to wszystko czem tylko zmysły i czucia unieść i podbić można...”. Ale Izabela świadoma była pewnych niuansów: niespodziewający się niczego jej mąż książę Adam Kazimierz był akurat w drugiej rodowej rezydencji w Sieniawie a z nim wszyscy kucharze, cukiernicy,



Pałac w roku 1818 na grafice Carla Augusta Richtera. W momencie przyjazdu cara w 1804 roku chwilę dopiero wchodził w swój najlepszy moment, acz Izabela jeszcze przez lata uzupełniała swoje kolekcje pamiątek narodowych i dobudowywała kolejne elementy założenia

muzykanci, cała służba. Zanim całe to towarzystwo udało się ściągnąć z powrotem, księżna sama musiała obijać ściany materiałami i zarządzać praniem firanek. A gdy zmęczona padła na łóżko, zaanonsowano jej, że przybył jakiś młodzieniec. Rada nie rada kazała prosić. Okazał się nim być jej syn rodzony książę Adam Jerzy. Od lat przebywający na carskim dworze, najbliższy przyjaciel Aleksandra, duma rodziny i, zdaniem wielu, przyszłość kraju. Historia zatoczyła koło: wyjechał z Puław niedługo po tym, jak w 1794 roku spłądowało je ruskie żołdactwo. Wrócił, wioząc ze sobą samego Imperatora.

Doczekali się w środku nocy

Oddajmy głos Ludwikowi Dębickiemu, autorowi wspaniałej, trzypięciowej monografii *Puławy (1762-1830): monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego*. Mimo że książka jest zupełnie i bezkrytycznie panegiryczna, to mnogość szczegółów i uroda narracji i po 150-latach od napisania sprawia, że jest dla miłośników historii lekturą obowiązkową. W interesującej nas części cytuje rękopiśmienny pamiętnik księżnej Izabeli.

„... Odtąd codziennie czekano przyjazdu imperatora. Pokoje oświetlone do białego dnia i ka-

merdynerzy oczekiwali w pogotowiu. Jakoż czwartego dnia, gdy już wszyscy położyli się spać, o drugiej po północy warta zawołała, że imperator przybywa. Major Orłowski pobiegł ze świecami i ze wszystkimi ludźmi na dół. Jakże się zdziwił, ujrawszy tego, którego mianowano imperatorem, idącego piechotą, błotem zbryzganego, a żyd przed nim latarką przyświecał. Pierwsze słowa Aleksandra były: „proszę nikogo nie budzić”... zwracając się do majora Orłowskiego, dodał: „ja tylko łóżka potrzebuję, bom bardzo zmęczony, gdyż pół mili piechotą uszedłem”.

Żyd z okowitą uratował sytuację

Władze austriackie (po III rozbiorze Lubelszczyzna przypadła Habsburgom - przyp. ZS) odsuwały wszędzie obywateli polskich, którzy cesarz rosyjski przejeżdżał, a przez obawę jakiegoś od Polaków podstęp, dano za przewodników urzędników. Ci obokrajowcy nie znali okolicy, całe pół dnia błądzili, gdy noc zapadła, widząc, że po ciemku nie trafiają, pouciekali. Woźnica, chcąc dalej jechać, uderzywszy o pień, karetę połamiał. Wśród ciemnej nocy dla imperatora znaleźć się w lesie nieznajomym, w kraju cudzym, z dwoma ludźmi, nie było rzeczą przyjemną. Wtem spotkano

żyda, który wioził kufę z okowitą, miał on krzesiwko i miał łojówkę w latarce, słyszał, że imperator miał przejeżdżać, ofiarował się przeto z wielką pochopnością ścieżkami przeprowadzić do pałacu. W ten sposób przez polskiego żyda wyprowadzony z bezdroży cesarz Aleksander, dostawszy się do puławskiego pałacu, udał się wprost do przygotowanych dla siebie apartamentów, nie chciał kolacji i w ubraniu, zrzuciwszy tylko buty, rzucił się na posłanie i przespał noc do 7 z rana.

Śniadanie na złotej tacy

Tak cicho przyjazd cesarza się odbył, że nikt z nas nie słyszał. On sam bardzo cichość zalecał, aby nikogo nie zbudzić. Za to z rana olbrzymi ruch. Usłyszawszy zaciągniętą wartę, nie mogłam się ocucić, czy to sen, czy jawa. Pomyślałam o śniadaniu dla cesarza. Na złotej tacy najpiękniejsze dwie filiżanki z porcelany francuskiej, kryształ angielskie na cukier, w czarce także w złoto oprawnej. Łyżeczki złote kamieniami sadzone, kawa w tureckim, rzadkim imbryku, placki, sucharki, grzanki na drogę złotej tacy posłałam przez kamerdynerów. Imperator wypił smaczno, kazał podziękować i dołożyć, że nigdy tak smacznie i tak pięknego nie miał śniadania. Mój mąż i ja kazaliśmy się zapytać, o której godzinie możemy



Kiedy Aleksander I w 1801 roku przejmował władzę po śmierci swojego ojca Pawła I (kiedy spiskowcy organizowali mu „atak apopleksji”, był w sąsiednim pokoju...), miał 23 lata. Imponował ogładą, urodą, wzrostem i inteligencją. W początkowym okresie panowania był nastawiony dość liberalnie i z dużą sympatią do Polaków. Jego najbliższym przyjacielem i doradcą był w tym czasie Adam Jerzy Czartoryski

Ludwik Dębicki o Aleksandrze I:

Przecudnej był urody, porywającej wszystkich serca uprzejmości; wszelką etykietę odłożył, a przybrał jedynie postać przyjaciela rodziny. Rano wyjeżdżał co dzień do obozu w mundurze konno; po odbytych przeglądach wojsk przebiegał się po cywilnemu i już jako gość udzielał się całemu towarzystwu. Obiad odbywał się przy jednym wspólnym stole, ale że świta cesarska była zbyt liczna, a jej obecność nużąca, niekiedy Aleksander wypraszał się na obiad do księżny Wirtemberskiej, aby w mniejszym apartamencie spędzić parę godzin w ściślejszym kółku rodziny Czartoryskich

Kajetan Koźmian o spotkaniu Izabeli i Aleksandra:

Wystawić sobie potrzeba z jednej strony księżnę, acz już w posuniętym wieku, lecz jeszcze w całej czerstwości postaci i romansowej wyobraźni, otoczoną dwoma nadobnymi córkami i orszakami młodych wychowanic, urokiem wspomnień dawnych triumfów, które całą Polskę o kraje obce czarowała, wśród pamiątek, które ręka jej w Puławach zebrała, wśród ozdób które upiękniła te lube sobie siedlisko, sercem rozczulonej matki przyjmująca w swoim domu potężnego mocarza Europy, a razem przyjaciela swego ulubionego syna, mocarza, który już tyle zła był na kraj polski pod jego berłem zostający łaski i dobrodziejstw i który dozwalał spodziewać się dzwignięcia jego ręką bytu narodowego. Z drugiej strony wyobrazić sobie trzeba tego monarchę, władcę najobszerniejszego państwa, obierającego miejsce urodzenia swego Parmeniona, miejsce mieszkania jego rodziców za punkt, na którym się ważyć miały losy Europy.

się cesarzowi przedstawić. Kazał prosić na jedenastą. Zastaliśmy go w mundurze, chodzącego po pokoju z moim synem Adamem. Wyraziliśmy mu nasze wdzięczność, że w dom nasz przybył.

Na to oświadczył, że nam więcej winien wdzięczności, bo daliśmy mu najlepszego w życiu... przyjaciela.

(cdn)

Zbigniew Smółko
REG

Michał Kazimierz Radziwiłł (1635–1680), odnowiciel Białej Księżęcej (cz. IV)

Pobożna i polityczna misja z Białej do Rzymu

Dziedziczył fortunę i nazwisko największego rodu Litwy. Za żonę wziął córkę pierwszego urzędnika Korony. Do wyboru jako siedziby mieli chociażby Nieśwież czy Ołykę. Rządy księcia Michała Kazimierza i jego żony Katarzyny z Sobieskich uczyniły z Białej Księżęcej na Podlasiu najważniejszy ośrodek regionu.

Podobnie jak jego ojciec Aleksander, Michał Kazimierz za swoją główną siedzibę obrał Białą. Wymagało to jednak pewnego uporu, bowiem w połowie XVII wieku nieszczęścia na miasto spadały całymi seriami. W 1648 roku w czasie rewolty Chmielnickiego dotarły tu oddziały kozackie, spłądowały miasteczko i nieufortyfikowany jeszcze pałac. Swoje dorzucili też sami mieszkańcy, którzy ochotczy skorzystali z okazji okradzenia sąsiadów. W 1657 znowu najazd kozacki, chwilę później szwedzki, w 1660 z kolei nieproszoną wizytę złożyli Moskale. A Michał Kazimierz w kółko odbudowywał, umacniał, zdobył.

Królewski gość

W 1664 roku mógł pełnić obowiązki gospodarza na zjeździe szlachty litewskiej, na którym gościł nawet swoją osobą Jan Kazimierz. Drugi raz król zjechał w 1668. Okazją były chrzciny Jerzego Józefa Radziwiłła. Kogóż tam nie było, król, hetman Sobieski, wojewodowie ruski Jabłonowski i krakowski Lubomirski, wpływową królewską kochanką podkomorzyna Denhoffowa, całe szeregi Radziwiłłów, Sapiechów. Zabrakło tylko Paców, podówczas głównych radziwiłłowskich rywali na Litwie. Oczywiście bawiono się znakomicie, a w cieniu uroczystości kościelnych i dworskich trwały poważne rozmowy polityczne, dotyczące przejęcia przez Michała Kazimierza i jego protegowanych rozmaitych funkcji i urzędów w Wielkim Księstwie. Jan Kazimierz nie krył już wówczas, że nosi się z zamiarem abdykacji, do czego doszło jesienią tegoż roku. Nie mamy szczegółowego inwentarza białskiego zamku, ale z pewnością musiał on stanowić wystarczającą oprawę dla takiego zjazdu. Biała rozkwitała. Księżna (bo ona była tu raczej spiritus mo-



Rysunek Józefa Łoskiego na podstawie starszego portretu Katarzyny z galerii nieświeskiej. W czasie podróży męża w roli ambasadora do Włoch i po jego śmierci mieszkała często na królewskim dworze. Relacje z królową Marysią miały swoje wzloty i upadki, ostatecznie Katarzyna wróciła do Białej

Pomimo że w czasie „potopu: Michał Kazimierz opowiedział się po stronie Jana Kazimierza, cały czas pozostał lojalny wobec swojego kuzyna z linii birżańskiej, księcia Bogusława

vens) świadomie kreowała ośrodek miejski: wydzielala działki pod zabudowę, podejmowała decyzje o kolejnych fundacjach, wspierała handel i jarmarki. Przy jej życzliwym wsparciu a czasem z jej inicjatywy powstawały folusze, młyny, gorzelnie, składy i magazyny. Główne „bogactwo naturalne” czyli położenie na sprawnie działającym szlaku handlowym było umiejętnie wykorzystywane.

Państwo Radziwiłłowie jadą do Włoch

O ile Michał Kazimierz dzielił czas między Warszawę a Nieśwież, o tyle dla Katarzyny była to niemal jedyna siedziba - czasem zaglądała jeszcze do Wilna. Stanowili zgodne stadło, darzyli szacunkiem, pisali do siebie z czułością, może dlatego, że nie widywali się zbyt często. Wyjątkiem była misja dyplomatyczna, w której towarzyszyła mężowi. W 1677 wyruszyli z Białej do Wiednia i Włoch. Jan III powierzył księciu misję uporządkowania stosunków z Austrią i papieżem, wyrażnie zaniepokojonych zawartym rozejmem z Turcją. Dla Katarz-

ny wyjazd mógł mieć też walor terapeutyczny: zmęczona porodami, ze słabnącym wzrokiem, opłakując nieustannie zmarłe przedwcześnie dzieci, nie wierząca - i słusznie! - medykom, próbowała leczyć się kąpielami w śląskich wodach koło Cieplic. Ani odwiedzenie miejsc świętych (Katarzyna była pobożna do granic dewocji...), ani kuracje specjalnie nie pomogły, ale też i niespecjalnie - co było znacznie bardziej prawdopodobne - zaszkodziły. Oboje małżonkowie uczestniczyli w Rzymie w audiencji u Innocentego XI, odwiedzili Loreto, wszędzie zostawiając bogate ofiary. Weselej już było w Wenecji, gdzie trafili na karnawał, radzi chodzili do miejscowych teatrów.

Pan ambasador na własny koszt

Wieści co do możliwości zmontowania koalicji chrześcijańskiej przeciw Turkom musiały być dość pomyślne, bo zaraz po powrocie delegacji, Jan III zerwał rozejm z Osmanami i, najwidoczniej zadowolony z osiągniętych przez szwagra efektów, znowu wysłał go do Włoch,

Mimo bogactwa, tytułu i pozycji społecznej Radziwiłłowie na audiencji u papieża musieli całować go w stopę

tym razem w oficjalnej roli ambasadora. Trzystuosobowy orszak wyruszył z Podlasia do Rzymu latem 1679 roku. Katarzyna została tym razem w domu. Michał słał jej listy, w których narzekał na klimat, choroby, francuskich i hiszpańskich dyplomatów (bowiem interesy polityczne szły zaiste kiepsko), przysyłał otrzymane i kupione relikwie oraz cuda natury: a to mądrego kruka, a to białą papugę, która zresztą na Podlasiu natychmiast zdechła. Księżna za to słała pieniądze na utrzymanie misji, bo ze skarbu państwa

dostał zaledwie jakieś drobne, a poziom trzeba było trzymać - wielu w Rzymie pamiętało jeszcze, jak wjeżdżał tu 50 lat wcześniej poseł Jerzy Ossoliński: złote podkowy koniom celowo przybito niechlujnie, żeby odpadały i mogły budzić podziw makaroniarzy... Tym razem nie było tak bogato, ale i tak księżna musiała się zadłużyć. Summa summarum, niewiele załatwiwszy, w drogę powrotną wyruszył jesienią 1680 roku, ale do domu nie dotarł: zmarł w Bolonii. Co ciekawe, w dość podobnych okolicznościach w tym mieście zmarł też jego ojciec książę Aleksander Ludwik.

Podwójna wdowa

Jarosław Pietrzak w swojej biografii Katarzyny przytacza korespondencję księcia z jednym z dworzan Janem Kazimierzem Gimbuttem, który wcześniej

już przestrzegał go przed wyjazdem, nieomylnie odczytawszy znaki Opatrzności: „około Białej są nienajpierwsze, deszcze co tak gwałtownie tam spadły, że ludzie starzy podobnych nie pamiętają. W Ciciborze Wielkim piorun gnuchnął i oborę spalił”. Transport ciała zajął kilka miesięcy. Państwowe uroczystości żałobne odprawiono w Warszawie, ostatecznie księcia pochowano w Nieświeżu. Katarzyna została drugi raz wdową. O ile z pierwszego małżeństwa wyszła ze znakomitą sytuacją majątkową, o tyle tym razem musiała najpierw porgulować zobowiązania oraz ściągnąć z Włoch wszystko, co tam z majątku księcia zostało. A jak powszechnie wiadomo, wyciągnięcie jakichś pieniędzy, które raz znalazły się w okolicach Watykanu, nie jest łatwe...

(cdn)

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Wschodnia perełka nad Wieprzem



Dratów jest jedną z najbardziej na zachód wysuniętych parafii prawosławnych. Parafia obrządku wschodniego istniała tu już w XV wieku. Zachowana świątynia powstała w 1889 roku według projektu znakomitego rosyjskiego rządowego architekta Wiktora Syczugowa. Przetrwała bieżąco (ucieczkę parafian na wschód w 1915 roku), niszczenie świątyń prawosławnych w 1938 roku, prześladowania w czasie okupacji hitlerowskiej (w 1942 roku Niemcy zabili proboszcza ks. Maleszę, który ukrywał uciekinierów z obozu jenieckiego w Chełmie) oraz akcję Wista. Przed wojną liczba wiernych z okolicznych wsi szacowana była na nawet ponad 1000 osób. W ostatnich latach odremontowana. Ikonostas w środku przewieziony najprawdopodobniej z Podkarpacia. Nieopodal świątyni znajduje się cmentarz oraz cmentarz wojskowy.

PIŁKA NOŻA - FORTUNA 1. LIGA

Trzecia porażka Górnika. Arka wygrała w Łęcznej

Zielono-czarni po emocjonującym meczu zostają bez punktu. „Górnicy” przegrali w niedzielę na swoim boisku z Arką Gdynia 1:2. W ubiegłym tygodniu klub zakontraktował nowego środkowego obrońcę.

Podopieczni trenera Marcina Prasola dobrze zaczęli niedzielny mecz. W 16. minucie Marcin Biernat trafił do bramki Arki mocnym, precyzyjnym strzałem z kilkunastu metrów, wykorzystując błąd jednego z obrońców rywali. Pod koniec pierwszej połowy Karol Podliński miał świetną okazję do podwyższenia prowadzenia, ale z jego nie najlepszym strzałem poradził sobie bramkarz Arki. Niewykorzystana sytuacja zemściła się na gospodarzach chwilę później, gdy Omran Haydary wyrównał technicznym strzałem z ostrego kąta. Wcześniej źle zachował się przy wyprowadzaniu kontrataku Damian Gąska.

W drugiej połowie historia się powtórzyła. Podliński znowu nie wykorzystał dogodnej sytuacji, tym razem nie trafiając w bramkę. Niedługo później Arka strzeliła gola. Na listę strzelców wpisał się Karol Czubak, finalizując koronkową akcję gości. Arka ostatecznie wygrała w Łęcznej 2:1.

Górnik Łęczna – Arka Gdynia 1:2 (1:1)

Bramka: Biernat 16' – Haydary 37', Czubak 78'.

Górnik: Gostomski – Krykun (80' Pierzak), Zbozień, Biernat, Dziwniel, Tkacz (76' Turek) – Grzeszczyk (65' Szramowski), Serrano, Kryeziu, Gąska – Podliński.

Arka: Krzepisz – Dobrotka, Marczanik, Rymaniak – Stępień (70' Tomal), Milewski (46' Purzycki), Goł, Kuzimski (77' Adamczyk), Haydary, Stolec (46' Ziemann) – Czubak (86' Bednarski).

Żółta kartka: Biernat.

Sędziował: Paweł Pskit (Łódź).

Dominik Smagała



Górnik ma nowego środkowego obrońcę. W sobotę, 13 sierpnia, klub poinformował o podpisaniu kontraktu z Souleymanem Cisse. 23-latek z Senegalu po wyjeździe z ojczyzny grał w rezerwach hiszpańskiej Celty Vigo oraz w Arenteiro, a następnie w Quevilly Rouen Métropole z drugiej ligi francuskiej. W poprzednim sezonie rozegrał we Francji osiem spotkań. Był zawodnikiem reprezentacji Senegalu U-20, która w 2019 roku przegrała finał Pucharu Narodów Afryki. Podczas mistrzostw świata U-20 rozgrywanych w 2019 roku w Polsce, ze swoją drużyną narodową doszedł do ćwierćfinału. Co ciekawe, dwa mecze Senegal rozegrał wtedy na Arenie Lublin. Cisse podpisał z Górnikiem dwuletni kontrakt

Marcin Prasol
trener Górnika Łęczna
Zabrakło skuteczności

Powinniśmy ten mecz zamknąć w pierwszej połowie, bo byliśmy w sytuacji i gra. W drugiej połowie też mamy sytuację, żeby wyjść na 2:1. Zabrakło skuteczności, może dogrania i za chwilę przeciwnik strzela bramkę na 2:1. Myślę, że musimy się skupić na czymś innym, niż tylko naszej grze. Powinniśmy sobie zdać sprawę, że w naszej grze musi być więcej odpowiedzialności i determinacji, bo sytuacje, które stwarzamy, same się nie przekują na bramki. A potem to przeciwnik się cieszy

TERAZ BENIAMINEK

W następnej kolejce Górnik zmierzy się na wyjeździe z Chojniczanką. To beniaminek ligi, poprzedni sezon ekipa z Chojnic zakończyła na drugim miejscu w eWinner 2. Lidze, tuż za plecami Stali Rzeszów. Drużyna trenera Tomasza Kafarskiego, w sezonie 2017/2018 prowadzącego Górnika, gra na razie poniżej oczekiwań

FORTUNA



Wyniki 6 kolejki:

Górnik – Arka 1:2
Odra – Resovia 1:1
Katowice – Sandecja 0:0
Tychy – Wisła 3:1
Skra – Zagłębie 1:0
Chrobry – Podbeskidzie 0:1
Stal – ŁKS 1:0
Puszcza – Termalica (po zamknięciu wydania)
Ruch – Chojniczanka (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	6	13	7-4
2.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	6	12	8-4
3.	ŁKS Łódź	6	12	8-6
4.	Ruch Chorzów	5	11	8-3
5.	Arka Gdynia	6	11	7-4
6.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	5	10	10-7
7.	Zagłębie Sosnowiec	6	10	8-6
8.	Skra Częstochowa	6	10	5-4
9.	Puszcza Niepołomice	5	9	6-7
10.	GKS Katowice	6	8	9-7
11.	Stal Rzeszów	6	8	9-9
12.	GKS Tychy	6	7	8-9
13.	Sandecja Nowy Sącz	6	5	4-6
14.	Chrobry Głogów	6	4	8-12
15.	Odra Opole	6	4	8-12
16.	Górnik Łęczna	6	3	4-7
17.	Resovia	6	3	4-9
18.	Chojniczanka Chojnice	5	2	5-10

Następna kolejka (19-21.08.):

Chojniczanka – Górnik (19.08., g. 18), ŁKS – Ruch, Termalica – Stal, Podbeskidzie – Puszcza, Zagłębie – Chrobry, Wisła – Skra, Sandecja – Tychy, Resovia – Katowice, Arka – Odra

dsm

Wisła bez punktów

Gracze z Puław nie zaliczą minionego tygodnia do udanych. Najpierw ulegli Kotwicy Kołobrzeg, a następnie przegrali przed własną publicznością z Zagłębiem II Lubin.

Podopieczni Mariusza Pawlaka muszą przełknąć gorzkie porażki. Nasi ulegli 1:2 świetnie spisującemu się beniaminkowi rozgrywek. Gospodarze wygrywali od 30. minuty, kiedy to Piotra Zielińskiego pokonał Dominik Chromiński. Wyrównał tuż przed przerwą Dawid Retlewski. Dla 30-letniego napastnika to piąty gol w sezonie. Gdy wydawało się, że starcie zakończy się podziałem punktów, nasi stracili gola za sprawą Radosława Tuleji, który dobił strzałem Pawła Łysiaka. Wydaje się, że przy obu bramkach lepiej mógł zachować się golkeeper „Dumy Powiśla”.

Kotwica Kołobrzeg - Wisła Puławy 2:1 (1:1)

Bramki: Chromiński 30', Tuleja 86' – Retlewski 45'.
Kotwica: Pogorzalec – Kozajda (90' Modelski), Witasik, Kostkowski, Murawski,



Przed Krystianem Putonem i spółką mecz z Polonią w Warszawie. Liczymy na przełamanie

Tuleja, Kort (64' Bartoś), Soljić, Chromiński (56' Cabrera), Cywiński (56' Łysiak), Bojas (64' Goncerz).

Wisła: Zieliński – Przywara, Wiech, Majewski, Cheba, Ednilson (72' Josino), Kona, Puton, Kaczmarek (46' Banach), Klichowicz (46' Papiyan), Retlewski (85' Paluchowski).

Żółte kartki: Chromiński, Kort – Kaczmarek, Ednilson.

Sędziował: Idzik (Poznań).

Widzów: 2250.

Nie tak miało być

Niemila niespodzianka przy Hauke-Bosaka 1. Wiślaczy przegrali 1:2 z Zagłębiem II Lubin.

Pierwsze minuty odbywały się pod dyktando puławian i to oni

mogli kilkakrotnie wpisać się na listę strzelców. Grali jednak w ofensywie bardzo nonszalancko. Dopiero w 21. minucie kontra duetu Ednilson – Mateusz Klichowicz dała bramkę autorstwa tego drugiego. Chwilę później w dobrej sytuacji pomylił się Maciej Kona, a Ednilson uderzył nad bramką. W 35. minucie goście w pozornie niegroźnej sytuacji zdobywają gola wyrównującego. Przebitka spadła na nogę Bartłomieja Kłudki, który trafił do siatki. Chwilę później goście mogli objąć prowadzenie, ale na drodze stanęła poprzeczka.

W drugiej połowie nie było wielu klarownych sytuacji. W 73. minucie goście objęli prowadzenie. W polu karnym fau-



Kōki Hinokio świetnie dowodził grą „Miedziowych”. Młody zespół Zagłębia II ograł Wisłę, dla której była to druga porażka z rzędu

lował Robert Majewski, a „jedenastkę” pewnie wykorzystał Rafał Adamski. Dziesięć minut później sędzia ponownie orzekł faul w „szesnastce” Wisły, ale tym razem Albert Posiadała obronił uderzenie Adamskiego.

W doliczonym czasie gry wiślaczy zdobyli bramkę wyrównującą autorstwa Adriana Paluchowskiego, jednak arbiter odgwizdał minimalnego spalonego strzelca i wynik nie uległ już zmianie.

Wisła Puławy - Zagłębie II Lubin 1:2 (1:1)

Bramki: Klichowicz 21' – Kłudka 35', Adamski 73' (k).

Wisła: Posiadała – Cheba, Wiech, Majewski, Przywara (46' Kołtański), Enilson (62' Banach), Kona, Puton, Papijkan (46' Gvozdenovi), Klichowicz (62' Paluchowski), Retlewski (76' Josino).

Zagłębie II: Matys – Kłudka, Bogacz, Lepczyński, Woźniak, Kruszelnicki (46' Pakulski), Kizyma (69' Kolan), Hinokio, Pierńko, Ratajczyk (82' Szafranek), Adamski.

Żółte kartki: Majewski – Kłudka, Bogacz, Kizyma, Hinokio.

Sędziował: Piszczelok (Katowice).

Widzów: 550.

II LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI

Kotwica – Wisła 2:1
Siarka – Jastrzębie 0:0
Radunia – Hutnik 2:1
Zagłębie II – Lech II 1:0
Polonia – Znicz 1:1
Garbarnia – Śląsk II 3:1
Olimpia – Stomil 4:0
Górnik – Pogoń 1:2
Motor – KKS Kalisz 0:3

WYNIKI 6. KOLEJKI

Wisła – Zagłębie II 1:2
Jastrzębie – KKS Kalisz 1:1
Pogoń – Motor 2:1
Stomil – Górnik 2:1
Śląsk II – Olimpia 1:1
Znicz – Garbarnia 2:1
Lech II – Polonia 1:3
Hutnik – Kotwica 1:5
Siarka – Radunia 0:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	6	16	14:5
2	Górnik Polkowice	6	10	9:6
3	Znicz Pruszków	6	10	9:9
4	KKS Kalisz	5	9	11:6
5	Olimpia Elbląg	6	9	9:5
6	Wisła Puławy	6	9	10:8
7	Stomil Olsztyn	6	9	11:10
8	Pogoń Siedlce	6	9	8:8
9	GKS Jastrzębie	6	9	4:4
10	Zagłębie II Lubin	6	9	9:13
11	Garbarnia Kraków	6	8	12:12
12	Radunia Stężyca	6	8	11:11
13	Hutnik Kraków	6	7	12:12
14	Polonia Warszawa	5	6	7:6
15	Śląsk II Wrocław	6	6	10:13
16	Siarka Tarnobrzeg	6	5	7:13
17	Lech II Poznań	6	2	9:14
18	Motor Lublin	6	2	5:12

NASTĘPNA KOLEJKA

(19/20.08.): Polonia – Wisła (sob., godz. 19:11), Radunia – GKS Jastrzębie, Kotwica – Siarka, Zagłębie II – Hutnik, Garbarnia – Lech II, Olimpia – Znicz, Górnik – Śląsk II, Motor – Stomil, KKS Kalisz – Pogoń.

*mp**mp*

REG

Ale otwarciu stadionu! Punkt z Wieczystą



Białczanie urwali punkt faworytowi ligi

Wielkie święto w Białej Podlaskiej zostało okraszone zdobyciem jednego punktu. Podlasie zdołało zremisować z Wieczystą Kraków przy komplecie publiczności na nowym obiekcie przy ul. Piłsudskiego.

W końcu pierwszej połowy wszyscy oszaleli z radości. Na strzał z około 30 metrów zdecydował się Dawid Nojszewski. Wznosząca się piłka wylądowała w samym okienku bramki Bartosza Plewki! Sensacja wisiała na włosku. Przecież podopieczni Artura Renkowskiego mierzyli się z faworytem ligi z kilkoma graczami z przeszłością w Ekstraklasie i Franciszkiem Smudą na ławce. Co więcej, nasi mogli podwyższyć. Bramkarz Wieczystej znakomicie obronił próbę Mateusza Antolaka,

a Jakub Mażysz nieczysto trafił w futbolówkę, składając się do „szczupaka”.

Na mocno nasiąkniętym boisku piłka nie raz sprawiała psikusy, jednak po zmianie stron zdecydowaną przewagę mieli krakowianie. Próbowali: Denis Faworow, Radosław Majewski z rzutu wolnego, Sławomir Peszko, ale za każdym razem górą był świetnie spisujący się Rafał Misztal lub futbolówka mijała cel. W 70. minucie białczanie zdobyli drugą bramkę, jednak według sędziego Mateusza Chyły chwilę wcześniej faulował rywala.

Goście dążący do wyrównania dopięli swego w 77. minucie. Peszko zagrał w pole karne do Michała Maka, który podciął piłkę nad Misztalem i zdobył premierowego gola w barwach Wieczystej. W samej końcówce Jakub Bąk mógł przesądzić o triumfie, ale minimalnie chy-

bił. Nasi zawzięcie się bronili, a też sami groźnie się odgryzali.

**Podlasie Biała Podlaska -
Wieczysta Kraków
1:1 (1:00)**

Bramki: Nojszewski 41' - Mak 77'.

Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski, Nojszewski (64' Spring), Podstolak, Adnrzejuk (85' Kosieradzki), Pigiel (85' Piotrowski), Wojczuk, Galach (74' Bahonko), Mażysz (64' Domański).

Wieczysta: Plewka - Faworow, Augustyn, Kocewicz - Żyłka (46' Bujak), Klimczak, Gamrot, Moulin (41' Pietras), Hebel (64' Kumah), Majewski (64' Bąk), Mak, Peszko.

Żółte kartki: Galach - Augustyn, Mak, Pietras.

Sędziował: Wójcik (Siedlce).

Widzów: 999.

mp

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim,
trenerem Podlasia Biała Podlasie



Cieszymy się z remisu

Wierzyłeś w sukces?

- W pierwszej połowie byliśmy lepszym zespołem. Wieczysta nie miała sytuacji strzeleckich. Za to my kilka. Uderzyliśmy z dystansu, piłka „kręciła” się koło poprzeczki. Po zmianie stron rywale dominowali. Mieli kontrolę nad spotkaniem. Widać było zachowania z Ekstraklasy.

Więc punkt cieszy?

- Przed meczem chcieliśmy wygrać. W przerwie chcieliśmy trzech punktów, ale po ostatnim gwizdku cieszymy się z remisu.

Nawierzchnia pomogła Podlasiu? Wiadomo, że w takich warunkach, kiedy murawa jest mocno nasiąknięta, lepiej się broni niż atakuje?

- Zgodzę się z tym. W kilku sytuacjach boisko było naszym sprzymierzeńcem.

A nasz obiekt?

- Trybuna dużo lepiej prezentuje się z wysokości ławki rezerwowych. Cieszy oko i przede wszystkim pięknie wygląda wypełniona kibicami. Mam nadzieję, że kolejne spotkania w Białej Podlaskiej również będą cieszyły się takim samym powodzeniem.

ROZMOWA Z Franciszkiem Smudą,
trenerem Wieczystej Kraków



Zasłużyliśmy na trzy punkty, ale liczy się to, co jest w „sieci”

Jak podsumuje pan spotkanie?

- Za nami ciężki mecz. W drugiej połowie dominowaliśmy, mieliśmy bardzo dużo sytuacji do strzelenia bramek. Czasami na przeszkodzie do strzelenia bramek przeszkadzała nam woda. Myślę, że zasłużyliśmy na trzy punkty, ale liczy się to, co jest w „sieci”. Obie ekipy zdobyły po punkcie.

Nowy stadion Podlasia...

- Piękny obiekt. Trybuna prezentuje się świetnie. Do tego

murawa. Jest idealna. Szkoda, że popadało.

A kibice?

- W Białej Podlaskiej czuć było atmosferę święta. Fani Podlasia zrobili wyjątkowe widowisko na trybunach. Czasami trudno było coś przekazać zawodnikom, gdyż miejscowi zagłuszały swój głos.

Wieczysta wywiozła tylko punkt z naszego terenu...

- Zdarzają się takie mecze. Woda sprzyjała lepszemu bronieniu niż atakowaniu.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Unia Tarnów 2:3 (1:2). Co strzał, to gol...

Ten mecz naprawdę trudno było przegrać

Gospodarze atakowali przez 90 minut, seriami wykonywali rzuty różne, stworzyli sobie mnóstwo sytuacji strzeleckich, całymi minutami nie schodzili z połowy przeciwnika. Goście dwa razy zaatakowali groźnie i strzelili trzy gole.

Trener Mikołaj Raczyński nie zmienił zwycięskiego składu z Wiązownicy. Mimo że już mógł grać, wśród rezerwowych zasiadł więc Paweł Chaliadka, na prawej obronie wystąpił Karol Rycaj. Dalej niedysponowany jest Sebastian Kaczyński, który do treningów wróci w najbliższych dniach.

Półtorej sytuacji, dwa gole

Mecz rozgrywany był w ulewnej deszczu i na bardzo namok-

niętym boisku. Warunki były takie same dla obu stron, ale oczywiście w takich warunkach łatwiej jest się bronić niż atakować. Orlęta od początku przeważały, ale dwa gole zdobyli goście: raz pozwolono rywalowi łatwo dośrodkować z lewej strony w pole karne i żaden ze środkowych obrońców nie pokrył Igora Dubasa, który z łatwością zakończył akcję. Drugi gol obciąża głównie bramkarza biało-zielonych: zamiast odbić umiarkowanie trudny strzał jak najdalej do boku, próbował łapać śliską piłkę i w efekcie odbił ją przed siebie, wprost pod nogi Szymona Midy... Trener zareagował, wprowadzając na boisko Chaliadkę i przesuwając do pomocy Rycaja. Przyniosło to skutek tuż przed przerwą: Arkadiusz Maj wywalczył piłkę na połowie przeciwnika, dobrze podał do rozpędzonego Chaliadki, a ten huknął nie do obrony w okienko. Sprawa wyniku wyglądała ciągle na otwartą.

Nieudany pościg

Po 90 sekundach drugiej połowy kolejny prosty błąd obrońców Orląt zakończył się golem. Gospodarze nie mogli już kalkulować i ruszyli do szturm. W 65. minucie po ładnej solowej akcji potężnym strzałem popisał się Michał Kobiółka, a potem kibice oglądali pojedynek napastników biało-zielonych z bramkarzem Piotrem Zagórowskim. Gólkiper Unii dokonywał cudów, jeśli nawet sam nie podołał, ratowały go poprzeczka bądź interweniujący ofiarnie obrońcy. Mimo mnóstwa sytuacji wynik nie uległ zmianie.

Komentarz

W 9 na 10 takich meczów gospodarze strzeliliby 5 goli. Ale i dwa by wystarczyły do zwycięstwa, gdyby nie fatalna gra w defensywie. Na ten mo-

ment wystarczy konsekwentnie kopać piłkę z grubsza w kierunku bramki Orląt a prędzej czy później coś wpadnie do bramki, może nawet kilka razy. A w najbliższym tygodniu kopać ją będą poważniejsi fachowcy niż - z całym szacunkiem - napastnicy z Tarnowa. Już w środę o 17 biało-zieloni zagrają trudny mecz w Chełmie, a w niedzielę kibiców czeka jedno z najciekawszych wydarzeń sezonu: na Warszawską przyjedzie Wieczysta Kraków, murowany faworyt rozgrywek, mający za sterami Franciszka Smudę a na boisku kilku byłych kadrowiczów i graczy wyższych lig, ze Sławomirem Peszko na czele. Goście będą zapewne nieco podrażnieni remisem w Białej Podlaskiej, ale z drugiej strony Orlęta wiedzą, że nie taki diabeł straszny... Tylko ta obrona...

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Unia Tarnów 2:3 (1:2)

gole: Chaliadka 42, Kobiółka 60 - Dubas 10 Mida 22, Palonek 47

Orlęta: Kołotyło - Rycaj, Mnatsakanyan (56 Duchnowski), Kamiński, Szymała, Ozimek (30 Chaliadka), Korolczuk (56 Sowisz), Skrzyński, Kobiółka, Koszel (75 Tafa), Maj

Unia Tarnów: Zagórowski - Węgrzyn, Orlik (70 Rachwał), Kajpust, Łazarz, Sierczyński, Mida (83 Ciuruś), Dubas (70 Biś), Putin, Adamski (64 Wardała), Palonek (64 Sojda)

Żółte kartki: Węgrzyn, Mida, Zagórowski (wszyscy Unia)

Sędziował: Marcinkowski
Widzów: 150

III LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI

Orlęta - Unia 2:3

Bramki: Chaliadka 42', Kobiółka 60' - Dubas 10', Mida 22', Palonek 47'.

Podlasie - Wieczysta 1:1

Bramki: Nojszewski 41' - Mak 77'.

Podhale - Avia 0:1

Bramka: Maluga 45'.

ŁKS Łagów - Korona II 1:1

Bramki: Piróg 54' - Lisowski 10'.

KSZO - Wisłoka 3:1

Bramki: Czerni 20', Nawrot 27' (k), Sylwestrzak 88' - Rębisz 90'.

Stal - KS Wiązownica 3:0

Bramki: Kowalski 45' (k), 82' (k), Iwao 86'.

Lublin. - Cracovia II 0:3

Bramki: Nowicki 70', Budziński 83', Bała 90'.

Wisła - Czarni 0:1

Bramka: Gębalski 52'.

Sokół - Chełmianka 2:1

Bramki: Twardowski 6', Geniec 81' (k) - Knap 63'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cracovia II Kraków	2	6	7:2
2	Avia Świdnik	2	6	4:1
3	Sokół Sieniewa	2	6	4:1
4	Wieczysta Kraków	2	4	4:1
5	Stal Stalowa Wola	2	3	5:4
6	Orlęta Radzyń Podl.	2	3	3:3
7	KSZO Ostrowiec Św.	2	3	3:3
8	Unia Tarnów	2	3	3:4
9	Wisłoka Dębica	2	3	3:4
10	Czarni Polanica	2	3	2:3
11	Lublinianka Lublin	2	3	2:3
12	Podlasie Biała Podl.	2	2	3:3
13	Korona II Kielce	2	2	1:1
14	Chełmianka Chełm	2	1	3:4
15	ŁKS Łagów	2	1	2:3
16	Podhale Nowy Targ	2	1	0:1
17	Wisła Sandomierz	2	0	0:3
18	KS Wiązownica	2	0	1:5

NASTĘPNE KOLEJKI

(17.08., godz. 17:00):

Chełmianka - Orlęta, Wisłoka - Podlasie, Cracovia II - Wisła, KS Wiązownica - Lublinianka, Unia - Stal, Wieczysta - Sokół, Korona II - KSZO, Avia - ŁKS Łagów, Czarni - Podhale.

(20/21.08): Podlasie - Korona II (sob., godz. 17:00), Orlęta - Wieczysta (niedz., godz. 17:00), Wisła - Podhale, ŁKS Łagów - Czarni, KSZO - Avia, Sokół - Wisłoka, Stal - Chełmianka, Lublinianka - Unia, Cracovia II - KS Wiązownica.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Lewart zaczął od remisu

Gracze z Lubartowa rozpoczęli sezon od podziału punktów. Podopieczni Grzegorza Białka wywalczyli remis w starciu z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Oba zespoły miały po jednej idealnej okazji do zdobycia bramki. W pierwszej części międzyrzeczanie mogli pokusić się o gola po dośrodkowaniu do Bartłomieja Goździołki, który w sytuacji sam na sam uderzył nad bramką Damiana Podleśnego. W 82. minucie to gospodarze byli o krok od trafienia. Bartoszowi Dudzie zabrakło centymetrów, by czysto wślizgiem wbić piłkę do siatki po in-

dywidualnej akcji Bartłomieja Konecznego.

- Pierwsza połowa w naszym wykonaniu była pozytywna. Prezentowaliśmy się przyzwoicie. Kilukrotnie wychodziliśmy z kontrami, ale w decydujących momentach podejmowaliśmy złe decyzje. Było mokro i czasami piłka nie chciała się słuchać w chwilach, kiedy można było lepiej wykończyć akcję. Po przerwie było nieco gorzej. Dla nas był to pierwszy mecz po licznych zmianach w zespole. Nie straciliśmy bramki na trudnym terenie. Nie wiem, czy odnieśliśmy pozytywny wynik. Jestem umiarkowanie zadowolony - mówi Damian Panek, opiekun Huraganu.

- Huragan czekał na nasze błędy i kontrował. W pierw-

szej części byli groźni. Końcowe fragmenty należały do nas. Szkoda okazji Dudy. Mogło być pięknie, a skończyło się remisem, który nie krzywdzi żadnej z ekip. Trzeba szanować taki wynik z zespołem, który w poprzednim sezonie dwukrotnie nas pokonał - dodaje Grzegorz Białek, trener Lewartu.

Czterech nowych

Na inaugurację Grzegorz Białek dał szansę występu czterem nowym graczom.

Od pierwszych minut na boisku zaprezentował się Łukasz Najda, który wrócił do Lewartu z Avii Świdnik. Po przerwie na placu gry zameldo-

wali się: Hubert Giletycz (poprzednio Chelmianka Chełm), Kamil Zieliński (Błękit Cyców) oraz Sebastian Rejmak (Opolanin Opole Lubelskie).

**Lewart Lubartów -
Huragan Międzyrzec
Podlaski
0:0**

Lewart: Podleśny - Urban (46' Pęksa), Niewęglowski, Majewski, Iskierka (55' Giletycz), Pikul (68' K. Zieliński), Ciechański, Najda (78' Duda), Koneczny (85' Rejmak), Aftyka, Żelisko.

Huragan: Krasowski - Łukaszowski, Komar, Konaszewski, Panasiuk, Grochowski, Goździołko, Gavrilov, Storto

(60' Opolski), Radziszewski, Chmielewski (75' Pakuła).
Żółte kartki: Pikul, Iskierka, Żelisko, Majewski - Goździołko.

Jadą do faworyta

W niedzielę niebiesko-biali zmierzają się na wyjeździe ze Świdniczką Świdnik.

Na inaugurację najbliżsi przeciwnicy naszych ulegli 0:2 Motorowi II Lublin. - Byłem na tym spotkaniu. Lublinianie wyglądali lepiej od Świdniczanki. Wiem, że przed nami bardzo trudne zadanie - mówi Białek.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 1. KOLEJKI

Lewart - Huragan 0:0
Orlęta - Górnik II 3:0
Stal - Opolanin 3:0
Powiślak - Bug 5:0
Motor II - Świdnicz. 2:0

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Powiślak Końskowola	1	3	5:0
2	Stal Poniatowa	1	3	3:0
3	Orlęta Łuków	1	3	3:0
4	Motor II Lublin	1	3	2:0
5	Huragan Międzyrzec Podl.	1	1	0:0
6	Lewart Lubartów	1	1	0:0
7	Świdniczanka Świdnik	1	0	0:2
8	Górnik II Łęczna	1	0	0:3
9	Opolanin Opole Lub.	1	0	0:3
10	Bug Hanna	1	0	0:5

NASTĘPNE KOLEJKI

(20/21.08): Górnik II - Huragan (sob., godz. 16:00), Motor II - Powiślak (sob., godz. 15:00), Świdniczanka - Lewart (niedz., godz. 16:00), Opolanin - Orlęta (niedz., godz. 17:00), Bug - Stal (niedz., godz. 16:00).

(27/28.08): Powiślak - Świdniczanka (sob., godz. 11:00), Lewart - Górnik II (sob., godz. 15:00), Stal - Motor II (sob., godz. 17:00), Orlęta - Bug (sob., godz. 17:00), Huragan - Opolanin (sob., godz. 17:00).

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 1. KOLEJKI

Tomasovia - Grom 3:0
Start - Krysztal 4:0
POM Iskra - Granit 1:2
Gryf - Błękitni 1:0
Stal - Sparta 3:0

TABELA IV LIGI - gr. II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Start Krasnystaw	1	3	4:0
2	Tomasovia Tom. Lub.	1	3	3:0
3	Stal Kraśnik	1	3	3:0
4	Granit Bychawa	1	3	2:1
5	Gryf Gmina Zamość	1	3	1:0
6	POM Iskra Piotrowice	1	0	1:2
7	Błękitni Obsza	1	0	0:1
8	Sparta Rejowiec Fabr.	1	0	0:3
9	Grom Różaniec	1	0	0:3
10	Krysztal Werbkowice	1	0	0:4

NASTĘPNE KOLEJKI

(20/21.08): Grom - Sparta, Błękitni - Stal, Granit - Gryf, Krysztal - POM Iskra, Tomasovia - Start.

(27/28.08): Start - Grom, POM Iskra - Tomasovia, Gryf - Krysztal, Stal - Granit, Sparta - Błękitni.

mp
PUL

Powiślak przepłynął Bug wzorowo

Pewnym zwycięstwem zainaugurowali sezon piłkarze Powiślaka. Podopieczni Radosława Muszyńskiego nie dali większych szans beniaminkowi - Bugowi Hanna.

Miejscowi już po 23 minutach mieli dwie bramki przewagi. Prowadzenie dał Marcin Gil, który głową wykończył dośrodkowanie z lewej strony Jarosława Milcza, który przed startem rozgrywek powrócił do Powiślaka ze Świdniczanki Świdnik. „Gilo” niedługo póź-

niej ponownie miał powody do zadowolenia. Kamil Piasek dobrym podaniem uruchomił Damiana Bernata, który spod linii końcowej wypatrzył lepiej ustawionego kolegę, który bez większych problemów umieścił piłkę w siatce.

W 65. minucie gracze Powiślaka po raz trzeci mogli świętować. Bernat z rzutu rożnego wypatrzył niepilnowanego Radosława Kursę. Kapitan zespołu z Końskowoli z 10 metrów dograł do Mateusza Kłysa. Pomocnik miejscowych, który wrócił do drużyny z Końskowoli z Orionu Niedzwica z bliska wepchnął futbolówkę do siatki.

W 77. minucie Kursza zagrał dłuższą piłkę do Bernata, który został sfaulowany w polu karnym. Sam poszkodowany wziął na siebie odpowiedzialność i po chwili utonął w objęciach przeciwników. Pomocnik Powiślaka pewnie uderzył w lewy róg bramki, kompletnie myląc golkipera z Hanny. Kropkę nad „i” postawił Rafał Stępień. Zawodnik pozyskany ze Świdniczanki przejął piłkę na środku boiska wykopaną przez bramkarza, przebiegł kilkadziesiąt metrów i w sytuacji sam na sam nie dał szans ostoii beniaminka IV ligi.

- Mecz toczył się pod naszą pełną kontrolą. Przy lepszej skuteczności można było pokusić się o bardziej okazałe zwycięstwo. Padał deszcz, więc czasami trudno było o lepsze wykonanie. W miarę upływu czasu nasza przewaga cały czas rosła - mówi Radosław Muszyński, opiekun Powiślaka.

Trudna przeprawa

W najbliższą sobotę o godz. 15:00 końskowolanie zmierzają się na wyjeździe z Motorem II Lublin. - Czekamy nas trudna przeprawa. Postaramy się o dobry wynik - przyznaje trener naszych.

mp

**Powiślak Końskowola -
Bug Hanna
5:0 (2:0)**

Bramki: Gil 7', 23', Kłyk 65', Bernat 77', Stępień 90+1'.

Powiślak: Wrzosek - Gontarz (75' Łuczowski), Kozak, Kursza, Przychodzień (60' Warecki), Zdunek (75' Gede), Stępień, Piasek (60' Olszewski), Gil (60' Drzazga), Bernat, Milcz (60' Kłyk).

Żółta kartka: Gede.

Derby powiatu opolskiego dla „Stalówki”!

Stal w swoim pierwszym meczu po powrocie do IV ligi ograła na swoim boisku największego rywala. Opolanin poległ w Poniatowej 0:3.

Po spektakularnym sezonie, w którym na 90 możliwych punktów „Stalówka” zdobyła 87, zakończonym awansem do hummel IV ligi, los sprawił, że już w pierwszym spotkaniu żółto-niebiescy zmierzali się z największym rywalem. W niedzielę do Poniatowej przyjechał

bowiem Opolanin Opole Lub. Na gole trzeba było poczekać do drugiej połowy. Niedługo po przerwie wynik otworzył Konrad Gąsiorowski, a w końcówce dwa trafienia dołożyli do tego Sylwester Parada i Wiktor Tkaczyk. „Stalówka” wygrała na inaugurację 3:0. - Jestem zadowolony z wyniku i naszej gry z pierwszej połowy. W drugiej części spotkania, pomimo tego, że strzelaliśmy gole, nie zaprezentowaliśmy się tak, jakbym chciał. Widać było zdziwienie moich zawodników tym, w jakim tempie gra się na tym poziomie. To nie jest klasa

okręgowa, gdzie rywale w drugiej połowie słabli fizycznie. Teraz było odwrotnie i to przeciwnik miał przewagę fizyczną. Opolanin ma fajną, dobrze przygotowaną drużynę. Już widać, że to będzie dla nas trudny sezon. To już jest praktycznie grupa mistrzowska: Lewart, Motor II, Świdniczanka czy Górnik II to niemal zawodowe kluby - podsumowuje Kamil Witkowski, trener Stali Poniatowa. - Moi zawodnicy nie udźwignęli rangi tego spotkania i zagraли najgorszą pierwszą połowę za mojej kadencji w Opolaninie. Przecierałem

oczy ze zdumienia, jakby ktoś podmienił nam zawodników. Nie podjęliśmy ani walki wręcz, ani walki piłkarskiej. Stal nie zaskoczyła nas niczym wielkim. Popelniliśmy jednak za dużo błędów indywidualnych - komentuje Daniel Koczon, trener Opolanina Opole Lubelskie.

**Stal Poniatowa - Opolanin
Opole Lub.
3:0 (0:0)**

Bramki: Gąsiorowski 52', Parada 82', Tkaczyk 90'+4.

Dominik Smagała

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Wicemistrz silniejszy. Cenny sprawdzian Azotów

Po trzech wygranych meczach kontrolnych szczypiorniści Azotów Puławy ponieśli pierwsze porażki w okresie przygotowawczym do nowego sezonu PGNiG Superligi.

Wicemistrzowie Polski i jedna z czołowych drużyn Europy - Orlen Wisła Płock wygrała w Puławach 25:22 oraz 34:25. Dla podopiecznych Roberta Lisa sparing z tak silnym rywalem był ważnym sprawdzianem aktualnej formy i możliwości drużyny.

W piątkowym spotkaniu zespół z Płocka od początku meczu dyktował warunki gry. W oczy rzucało się lepsze rozumienie doświadczonej ekipy z historycznej stolicy Mazowsza. „Nafciarze” grali przede wszystkim szybciej i składniej w ataku, ale również znacznie bardziej automatyzmy wpojone przez trenera Sabate widać było w defensywie. Puławianie z kolei na tle płoczan nie prezentowali się źle. Oczywiście trudno



Ignacio Valles powinien być dużym wzmocnieniem puławian. Środkowy rozgrywający z Hiszpanii udanie zaczyna dowodzić grą Azotów

mówić o zgraniu i rozumieniu się na parkiecie, tym bardziej że trener Robert Lis wciąż szuka optymalnych pozycji dla swoich zawodników. Widać jednak, że potencjał w zespole jest duży.

Duży plus można zapisać przy nazwisku Ignacio Vallesa. Hiszpański środkowy świetnie współpracował z pierwszą linią, dzięki czemu nieźle zaprezentowali się kołowi: Ivan Burzak i Kelian Janikowski. Bardzo udanie w bramce Azotów mecz zaczął Wojciech Borucki, a w

defensywie na słowa uznania zasłużył wychowanek puławian - Jan Antolak.

W drugiej połowie po raz kolejny w meczach kontrolnych swoją przydatność do drużyny pokazał Marek Marciniak, będący mocnym punktem zarówno w defensywie, jak i ofensywnych poczynaniach gospodarzy. Warto zauważyć, że wciąż Azotowcy muszą radzić sobie bez kołowego Roko Trivcovica. Oba starcia z wysokości trybun oglądał również kapitan puławian - Michał Jurecki.



Dla Bartosza Kowalczyka i spółki mecze z Orlenem Wisłą Płock były ważnym elementem przygotowań do nowego sezonu

W drugim w ciągu dwóch dni meczu kontrolnym pomiędzy Azotami a Orlen Wisłą Płock „Nafciarze” ponownie okazali się lepsi. Wicemistrzowie Polski wygrali tym razem bardziej przekonująco - 34:25.

Ale znów puławianie pokazali fragmenty dobrej, kombinacyjnej gry. W kluczowych momentach szwankowała jednak skuteczność. Zwłaszcza w ostatnim kwadransie, przegranym przez miejscowych 3:10.

W drugim spotkaniu swoją szansę w ekipie gości dostał

Japończyk Kosuke Yasuhira. Środkowy Nimes, który ma zastąpić kontuzjowanych rozgrywających, rzucił jedną bramkę.

**Azoty Puławy - Orlen
Wisła Płock
22:25 (9:13)**

Azoty: Borucki, Bogdanov, Zembrzycki - Marciniak 4, Burzak 3, Kowalczyk 3, Fedeńczak 3, Przybylski 2, Valles 2, Jarosiewicz 2, Zivkovic

1, Janikowski 1, Konieczny 1, Adamski, Antolak.

Orlen: Pilipović, Witkowski, Jastrzębski - Gonzalo Perez 4, Dawydzik 4, Mihić 4, Daszek 3, Lucin Tin 3, Piroch 2, Zhitnikov 2, Kosorotov 2, Abel 1, Krajewski 1, Sroczyk, Susnia, Komarzewski, Terzić, Kosuke.

**Azoty Puławy - Orlen
Wisła Płock
25:34 (12:17)**

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki, Borucki - Jarosiewicz 7, Živković 3, Przybylski 3, Marciniak 3, Adamski 2, Kowalczyk 2, Fedeńczak 2, Valles 1, Janikowski 1, Konieczny 1, Antolak, Burzak.

Orlen: Filipović, Witkowski - Lucin 4, Sroczyk 4, Sergio 4, Susnia 4, Zhytnikov 4, Kosorotov 4, Komarzewski 3, Piroch 2, Mihić 2, Daszek 1, Gonzalo Perez 1, Yasuhira 1, Krajewski, Terzić, Dawydzik.

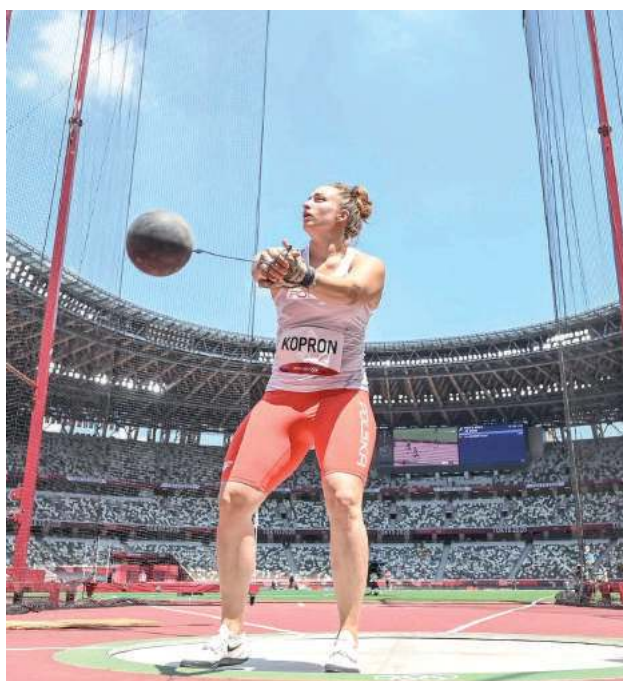
mp

Malwina Kopron liczy na medal

Przed Malwiną Kopron poważna próba. W najbliższym czasie wystartuje w lekkoatletycznych mistrzostwach Europy, które odbędą się w Monachium.

Zawodniczka Wisły Puławy będzie reprezentowała nasz kraj w rzucie młotem. W 2018 roku 28-latką w Berlinie wywalczyła czwarte miejsce z wynikiem 72,20 m. Brązowa medalistka Igrzysk Olimpijskich z 2021 roku w Tokio ma nadzieję na poprawienie rezultatu.

Eliminacje do konkursu rzutu młotem odbędą się w ciągu dnia we wtorek. -



Największy sukces Malwiny Kopron to brązowy medal Igrzysk Olimpijskich, który zdobyła rok temu w Tokio (fot. archiwum zawodniczki)

Nie znam jeszcze dokładnej godziny, gdyż nie zostały ogłoszone grupy eliminacyjne. Liczę na przebrnięcie i dotarcie do finału, który odbędzie się we środę o godz. 21. Będę walczyła o jak najlepsze miejsce - mówi Malwina Kopron.

28-latką ma plan na mistrzostwach. - Plan jest jeden, medal. Ostatnio notowałam słabsze wyniki. Zabrakło mi pewności siebie. Byłam gotowa na dalekie rzucanie, ale nie udało mi się tego pokazać. Teraz z podniesioną głową jadę na start. Mam nadzieję, że wszystko będzie w porządku - dodaje.

Porażka Orłów. Reszta gra we środę

Na 17 sierpnia zaplanowano mecze II rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

W niedzielę odbyły się dwa spotkania. Orły Kazimierz po walkowerze z Piaskową Piaski (rywale wycofali się z rozgrywek pucharowych i ligowych w „Okręgówce”) pojechali do Pliszczyna. Miejscowi Czarni wygrali 6:2. W drugim starciu GLKS Polichna uległ 4:7 Perle Borzechów.

PROGRAM II RUNDY PUCHARU POLSKI

17.08., godz. 17:00

Ludwiniak Ludwin - Cisowianka Drzewce
Cisy Nałęczów - Stok Zakrzówek

Błękit Cyczów - Powiślak II Końskowola
Serokomla Janowiec - Sygnał Lublin
AF Głusk - Wawel Wąwolnica
KS Uniszowice - Wisła II Puławy
Tęcza Kraśnik - Wodnik Uścimów
Tur Milejów - Avia II Świdnik
Centro-Chem Turka - Wisła Annapol
GKS Gościeradów - KS Nasutów
Legion Tomaszowice - Ruch Ryki
GLKS Michów - Draco Kowala
LKS Kamionka - Sokół Konopnica

mp

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Faworyt nie zawiódł. Cisowianka na „piątkę”

Gracze z Drzewce rozpoczęli sezon od wysokiej wygranej. Cisowianka grająca w roli gospodarzy w Puławach rozbiła 5:0 Orion Niedzwica Duża.

- Od początku chcieliśmy narzucić rywalom swój styl gry. Były to dobre zawody w naszym wykonaniu. Nasi zagraли ambitnie, konsekwentnie, realizując założenia przedmeczowe. Nie liczy się liczba bramek. Najważniejsze, że mamy trzy punkty i czyste konto - mówi Piotr Bocian, kierownik Cisowianki. Podopieczni Łukasza Gیزی do przerwy wygrywali 2:0. Prowadzenie w 18 minucie dał Konrad Szczotka, który przyjął piłkę, odwrócił się z nią i strzałem przy



Piłkarze z Drzewce mają powalczyć o awans do IV ligi. W weekend zrobili pierwszy krok. Podopieczni Łukasza Gیزی wygrali 5:0 z Orionem Niedzwica Duża

słupku pokonał bramkarza Orionu. W 25 minucie mogło być podwyższenie, lecz Patryk Filozof mijając bramkarza wyrzucił się zbyt daleko, a Szczotka nie wykorzystał podania i uderzył obok słupka. W 35 minucie „Szczoteczka” wypuścił Filozofa, który był faulowany w polu karnym przez dwóch (!) obrońców. Sędzia wskazał na „wapno”, a po chwili pewnym

egzekutorem z 11 metrów okazał się autor pierwszej bramki. Jeszcze przed przerwą sytuacji sam na sam nie wykorzystał pozyskany przed sezonem Jakub Cielebąk.

Druga część zaczęła się znakomicie. Szczotka podał do Cielebąka, a ten odegrał Adrianowi Dudkowskiemu, który nie miał problemów z umieszczeniem piłki w siatce. W końcówce nasi wyrubowali

wynik. W 73 minucie po rzucie różnym piłka spadła pod nogi Rafała Gizińskiego, który popisał się strzałem z woleja. Starszy „Gaza” skompletował dublet, trafiając do bramki w 84 minucie.

**Cisowianka Drzewce - Orion
Niedzwica Duża
5:0 (2:0)**

Bramki: Szczotka 18', 35' (k), Dudkowski 47', R. Giziński 73', 84'.
Cisowianka: Długosz - Kopyciński, Łakomy, Krzysztosek, Wankiewicz (84' Lato), Dudkowski (79' Szymanek), Pięta (62' D. Giziński), Kobus (64' R. Giziński), Filozof (62' Pytka-Wasil), Cielebąk, Szczotka.

mp

Pewna Wisła II. Kontuzja „Banana”

Od wygranej 6:1 rozpoczęli zmagania w Klasie Okręgowej piłkarze Wisły II.

Puławianie na własnym boisku pokonali 6:1 Sokół Konopnica. Spotkanie zaczęło się źle, bo z kontuzją stopy musiał zejść Rafał Banaszek. Wychowanek Wisły po wielu latach występów w Powiślaku Końskowola postanowił wrócić do klubu, gdzie zaczynał swoją przygodę z piłką.

Chwilę później wynik otworzył Łukasz Kacprzycki, który strzałem z 12 metrów trafił w boczną siatkę. Podwyższył Kacper Szymanek. -



Pierwszą bramkę w sezonie dla Wisły II zdobył Łukasz Kacprzycki

Mogliśmy prowadzić jeszcze wyżej, a daliśmy sobie strzelić gola. Mieliśmy sporo okazji. Dobrze, że tuż po przerwie dwie szybkie bramki rozstrzygnęły losy starcia - mówi Jacek Magnuszewski, opiekun Wisły II.

Debiut wychowanka

Pierwsze minuty w dorosłej piłce nożnej zaliczył Mateusz Szczepański.

Zawodnik urodzony w 2006 roku w zeszłym sezonie był w kadrze zespołu Wisły w Centralnej Lidze Juniorów. Szkoleniowiec wiąże duże nadzieje ze środkowym pomocnikiem ekipy.

mp

**Wisła II Puławy - Sokół
Konopnica
6:1 (2:1)**

Bramki: Kacprzycki 13', 50', Szymanek 30', Ryska 60', Ruciński 71', 80'.

Wisła II: Rutz - Turek (82' Zdulski), Banaszek (10' Hawryło), Czaplą (75' Knap), Gałązka, Wolski, Ryska, Janiczek (70' Szczepański), Szymanek (80' Lis), Kacprzycki (60' Brykowski), Ruciński.

Czerwona kartka: Sokół 70', za dwie żółte kartki.

mp

Niezawodny Próchniak

Ekipa z Góry Puławskiej wywalczyła punkt z Ruchem Ryki.

Podopieczni Michała Walendziaka przegrywali po faulu Mateusza Świderskiego. Szymon Rafeld trafił z karnego w lewy róg bramkarza. Wyrównał w samej końcówce Mateusz Próchniak, finalizując zagraniem od Oliwera Gębali.

- Początkowo daliśmy pograć rywalom, a później rolę się odwróciły i zaczęła się wojna. Mieliśmy słupek, „setkę” Mateusza Boneckiego. Bartłomiej Gąska wybił z linii próbę Pavlo Semeniuka. Nie poddaliśmy i Mateusz przelobował Jacka Troshupę. Potwierdziliśmy, że

twierdza Góra Puławska jest ciężka do zdobycia. Szacunek dla zawodników za walkę do końca - mówi Michał Walendziak, opiekun KS-u.

**KS Góra Puławska - Ruch
Ryki
1:1 (0:1)**

Bramki: Próchniak 89' - Rafeld 18' (k).

KS Góra Puł.: Świderski - Gębala, Suszyński, Łukaszuk, Szymański (73' Piotrowski), Moniuszko (77' Czaplą), Semeniuk, Próchniak, Bonecki (73' Woźniak), Pionka, Taradys (68' G. Kułagowski).

mp

Punktowanie „Kaktusa”

Beniaminek z Nałęczowa zaczął ligę znakomicie. Podopieczni Arkadiusza Perduty wygrali 4:0.

Bohaterem został Marcin Paprocki. 30-latek zdobył wszystkie bramki. - Mierzyliśmy się z dobrze grającą młodzieżą ze Świdnika. Zagraлиśmy tak, jak sobie założyliśmy. Goście w pierwszej połowie byli dłużej przy piłce, ale to my wykorzystaliśmy jedną okazję. Dobrze wyglądaliśmy w obronie, a po zmianie stron punktowaliśmy rywali. „Kaktus” w poprzednim sezonie zdobył 34 bramki. Liczę, że teraz „zakręci” się również przy

mp

takiej liczbie - mówi Arkadiusz Perduta, trener Cisów.

**Cisy Nałęczów - Avia II
Świdnik
4:0 (1:0)**

Bramki: Paprocki 20', 52', 58', 70'.

Cisy: Komor - Pietrak (85' Szewczyk), Pietras (65' Rzążewski), Piskor, Plewiński, Koput, Nowak, Taracha, Paprocki (75' Złocki), Olech (65' Michalski), Domagałski (46' Jezior).

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ KLASY A

PROGRAM 1. KOLEJKI (20/21 sierpnia)

Powiślak II Końskowola - Hetman Gołąb
Wodniak Piotrawin - Serokomla
Draco Kowala - BKS Bogucin
Orły Kazimierz - Żyrzyniak Żyrzyn
Amator Rososz-Leopoldów - GLKS Michów
Wilki Wilków - Czarni Dęblin
Mazowsze Stężycza - Garbarnia Kurów

PROGRAM 2. KOLEJKI (27/28 sierpnia)

Hetman - Garbarnia
Czarni - Mazowsze
Michów - Wilki
Żyrzyniak - Amator
BKS Bogucin - Orły
Serokomla - Draco
Powiślak II - Wodniak

PROGRAM 3. KOLEJKI (3/4 września)

Wodniak - Hetman
Draco - Powiślak II
Orły - Serokomla
Amator - BKS Bogucin
Wilki - Żyrzyniak
Mazowsze - GLKS Michów
Garbarnia - Czarni

PROGRAM 4. KOLEJKI (10/11 września)

Hetman - Czarni
GLKS Michów - Garbarnia
Żyrzyniak - Mazowsze
BKS Bogucin - Wilki
Serokomla - Amator
Powiślak II - Orły
Wodniak - Draco

PROGRAM 5. KOLEJKI (17/18 września)

Draco - Hetman
Orły - Wodniak
Amator - Powiślak II
Wilki - Serokomla
Mazowsze - BKS Bogucin
Garbarnia - Żyrzyniak
Czarni - GLKS Michów

PROGRAM 6. KOLEJKI (24/25 września)

Hetman - GLKS Michów
Żyrzyniak - Czarni
BKS Bogucin - Garbarnia
Serokomla - Mazowsze
Powiślak II - Wilki
Wodniak - Amator
Draco - Orły

PROGRAM 7. KOLEJKI (1/2 października)

Orły - Hetman
Amator - Draco
Wilki - Wodniak
Mazowsze - Powiślak II
Garbarnia - Serokomla
Czarni - BKS Bogucin
GLKS Michów - Żyrzyniak

PROGRAM 8. KOLEJKI (8/9 października)

Hetman - Żyrzyniak
BKS Bogucin - GLKS Michów
Serokomla - Czarni
Powiślak II - Garbarnia
Wodniak - Mazowsze
Draco - Wilki
Orły - Amator

PROGRAM 9. KOLEJKI (15/16 października)

Amator - Hetman
Wilki - Orły
Mazowsze - Draco
Garbarnia - Wodniak
Czarni - Powiślak II
GLKS Michów - Serokomla
Żyrzyniak - BKS Bogucin

PROGRAM 10. KOLEJKI (22/23 października)

Hetman - BKS Bogucin
Serokomla - Żyrzyniak
Powiślak II - GLKS Michów
Wodniak - Czarni
Draco - Garbarnia
Orły - Mazowsze
Amator - Wilki

PROGRAM 11. KOLEJKI (29/30 października)

Wilki - Hetman
Mazowsze - Amator
Garbarnia - Orły
Czarni - Draco
GLKS Michów - Wodniak
Żyrzyniak - Powiślak II
BKS Bogucin - Serokomla

PROGRAM 12. KOLEJKI (5/6 listopada)

Hetman - Serokomla
Powiślak II - BKS Bogucin
Wodniak - Żyrzyniak
Draco - GLKS Michów
Orły - Czarni
Amator - Garbarnia
Wilki - Mazowsze

PROGRAM 13. KOLEJKI (12/13 listopada)

Mazowsze - Hetman
Garbarnia - Wilki
Czarni - Amator
GLKS Michów - Orły
Żyrzyniak - Draco
BKS Bogucin - Wodniak
Serokomla - Powiślak II

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Cisowianka - Orion 5:0
Wisła II - Sokół 6:1
KS Góra Puł. - Ruch 1:1
Cisy - Avia II 4:0
Janów. - Unia 3:1
Stok - Sygnał 0:2
LKS Stróża - Tur 1:3
Polesie - Błękit - przeł.

NASTĘPNA KOLEJKA

(20/21.08): Tur - KS Góra Puł. (sob., godz. 17:00), Ruch - Cisy (niedz., godz. 16:00), Orion - Wisła II (sob., godz. 16:00), Sygnał - Cisowianka (niedz., godz. 17:30), Janowianka Polesie, Błękit - Stok, Sokół - LKS Stróża, Unia - Avia II.

KLASA A

PROGRAM 1. KOLEJKI (20.08., godz. 16:00)

Mazowsze - Garbarnia
(21.08., godz. 15:00)
Powiślak II - Hetman
(21.08., godz. 11:00)
Wodniak - Serokomla
(21.08., godz. 16:00)
Orły - Żyrzyniak
Amator - GLKS Michów
Wilki - Czarni
Draco - BKS Bogucin

NASTĘPNA KOLEJKA

(27/28.08): Hetman - Garbarnia, Czarni - Mazowsze, GLKS Michów - Wilki, Żyrzyniak - Amator, BKS Bogucin - Orły, Serokomla - Draco, Powiślak II - Wodniak.

Wojewoda bawił się na dożynkach w Kurowie

Była uroczysta msza, święcenie wieńców i tradycyjne dzielenie się chlebem. Tak mieszkańcy gminy świętowali dożynki.

To pierwsza w tym roku tego typu impreza w powiecie puławskim. Uroczystości dożynkowe rozpoczęły się mszą w miejscowym kościele. Podczas kazania ksiądz mówił o poświęceniu rolników oraz braku poszanowania dla ich ciężkiej pracy. Po nabożeństwie mieszkańcy oraz zaproszeni goście w dożynkowym korowodzie z wieńcami przeszli na kurowski rynek. Tam na scenie głos zabierali m.in. Wojewoda Lubelski Lech Sprawka, poseł Zbigniew Skwarek, Wicestarosta Puławski Leszek Gorgol. Aby tradycji stało się zadość starostowie przekazali na ręce wójtów gmin dożynkowy chleb. Wielki bochen podzielono i rozczęstowano między uczestnikami dożynek. Następnie organizatorzy wydarzenia zaprosili wszystkich do tańca. Samorządowcy odtanńczyli na płycie rynku „Chodzonego”, a potem zawirowali w polce. Przed sceną można było podziwiać wieńce dożynkowe, upieczone przez członkinie Kół Gospodyń Wiejskich, działających w gminnych miejscowościach.



Więcej zdjęć na www.pulawy.24wspolnota.pl

Dożynkowy korowód kurowskiego kościoła przemieścił się na rynek. Tam można było podziwiać wieńce upieczone przez panie z KGW



Na płycie rynku zatańczono „Chodzonego” oraz polkę. Na parkiecie wirowali m.in. starości dożynek, wójt Arkadiusz Małecki, Wojewoda Lech Sprawka czy wicestarosta Leszek Gorgol



Dożynkowym chlebem mieszkańców gminy Kurów częstował sam Wojewoda Lubelski Lech Sprawka



Chleb przekazany na ręce wójta przez starostów dożynek samorządowcy podzielił i rozczęstował między mieszkańcami



Aleksandra Dymecka,
KGW w Klementowicach

Nasze koło liczy 24 członkin. Nad naszym wieńcem dożynkowym pracowałyśmy 15. Aby go upleść potrzeba co najmniej dwa tygodnie. Jest w nim pszenica, żyto, owies, jęczmień, proso, len. Wszystko naturalne plus kwiaty do ozdoby oraz kalina i jarzębina. Nasze koło od kilku lat zachęca do wicia regionalnych palm. Są robione z ziół, traw, suszonych kwiatów z dodatkami kwiatów z krepiny. Młodych trudno zachęcić do tego, mówią, że nie mają czasu. Teraz w Klementowicach będzie nowa świetlica i mam nadzieję, że dzięki temu uda się nam młodych ludzi przyciągnąć

Marta Pietroni

Tancerze z całego świata zawitali do Puław. Kolorowe święto folkloru

Przybyli do Puław, by pokazać innym swoją kulturę. Po czterech latach przerwy powrócił Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „World Wide 2022”.

Impreza jest dobrze znana mieszkańcom. Poprzednie edycje odbywały się w 2016 i 2018 r. Tegoroczną, w miniony poniedziałek 13 lipca, rozpoczął przemarsz zespołów ulicami Puław w ludowych strojach, charakterystycznych dla danego regionu. Grupę z Polski reprezentował puławski Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Grześ”. Można było podziwiać występy grup nie tylko z krajów Europy (Bułgaria, Ukraina), ale i także z Azji (Turcja, Indie), Afryki (Burundi) czy z Ameryki Południowej (Kolumbia). Dźwięki



Przemarsz uczestników ulicami Puław rozpoczął się przed Pałacem Czartoryskich. Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Grześ” z Puław dumnie reprezentował nasze miasto

muzyki rozchodziły się na całe miasto. Następnie w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika” rozpoczął się koncert otwarcia. - Ta uroczystość jest dla nas bardzo ważna. Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w pracę, aby ten festiwal

mógł się odbyć. W tym roku było bardzo trudno i wiem o tym doskonale, ale udało się, za co wszystkim serdecznie dziękuję - mówiła do publiczności Bożena Krygier, przewodnicząca Rady Miasta Puław. Ideą festiwalu jest promocja pięknych trady-



Eyla z Turcji

Jestem w Puławach, jak i w Polsce po raz pierwszy. Muszę przyznać, że bardzo mi się podoba. Jest sympatycznie. Przyjechałam tu z grupą, z którą uczestniczymy w różnych festiwalach. Część osób była cztery lata temu. Mam nadzieję, że nasze występy podołały się publiczności

cji danego kraju. Przez cały ubiegły tydzień uczestnicy wydarzenia występowali także w Nałęczowie czy Lublinie.

Dominik Kęsik



Krzysztof Józefowicz i Marian Kijewski, Harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Grześ”

- Dzięki muzyce możemy się łączyć i przyjaźnić, dzięki czemu występujemy tutaj. Do grupy „Grześ” należę od pięciu lat. Namówił mnie kolega. Gdy pojawiłem się po raz pierwszy, to stwierdziłem, że zostanę dłużej w zespole. Jest tu niesamowita atmosfera, muzyka oraz sztuka, którą razem tworzymy. Na poprzednim festiwalu poznałem mnóstwo osób z różnych krajów - mówi Krzysztof

- Występuję w zespole już od wielu lat, a sam taniec i muzyka bardzo dużo dla mnie znaczą. Do grupy należę już od siedmiu lat. Są tacy, którzy w zespole tańczą od 10 lat. Znalazłem się tu dzięki mojej kuzynce, która powiedziała mi, że brakuje chłopców, od tamtej pory tańczę i bardzo mi się podoba. Stęskniłem się za tym festiwalem - dodaje Marian



Przeglądamy oświadczenia majątkowe

Gm. Żyrzyn: Radny Turski z najwyższym dochodem

Mieszkaniec Woli Osińskiej znów okazał się najlepiej zarabiającym radnym. Na jego konto w 2021 r. wpłynęło 142,1 tys. zł. Poza nim sporymi dochodami mogą pochwalić się wiceprzewodniczący Sebastian Walaszek oraz Leszek Kozak.

Do końca kwietnia br. wszyscy radni musieli dostarczyć uzupełnione oświadczenia majątkowe do urzędu gminy w Żyrzynie. W następnej kolejności dokumenty są publikowane w Biuletynie Informacji Publicznej. Radni musieli przedstawić osiągnięte dochody w 2021 r., wyszczególnić swoje nieruchomości czy oszczędności. Z ich analizy wynika, że największy dochód osiągnął Krzysztof Turski - 142,1 tys. zł. Co się na to złożyło? 139,4 tys. zł stanowiła pensja, a 2,7 tys. zł dieta radnego. Turski nie wykazał oszczędności, długów, nieruchomości czy pojazdów o wartości powyżej 10 tys. zł. Za Krzysztofem Turskim znalazł się pracownik Zakładów Azotowych, a także wiceprzewodniczący rady gminy Sebastian Walaszek, którego dochód w porównaniu z rokiem poprzednim wzrósł o 29,9 tys. zł (w 2021 r. zarobił 124,5 tys. zł). Mieszkaniec Żyrzyna ma również najwięcej oszczędności - 24 tys. zł. Leszek Kozak zamyka podium z kwotą 111,9 tys. zł (wzrost o ponad 5,1 tys. zł). 732 tys. zł tyle warte są nieruchomości radnego Marcina Barańskiego, z kolei Andrzej Potyra spłaca pięć kredytów na łączną kwotę 355,8 tys. zł.

Dominik Kęsik

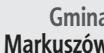
Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z rokiem 2020
 Teresa Gruda , 56 lat, Przewodnicząca rady Gminy Żyrzyn, ARiMR Puławy	53,4 tys. zł umowa o pracę, 15,5 tys. zł dieta radnej, 4 tys. zł dochód z gospodarstwa rolnego	20 tys. zł/Brak	Dom o pow. 200 mkw. (250 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 2,58 ha (40 tys. zł), współwł. domu o pow. 100 mkw. z zabudowaniami (150 tys. zł)	Volkswagen Golf Plus (2007 r.), Hyundai IX35 (2010 r.)	Wzrost dochodu o 3,6 tys. zł, spadek oszczędności o 10 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała auto Saab z 2003 r.
 Sebastian Walaszek , 47 lat, Wiceprzewodniczący Rady Gminy Żyrzyn, Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy	118,4 tys. zł umowa o pracę, 6,1 tys. zł dieta radnego	24 tys. zł wkład w zakładowej kasie zapomogowej/213,7 tys. zł kredyt na zakup mieszkania	Dom o pow. 100 mkw. (180 tys. zł), mieszkanie o pow. 50 m2 (272 tys. zł), działka o pow. 0,19 ha (110 tys. zł)	Ford Focus (2010 r.)	Wzrost dochodów o 29,9 tys. zł, wzrost oszczędności o 8 tys. zł, spłacił część kredytu w wysokości 11,3 tys. zł
 Marcin Barański , 34 lata, własne gosp. rolne	60 tys. zł z gospodarstwa rolnego, 2,1 tys. zł dieta radnego, 60 zł dochód z gospodarstwa rolnego	Brak/pięć kredytów o wartości 222 tys. zł	Dom o pow. 100 mkw. (200 tys. zł), gospod. rolne o pow. 24,1 ha - częściowo w dzierżawie (400 tys. zł), działka rolno-budowlana o pow. 0,47 ha (120 tys. zł), las o pow. 0,63 ha (12 tys. zł)	Ciągnik, pługi obrotowe, agregat, kosiarka, rozrzutnik, przyczepa rolnicza, zbiornik na mleko, beczka asenizacyjna, agregat talerzowy, rozsiwacz nawozowy, siewnik	Wzrost dochodów o 3,2 tys. zł, dom zyskał na wartości 10 tys. zł, gospodarstwo rolne zyskało na wartości 40 tys. zł, działka zyskała na wartości 20 tys. zł, spłacił część kredytów w wysokości 47,2 tys. zł
 Adam Chachaj , 58 lat, Kolej Mazowieckie	68,6 tys. zł umowa o pracę, 3,5 tys. zł z gospodarstwa rolnego, 1,6 tys. zł dieta radnego	Brak/9,8 tys. zł kredyt konsumendki	Dom o pow. 160 mkw. (300 tys. zł, grunty rolne o pow. 2,1 ha, las o pow. 1 ha (łącznie 70 tys. zł), działka pod domem o pow. 0,4 ha (40 tys. zł)	Toyota Corolla Verso (2008 r.), Mitsubishi Eclipse Cross (2020 r.)	Spadek dochodu o 9,8 tys. zł, stracił wszystkie oszczędności (8,2 tys. zł), spłacił część kredytu konsumendkiego w wysokości 20,2 tys. zł
 Tomasz Guz , 45 lata, SP w Żyrzynie	69,3 tys. zł umowa o pracę, 2,1 tys. zł dieta radnego	Brak/cztery pożyczki o łącznej wartości 129,3 tys. zł	1/3 własności domu o pow. 118 mkw. (130 tys. zł), 1/3 własności gospod. rolnego o pow. 1,2 ha (29 tys. zł)	Peugeot 207 (2006 r.), Skoda Octavia 2RS Kombi (2010 r.)	Spadek dochodu o 1,7 tys. zł, stracił wszystkie oszczędności (10,5 tys. zł), spłacił część pożyczek w wysokości 14,4 tys. zł, nowe auto
 Leszek Kozak , 53 lata, Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy	105,6 tys. zł umowa o pracę, 4 tys. zł z gospodarstwa rolnego, 2,3 tys. zł dieta radnego	2 tys. zł/Brak	Dom o pow. 128 mkw. (350 tys. zł), gospod. rolne o pow. 2,47 ha (75 tys. zł)	Motocykl Junak (1962 r.), Mitsubishi Lancer (1999 r.), Nissan Qashqai (2012 r.)	Wzrost dochodów o 5,1 tys. zł, stracił oszczędności w wysokości 18 tys. zł, dom zyskał na wartości 50 tys. zł, działka zyskała na wartości 5 tys. zł
 Zbigniew Kozdrój , 60 lat, emeryt	17,4 tys. zł ZUS, 3 tys. zł z gospodarstwa rolnego, 2,6 tys. zł dieta radnego, 1 tys. zł PKS	5 tys. zł/Brak	Dom o pow. 200 mkw. (200 tys. zł), gospod. rolne o pow. 2,7 ha (20 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 2,9 tys. zł, wzrost oszczędności o 2 tys. zł
 Krystian Lendas , 31 lat, własna działalność gosp.	16,5 tys. zł dochód z działalności gospodarczej, 1,8 tys. zł dieta radnego	Brak/Brak	Grunty rolne o pow. 3,5 ha + las o pow. 2,2 ha (60 tys. zł)	Dacia Dokker (2020 r.)	Wzrost dochodów o 12,4 tys. zł, spłacił całość kredytu na zakup samochodu o wartości 32,8 tys. zł
 Zbigniew Matraszek , 59 lat, IUNG PIB	62,8 tys. zł umowa o pracę, 1,7 tys. zł dieta radnego, 1,2 tys. zł z gospodarstwa rolnego	2 tys. zł/Brak	Dom o pow. 200 mkw. (200 tys. zł), gospod. rolne o pow. 1,9 ha (100 tys. zł), las o pow. 0,18 ha	Volkswagen Golf (2009 r.), auto Renault (2016 r.)	Wzrost dochodów o 15,8 tys. zł, stracił oszczędności w wysokości 8 tys. zł, gospodarstwo rolne zyskało na wartości 50 tys. zł, nowe auto, w poprzednim oświadczeniu wykazał auto Renault Kangoo (2014 r.)
 Jarosław Osiak , 40 lat, ZST w Puławach	41 tys. zł umowa o pracę, 3,2 tys. zł z gospodarstwa rolnego, 1,8 tys. zł dieta radnego	10 tys. zł/Brak	Dom o pow. 100 mkw. (200 tys. zł), mieszkanie o pow. 36 mkw. (200 tys. zł), gospod. rolne o pow. 11,6 ha (80 tys. zł)	Ciągnik rolniczy (1981 r.)	Wzrost dochodu o 3,3 tys. zł, dom stał na wartości 50 tys. zł
 Andrzej Potyra , 37 lat, Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy, własna działalność gospod. Elektro Kom Andrzej Potyra	79,8 tys. zł umowa o pracę, 2 tys. zł dieta radnego, 506,09 zł własna działalność gospodarcza	20 tys. zł/pięć kredytów o wartości 355,8 tys. zł	Dom o pow. 45 mkw. (161 tys. zł), współwłaściciel kilku działek o wart. 350 tys. zł	Peugeot Patner (2008 r.)	Spadek dochodów o 30,8 tys. zł, stracił oszczędności w wysokości 10 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał auto Toyota Corolla Verso (2008 r.), spłacił część kredytów w wysokości 28,5 tys. zł
 Tadeusz Stachyra , 69 lat, emeryt	44,7 tys. zł dochód z ZUS, 2,4 tys. zł dieta radnego	Brak/Brak	Dom o pow. 110 mkw. (300 tys. zł), mieszkanie o pow. 38,2 mkw. (150 tys. zł), działka o pow. 0,8 ha (50 tys. zł)	Renault Megane Scenic (2010 r.) (16 tys. zł)	Wzrost dochodu o 2,8 tys. zł, samochód stracił na wartości 2 tys. zł
 Jan Trybuła , 69 lat, emeryt	23,3 tys. zł emerytura z ZUS, 15,1 tys. zł emerytura KRUS, 2 tys. zł dieta radnego, 640 zł dieta w Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Żyrzynie	12 tys. zł/Brak	Brak	Brak	Wzrost dochodu o 3,9 tys. zł, wzrost oszczędności o 4 tys. zł
 Krzysztof Turski , 37 lat, ACP Freight Service w Lublinie	139,4 tys. zł umowa o pracę, 2,7 tys. zł dieta radnego	Brak/Brak	Brak	Brak	Wzrost dochodów o 10,5 tys. zł

Gm. Żyrzyn: Kto zmodernizuje ujęcia wody?

Do urzędu gminy wpłynęły trzy ofert od firm zainteresowane wykonaniem robót. Zadanie ma być realizowane dzięki dotacji, jaką gminie udało się pozyskać z „Polskiego Ładu”.

W pierwszym naborze wniosków w ramach programu „Polski Ład” gmina Żyrzyn otrzymała na ten cel 9,97 mln zł dofinansowania. Modernizacja ujęć i stacji uzdatniania wody zasilających wodociągi na terenie gminy to jedna z najważniejszych i najdroższych inwestycji wdrażanych w tym roku. W Bałtowie, Kotlinach, Osinach, Parafiancie, Woli Osińskiej, Żerdzi i Żyrzynie planowane jest zamontowanie zbiorników i zestawów pompowych, wymiana odzłaziaczy i automatyki ujęć, modernizacja budynków hydroforni czy wykonanie dróg dojazdowych oraz wewnętrznych z kostki brukowej. Przetarg miał pierwotnie odbyć się na przełomie marca i kwietnia, ale został ogłoszony dopiero 20 lipca. Przez dwa tygodnie gmina czekała na oferty od wykonawców. Oferty złożyły trzy firmy. Na realizację zadania w trzech częściach władze Żyrzyna planują przeznaczyć odpowiednio 3,72, 3,40 oraz 5,37 mln zł, co łącznie daje 12,49 mln zł. Co prawda, propozycja jednego z przedsiębiorców mieści się w tym limicie, jednak na razie żadne decyzje co do wyboru wykonawcy zadania nie zapadły.

Dominik Kęsik



Wąwolnica: 434,3 tys. zł na zadania sołeckie

Taką kwotę w tym roku do podziału w ramach Funduszu Sołeckiego mają mieszkańcy miejscowości w gminie Wąwolnica. Na co przeznaczyć środki? Czasu na zastanowienie jest coraz mniej, a termin składania wniosków mija z końcem września.

To, ile przypada danej miejscowości, zależy od liczby mieszkańców. Oni na zebraniu sołeckim decydują na co wydać pieniądze. Zadania przez nich wskazane muszą być zadaniem własnym gminy, służyć poprawie życia mieszkańców i być zgodne ze strategią rozwoju gminy.

Wniosek danego sołectwa wraz z uzasadnieniem, protokołem z zebrania i listą obecności mieszkańców musi wpłynąć do gminy do 30 września.

Marta Pietroni

Sołectwo (liczba mieszkańców)	Wysokość Funduszu Sołeckiego
Bartłomiejowice (167)	19,6 tys. zł
Celejów (560)	40,7 tys. zł
Grabówki (96)	15,8 tys. zł
Huta (114)	16,8 tys. zł
Karmanowice (428)	33,6 tys. zł
Kębło (258)	24,5 tys. zł
Łąki (147)	18,6 tys. zł
Łopatki (403)	32,3 tys. zł
Kol. Łopatki (63)	14,1 tys. zł
Mareczki (130)	17,7 tys. zł
Rąblów (278)	25,6 tys. zł
Rogalów (114)	16,8 tys. zł
Stanisławka (47)	13,2 tys. zł
Wąwolnica (944)	53,6 tys. zł
Kol. Wąwolnica (58)	13,8 tys. zł
Zarzeka (568)	41,1 tys. zł
Zawada (197)	21,2 tys. zł
Zgórzyńskie (69)	14,4 tys. zł

Wąwolnica: Nowy wóz dla druhów coraz bliżej

Nieco ponad 934 tys. zł ma kosztować nowy średni samochód ratowniczo - gaśniczy dla strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Wąwolnicy. Zakup będzie możliwy dzięki dotacji i pożyczce.

Jednostka działa w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego. Śpieszy z pomocą nie tylko w sytuacji pożarów. Wielokrotnie wyjeżdża do wypadków, które na trasie wojewódzkiej, biegnącej przez miejscowość nie należą do rzadkości. Dlatego o potrzebie zakupu nowego samochodu dla druhów z Wąwolnicy mówiło się już od dawna. Na przeszkodzie jak zwykle stały pieniądze. Jednak w tym roku szczęście się do nich uśmiechnęło. W styczniu okazało się, że OSP w Wąwolnicy, jako jedna z trzech jednostek

z powiatu puławskiego (razem z OSP w Kolonii Klementowice w gminie Kurów oraz z Drzewcu w gminie Nałęczów) otrzymała rządowe dofinansowanie na zakup nowego pojazdu. Ale 420 tys. zł dotacji to za mało. Dlatego władze gminy postanowiły posiłkować się kredytem, na zaciągnięcie zobowiązania w wysokości 580 tys. zł w kwietniu zgodę wyraziła rada gminy. W pierwszej połowie lipca władze ogłosili przetarg. Wpłynęła jedna oferta. Chęć dostarczenia fabrycznie nowego, wyprodukowanego w tym roku samochodu zgłosiła firma Szczęśniak z Bielska Białej. Przedsiębiorstwo ocenia za niego 934,9 tys. zł, co oznacza, że kwota ta mieści się w limicie środków, jakie gmina zaplanowała przeznaczyć na zakup pojazdu. Obecnie trwa analiza oferty.

Marta Pietroni

110 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Kurowie

W strugach deszczu druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Kurowie odbierali medale i odznaczenia. Tak świętowali 110 - lecie istnienia swojej jednostki.

Uroczystości rozpoczęła msza święta, odprawiona w intencji byłych i obecnych strażaków w kurowskim kościele. Potem wszyscy druhowie oraz zaproszeni goście przemaszewali na Rynek. Tam wręczono medale i odznaczenia, a także odczytano listy okolicznościowe, skierowane do strażaków m.in. przez Ministra Edukacji Narodowej Przemysław Czarnecka czy Starostę Puławskiego Danutę Smagę. Głos zabrał poseł Krzysztof Szulowski oraz Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Puławach Grzegorz Podhajny.

W swoim przemówieniu Stanisław Wójcicki, prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP podkreślał, że czasu, kiedy pojawił się pomysł założenia jednostki w Kurowie nie były łatwe, a ówczesne władze nie ułatwiały tworzenia takich struktur. Imprezę swym występem uświetniła Orkiestra Dęta Gminy Kurów pod kierownictwem Dominika Mielko.



Niestety, pogoda nie dopisała. Druhowie w strugach deszczu odbierali medale i odznaczenia

Odznaczeni podczas obchodów 110-lecia utworzenia OSP Kurów:
Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa (po raz drugi)
- członek OSP w Kłodzie dh Eugeniusz Durak

Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa
- dh P. Banaszek
- dh J. Drązkiewicz Jakub,
- dh J. Gawron Jerzy

- R. Gliniak
- M. Grzegorzczak Marek
- R. Kęsik
- Ł. Mrozek
- A. Poniewierski
- J. Strunnik

Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa
- dh P. Kozak Przemysław
- dh P. Księżniak Piotr
- dh A. Miziak
- T. Nesterowicz

Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa
- dh A. Białota,
- dh M. Błach
- dh T. Rudyk
- dh Ł. Siwiec Łukasz
- dh M. Żyła

Odznaka Strażak Wzorowy
- dh J. Śmietanko
- dh F. Drązkiewicz
- dh M. Żyła
- dh A. Białota



Jako pierwszy swoje odznaczenie odebrał członek OSP w Kłodzie. Eugeniusz Durak już po raz drugi został wyróżniony Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa

- dh T. Rudyk
- dh Ł. Siwiec

Odznaka za wysługę lat
50 lat - W. Drązkiewicz, S. Taracha
45 lat - E. Majerek
40 lat - J. Błach, J. Kozak, J. Poniewierski
30 lat - R. Kęsik, J. Strunnik, S. Wójcicki
25 lat - R. Chmurzyński, P. Samorek

20 lat - J. Gawron, M. Grzegorzczak
15 lat - J. Drązkiewicz, P. Księżniak, Ł. Mrozek, A. Poniewierski
10 lat - P. Banaszek, A. Białota, R. Gliniak, P. Kozak, A. Miziak, T. Nesterowicz, T. Poniewierski
5 lat - M. Błach, F. Drązkiewicz, T. Rudyk, Ł. Siwiec, J. Śmietanko, M. Żyła

Marta Pietroni

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Końskowola

Strażacy z Witoszyna niosą pomoc i gaszą od 60 lat

Ratują dobytek i ludzkie życie. Gdy zawyje syrena porzucają swoje zacięcia i ruszają do akcji. W ubiegłą niedzielę druhowie z Witoszyna w gminie Kazimierz Dolny świętowali 60-lecie powstania jednostki. Były podziękowania, odznaczenia i wspólna zabawa.

Ochotnicza Straż Pożarna w Witoszynie powstała w 1960 r. i jest jedną z najmłodszych w gm. Kazimierz Dolny. Powołała ją pięciu ówczesnych mieszkańców - Aleksander Grzegorzczak, Piotr Rodzik, Władysław Saran, Edmund Waś i Zygmunt Waś. W 1968 roku rozpoczęła się budowa nowej remizy, która została ostatecznie ukończona osiem lat później. W 1988 r. OSP zawiesiła działalność tracąc swój sprzęt, ale kilka lat później została przywrócona. Podczas obchodów 50-lecia w 2010 r. jednostka otrzymała wóz bojowy oraz własny sztandar. W tym roku przeprowadzono remont wnętrza remizy. Obecnie OSP w Witoszynie liczy 50 członków, a jej prezesem jest Jan Saran.

Obchody 60 - lecia jednostki rozpoczęły się od mszy św. w intencji strażaków. Na uroczystości zjawili się wielu mieszkańców miejscowości, przedstawiciele władz gminnych i powiatowych. Za pracę na rzecz jednostki druhowie otrzymali medale oraz odznaczenia. Nie zabrakło poczęstunku oraz zabawy pod gołym niebem.



Nie mogło zabraknąć pamiątkowego zdjęcia, do którego zapozowali wszyscy uczestnicy jubileuszu



Jubileusz był okazją do wręczenia strażakom odznaczenia m.in. strażaka wzorowego czy za długoletnią służbę

Złoty medal za zasługi dla pożarnictwa otrzymali:

R.Skoczek
C.Watras
P.Sulek

Srebrny medal za zasługi dla pożarnictwa otrzymali:

K.Seroka
P.Rodak
Ł.Lis
A.Pomianowski

Brązowy medal za zasługi dla pożarnictwa otrzymali:

P.Siwiec
E.Ścibior
K.Ścibior
R.Ścibior
R.Saran
T.Żywicki

Odznaki Strażaka Wzorowego otrzymali:

I.Saran
D.Seroka
W.Żywicka
W.Seroka
Ł.Kopeć



Najmłodszy przykładem dorosłych również są zaangażowani w życie jednostki. Dlatego burmistrz Kazimierza Dolnego Artur Pomianowski wręczył odznaki także najmłodszym strażakom z Witoszyna

M.Kopeć
L.Grzegorzczak
F.Niezgoda

Odznaki „Za wysługę lat” otrzymali:

J.Saran
G.Niezgoda
R.Skoczek
C.Watras
J.Skoczek
S.Kaldonek
P.Kozak
A.Turek

K.Woś
A.Skoczek
I.Saran
J.Lis

R.Ścibior
T.Żywicki
Ł.Kopeć

Złotą odznakę młodzieżowej drużyny pożarniczej otrzymali:

F.Niezgoda
P.Skoczek
N.Celej



Wiktoria Żywicka

Członkiem OSP w Witoszynie jestem od 2015 r. Od zawsze lubiłam patrzeć na pracę strażaków, więc stwierdziłam, że chcę tu działać. Gdy pan naczelnik przyjeżdżał do nas w Lany Poniedziałek, zapraszał nas do wstąpienia do OSP. Atmosfera u nas jest cudowna i przesympatyczna. Nasz naczelnik jest wspaniały i pomaga nam wszystkim. Życzę jednostce szczęścia, zdrowia dla druhow, jak najmniej wypadków i kolejnych 60 lat

Z.Niezgoda
K.Woś

Brązową odznakę młodzieżowej drużyny pożarniczej otrzymali:

S.Kozak
J.Wrótniak
P.Kaldonek
E.Margarian
D.Margarian

Dominik Kęsik

Czy w Janowcu, Końskowoli i Nałęczowie potrzebne są młodzieżowe rady gmin?

Na to pytanie będą musieli odpowiedzieć radni i władze. Do trzech samorządów na terenie naszego powiatu skierowano petycję w sprawie utworzenia Młodzieżowej Rady Gminy. Zdania co do pomysłu są podzielone.

W niektórych miejscowościach jak np. w Puławach, oprócz standardowej rady mia-

sta działa Rada Seniorów czy Młodzieżowa Rada Miasta. Ale czy takie ciało, złożone z przedstawicieli młodzieży jest potrzebne w mniejszych gminach? O utworzenie takich gremiów w swojej petycji zawnioskował mieszkaniec Brodnicy w województwie kujawsko - pomorskim Patryk Król. Pismo trafiło do samorządów 16 województw. Autor zakłada, że utworzenie MRG pozwoliłoby młodzieży z wiejskich bądź miejskich gmin zyskać realny wpływ na tworze-

nie prawa na szczeblu lokalnym. Dodatkowo najmłodszy będą mogli rozwijać umiejętności i kompetencje w zakresie samorządu.

Petycja na chwilę obecną trafiła do trzech z dziesięciu gmin w powiecie puławskim. Pismo otrzymali władze Końskowoli, Janowca i Nałęczowa. Co sądzą o pomysle? Był taki pomysł, żeby powołać Młodzieżową Radę Gminy, ale to było wtedy, gdy jeszcze funkcjonowało gimnazjum. Obecnie według dyrektorów dzieci są teraz za młode, żeby

takimi poważnymi sprawami się zajmować. Przyznam szczerze, że nie widzę sensu, aby powołać taką radę, raczej widziałbym Gminną Radę Seniorów - mówi Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola. Przyznaje, że 24 sierpnia odbędzie rozmowę z dyrektorami szkół na terenie gminy oraz z radnymi podczas najbliższej sesji, którą zaplanowano w połowie września. Jan Gędek, wójt Janowca stwierdził, że nie zajmie stanowiska, dopóki radni nie przedyskutują tematu na se-

sji. Jednocześnie zwraca uwagę na to, że gmina notuje ujemny przyrost naturalny oraz, że na jej terenie nie ma szkół średnich tak jak np. w Puławach.

Władze gminy Nałęczów z kolei nie wykluczają utworzenia Młodzieżowej Rady Gminy, ale mogą pojawić się małe komplikacje. Temat będzie dyskutowany z radnymi podczas najbliższej sesji. Zanim pojawiła się pandemia mieliśmy plan, aby utworzyć Radę Seniorów, ale niestety to nie doszło do skutku.

Nie wykluczam, że Młodzieżowa Rada Gminy by się przydała na terenie naszej gminy. Jeśli znajdą się chętne osoby do działania, to czemu nie. Trochę może być z tym problem, bo samorządy tej wielkości co Nałęczów mogą nie skompletować rady, ponieważ wymaga to ciągłości i zaangażowania. Często bywa tak, że brakuje takich osób - tłumaczy z kolei burmistrz Nałęczowa Wiesław Pardyka.

Dominik Kęsik